

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 98.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 26 kwietnia 1936 r.

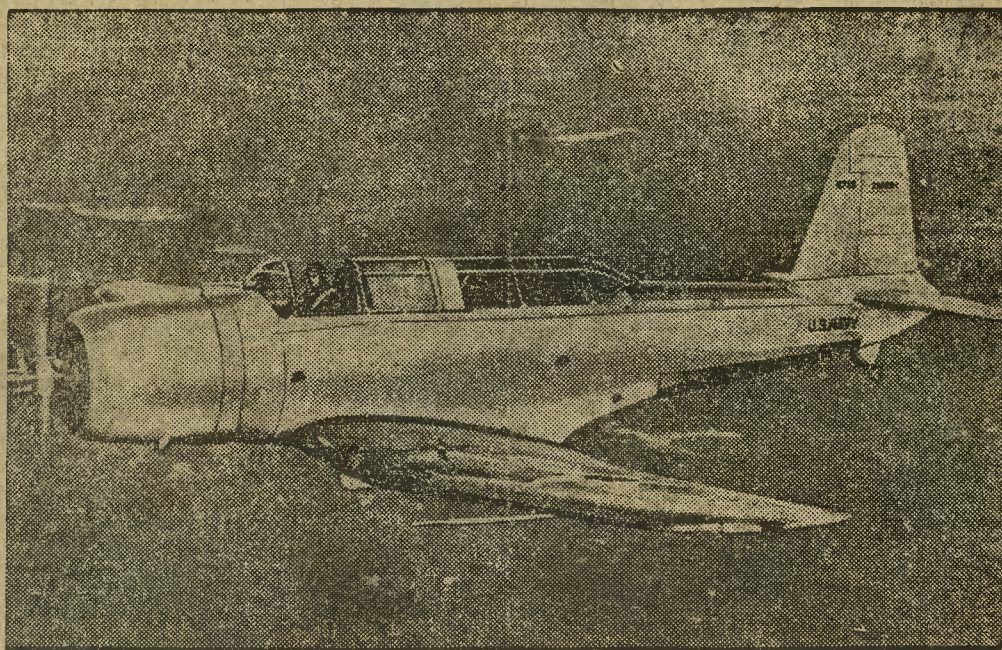
Rok XXX.

Ewakuacja Addis Abeby.



Abisyńczy w gorączkowym pośpiechu ewakuują Addis Abebe. Wszystkie samochody ciężarowe zajęto dla wywiezienia materiałów wojennych ze stolicy, ku której Włosi posuwają się powoli, ale systematycznie.

„Latająca Tajemnica“ Północnej Ameryki.



Armia Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki otrzymała nowe bombowce modelu X SB 2 U—1, które Amerykanie nazywają „Mystery plane“, t. j. „Tajemniczy samolot“. Na zdjęciu nowy aparat w czasie lotów próbnych. Podwozie jest ukryte.

Na przełomie dwóch pokoleń.

„Trzeba z młodymi naprzód iść, po życie sięgać nowe!“

Pan min. Kwiatkowski podzielił Polskę na część A i część B. Między dzielnicami zachodnimi, do których zaliczyć należy część Królestwa i Krakowskie, a resztą kraju, różnica postępu gospodarczego i kulturalnego wynosi przynajmniej pół wieku rozwoju. I to jest właśnie powodem, że całość, z tak różnych części złożona, wygląda na zaprzęg rączego rumaka pospołu z złotem.

Nie na tem kończą się niestety nasze trudności. Poza podziałem geograficznym istnieje jeszcze podział poziomy — poprzez pokolenia — na dwie niemal nieprzylegające do siebie warstwy. Cięcie przechodzi mniej więcej przez rocznik 1900-ny i odosabia dwa światy, które bytując obok siebie, przecież się niemal całkowicie nie rozumieją.

Pokolenie stare, nazwijmy je pokoleniem A, wychowało się za czasów niewoli. Tam ukształtowało swój światopogląd, swe wierzenia, swą ideologię. Podziwu jest godne, jak ci ludzie pomieszali w sobie wprost przeciwne ze sobą pierwiastki i urastają dziś do syntetyzujących „napół“.

Jedni byli napół — socjalistami i jednocześnie nacjonalistami. Gdy socjalizm był pacyfistyczny, oni przygotowywali się do walki z bronią w ręku. Byli demokratami z ducha i przekonaniami, ale rządzić zaczęli jako pół-faszyści... W rezultacie końcowym są dziś tylko oportunistami, przeżuli wszystkie pół-idee, aby nie mieć żadnej, prócz hasła „od wypadku do wypadku“.

Drudzy — ich przeciwnicy — wypisali na swym sztandarze nacjonalizm i odrzucili jednocześnie fundament zasadniczy wszelkiego nacjonalizmu, t. j. oparcie się o zbrojną siłę, czyn orężny, szeroki program imperjalistyczny i uwierzyli w tak kapitalny absurd, że na-

ród jako cel sam w sobie może realizować swe zadania przy pomocy „mądrej polityki“. Niech nacjonalisci włoscy, czy niemieccy zespalają się w jedno ciało i jedną duszę z armją, nasi pozostają ciągle grupą starszych panów, dla których w prawo i w lewo zwrot było zawsze umiejętnością zamkniętą na siedem pieczęci.

Nawet ci spośród byli też tylko napół. Jacyś demokraci, jacyś liberalowie, półsocjali, to półnacjonalisci czepli się chłopskiej sukmany, oni, których miejsce było przy kawiarnianych stolikach i przy wygłupianiu się na temat „postępu“ między jedną półczarną i drugą.

Przekleństwem tego pokolenia jest fakt, że ono

kiedyndziej uczyło się myśleć i tworzyć ideały, a kiedyndziej zostało powołane do pracy.

W normalnym, zdawna istniejącym państwie, pokolenia obejmują po sobie straż w nieprzerwanym stawianiu swych światopoglądów i możliwości porównywania ideał z praktyką codzienną. U nas między jednym i drugim stała brama niewoli. A gdy się otworzyła, gdy światło wolności oślepiło nasze oczy, nie czas było przerabiać idee i nie było na kim się wzorować, lub wypróbować cudze, czy własne wzory. I cóż mogło z tego więcej wyniknąć jak całkowite nieprzystosowanie ideologicznego bagażu z okresów poddaństwa i przerzucenie się w beznadziejny oportunizm, pozbawiony jakiegokolwiek kompasu planowości działania.

Pokolenie B — młode — nic z tego nie rozumie i nie odczuwa. Mówią mu z namaszczeniem: Idea Niepodległości. A ono się uśmiecha i pyta, jakąż to idea, jeśli niepodległość to sam byt, sam ży-

wioł, w którym istniejemy, to coś, co się samo przez się rozumie i o czem tak mówić nie warto, jak ptakowi o powietrzu, lub rybie o wodzie!

Mówią inni do młodych: Naród to wasz bóg. A młodzi zapytują, czy bóg ten objawia się w „mądrej polityce“, czy w tankach, armatach i bombowcach, w zadowoleniu z tego co mamy, czy w pożądaniu tego, co wartościowe choć cudze, w gadaniu i przekonywaniu się wzajemnym, czy w planach twardo wytkniętych, w akcji nieustępliwej, w posłuszeństwie dla wodza, w wierze w siłę, organizację i cnoty żołnierskie!

Między pokoleniem A i B niema duchowej łączności. Ta półideowość, czy ideowa nieczystość, lub niekonsekwencja, sprawia, że pokolenie A jest bezpłodne. I odwrotnie bezpłodność tego pokolenia jest najlepszym dowodem, że w świecie ideal jest ono pokoleniem bastardów.

Przypomnijmy sobie klęskę, jaką poniosła na terenie t. zw. „Młodych“ endecja. Na nic się zdały piękne i mądre plany, opracowane przez Dmowskiego przy zielonym stoliku. Ci, którzy się sami odwracali od wojska, gdy zaczęli organizować półmilitarne związki, przestali rozumieć swych pupilów i nawzajem, mimo, że wyruszyli na podobój ich serc z tak cudowną bronią jak hasła narodowe.

Jeszcze gorzej powiodło się obozowi rządzącemu. Jego półsocjalizm, półdemokratyzm, półfaszyzm i odwoływanie się do idei, które jak Idea Niepodległości przestały być przez młodzież rozumiane, sprawiły, że wszystkie Legiony Młodych, Straże Przednie zawsze stawały się czemś zgoła innym, niż sobie tego życzyli organizatorzy. Ot, najwyraźniej młodzież łapała, którąś z pół-

wek i przemieniała w całą ideę. Czy można się dziwić, że z półsocjalizmu mistrzów robiła cały komunizm? Pokazywała tylko, że jest konsekwentna!!!

Zapyta się ktoś, na co nam te stwierdzenia? Na to, aby dojść do sedna zła. Gdzieś musi przecież leżeć przyczyna, że w świecie, który wszystko: od projektu rozbudowy miasta począwszy, na przystosowaniu przemysłu do celów wojennych skończywszy — robi celowo, z planem zgóry obliczonym, my pętamy się jak dziecko, bawiąc się w ciuciubabkę i z zawężanymi oczyma macamy bezsilnie wokół siebie, nie mogąc nigdzie znaleźć drogi racjonalnego postępowania.

Czy to jest polska droga, polska kolej, polska motoryzacja, obwałowanie górskich potoków, budowa warszawskiego dworca centralnego, plan jakiegokolwiek osiedla, czy zakładanie ręki na brzuchu wobec bezrobocia i straszliwej iście chińskiej nędzy wiejskiej, wrzucanie ramionami wobec gigantycznych zbrojeń sąsiadów, wkładanie głowy w piasek w obliczu kwestji żydowskiej, czy konieczności wyprowadzenia stosunku do Rusinów na szerokie tory — wszędzie na każdym miejscu, na każdym punkcie, na wszystkich krańcach Rzeczypospolitej i we wszystkich dziedzinach pracy mści się ciągle i bez przerwy fakt, że starsze pokolenie jest jak statek bez kompasu i steru, a młodsze dopiero zaczyna się zbliżać do swych męskich lat!

Rzuca się hasła, że starzy mają stworzyć idee. Są naiwni, którzy przypuszczają, że światło wyjdzie z łona biurokracji. Ludzą się inni, że „z góry“ spłynie impuls ożywczy, tak jakby on nie mógł być już nadejść sto razy! Nie ma strachu, nie przyjdzie, bo przyjdzie w naszych warunkach nie może nic dobrego i nic wielkiego, co nie będzie wychodziło z młodzieży i dla młodzieży w imię jej idei i w imię jej światopoglądu prawdziwie już niepodległych Polaków.

Ale starsze pokolenie może rzucić kładkę między sobą i tym nowym światem, jeśli pojmie, że ci, którzy idą w burzy młodzieńczych pragnień, w ukochaniu czystości myśli przewodnich, w

zrośnięciu z najbardziej rzeczywistą rzeczywistością, muszą być i celem i jądrem jednocześnie tych poczynań.

Wszelkie inne rozwiązania, które będą spychały młodą Polskę poza wszelką możliwość działania i współdziałania, wszelkie inne wysmażone na połowiczności i oportuniźmie idee, lub co gorzej zrodzone w kurzu biurokratycznych zakamarków, wszelkie uparte przerzucanie środka ciężkości w stronę tych, którym wyschły już serca, — doprowadza tylko do większego rozdzwiku i do większej bezideowości i idącej za nią bezplanowości w całym naszym życiu zbiorowym.

„Trzeba z młodymi naprzód iść, po życie sięgać nowe” — rymował niegdyś Asnyk. Dziś to hasło powinno się stać centralnym hasłem naszego życia.

St. Strąbski.

Szlachetny gest ministra.

Poznań. Z okazji otwarcia międzynarodowych Targów Poznańskich istniał zamiar wydania przez miasto rautu dla gości targowych wieczorem na ratuszu. Jednakże na wyraźne życzenie p. ministra Góreckiego raut odwołano, a pieniądze, jakie na ten cel byłyby wydane, będą przeznaczone dla bezrobotnych miasta Poznania.

Złote dni czarnej giełdy.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.). Po jednodniowym spadku kursu monet złotych i dolarów papierowych nastąpiła w ub. piątek nieoczekiwana zwyżka. Dolary złote osiągnęły znowu kurs 9,20, ruble złote 4,92 zł a papierowe dolary 5,38 zł. Czarna giełda przeżywa znowu „złote dni”; transakcje spekulacyjne przynoszą kuliste giełdowe duże zarobki. (r)

Konflikty na ratuszu warszawskim.

Warszawa, 25. 4. (tel. wł.). W ministerstwie spraw wewnętrznych rozważana jest sytuacja na ratuszu warszawskim. Na tle konfliktów, jakie powstały między tymczasowym zarządem m. Warszawy a innymi organami miejskimi, mówi się o konieczności podania się obecnego zarządu miejskiego do dymisji.

Ujawnione konflikty sięgają głęboko i dotyczą całokształtu gospodarki miejskiej. (r)

Premjer Kościółkowski składa wieniec, konferuje, przemawia i odbiera wzruszające dowody przyjaźni ze strony węgierskiego narodu.

Budapeszt, 25. 4. (PAT) W piątek o godz. 9,30 p. premjer Kościółkowski w otoczeniu członków delegacji polskiej złożył wianek kwiatów pod pomnikiem legionistów, wzniesionym w roku 1934 w 20-tą rocznicę wymarszu grupy ochotników z Budapesztu do legionów polskich.

Uroczystość ta odbyła się w bardzo podniosłym nastroju.

O godz. 10,15 p. premjer Kościółkowski wraz z członkami delegacji polskiej złożył wieniec u stóp pomnika generała Bema. Pod pomnikiem chór akademicki uniwersytetu im. Piotra Pazmany odśpiewał hymn narodowy polski i węgierski. Zgromadzeni u stóp pomnika przedstawiciele związku kombatanów, związków młodzieży i harcerzy, oraz licznie zebrana publiczność wnosili gorące okrzyki na cześć Polski i premjera Kościółkowskiego.

O godz. 10,45 rozpoczęły się w przedwyjmy rady ministrów rozmowy, w następstwie których doszło do podpisania konwencji konsularnej, konwencji o ekstradycji (wydawaniu sądom) i pomocy prawnej oraz umów gospodarczych.

O godz. 13 premjer Kościółkowski przyjęty był przez regenta Węgier na dłuższej rozmowie.

Następnie regent Horthy udzielił audiencji podsekretarzowi stanu Racyńskiego. Równocześnie wicedyrektor Kobyłański, dyr. Lubieński i nac. Łączkowski przyjęci byli przez szefa kancelarii cywilnej p. de Vertessy, który przedstawił gości polskich regentowi.

Przyjęcie dla prasy.

Budapeszt, 25. 4. (PAT) O godz. 18,45 w hotelu Dunapalota odbyło się przyjęcie dla prasy, na którym premjer Kościółkowski złożył następujące oświadczenie:

Trudno mi w kilku słowach wyrazić wzruszenie, jakie odczuwam z powodu

tak serdecznego przyjęcia, zgotowanego mi przez rząd i naród węgierski po przybyciu mojem do waszego, pięknego kraju, w charakterze reprezentanta Rzeczypospolitej Polskiej. Pragnę wyrazić moje serdeczne, z głębi serca płynące podziękowanie za ciepłe uczucia przyjaźni, któremi darzyliście mnie wraz z mojem otoczeniem przez cały czas mego pobytu wśród was. Tak, jak premjer Gömbös na królewskim Wawelu był pod wrażeniem wspomnień tysięcznych więzów, łączących Polskę i Węgry, tak i ja, bawiąc wśród was, odczuwam z głębokim przejęciem tę ścisłą spójnię duchową, jaka od wieków łączy oba nasze narody. Nasze wzajemne stosunki datują się od tak dawna, jak dawna jest historia naszych dwóch narodów. Wielkie postacie naszej i waszej historii promieniują dziś, jak i dawniej blaskiem swej sławy i wielkością. Świadomość tej wiecznej, żywej spójni naszych dwóch narodów przejawia się nieprzerwanie w ciągu lat walki o niepodległość narodów węgierskiego i polskiego.

Moralna duchowa spójnia między narodami polskim i węgierskim stwarza ten naturalny i trwały czynnik dalszego pogłębiania się przyjaznych stosunków między nami. Rozwój naszej kultury i gospodarczej współpracy z wami jest tego dowodem. Współpraca ta przejawiała się w podpisaniu szeregu

układów wzajemnych, jako to umowy o współpracy kulturalnej, umowy handlowej, konwencji konsularnej i inne.

Głębokie wrażenie, jakie wynoszę z pobytu mego na Węgrzech, prawdziwy i wielki szacunek dla niezmożonej pracy narodu węgierskiego nad jego rozwojem kulturalnym i gospodarczym, rad będą, po powrocie moim do kraju, przekazać moim rodakom, którym szczerzy sentyment dla Węgier każe zawsze żywo interesować się życiem i rozwojem waszego bohaterskiego narodu.

Na oświadczenie p. premjera Kościółkowskiego odpowiedział redaktor Aytay, wiceprezes węgierskiego stowarzyszenia narodowego i naczelny redaktor „Magyarszag”.

Na przyjęcie dziennikarzy przybył również premjer Gömbös, który po zakończeniu konferencji towarzyszył premjerowi Kościółkowskiemu do opery.

Powrót premjera z Budapesztu.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.). Jak slychać, premjer Kościółkowski opuści Budapeszt dopiero w niedzielę, dnia 26 bm. rano i przybędzie do Warszawy późnym wieczorem.

Premjer belgijski van Zeeland oczekiwany jest w Warszawie w niedzielę po południu. Właściwe narady i przyjęcia na cześć premjera Belgii odbędą się dopiero w poniedziałek. (r)

Wizyta premjera belgijskiego w Polsce.

Warszawa, 25. 4. (PAT) W nadchodzącą niedzielę, dnia 26. bm. przybywa do Warszawy belgijski premjer i minister spraw zagr. p. van Zeeland z małżonką. Pobyt p. van Zeelanda obliczony jest na 3 dni. W tym czasie p. van Zeeland przyjęty będzie na audiencji przez p. Prezydenta Rzplitej oraz złoży wizyty p. premjerowi Kościółkowskiemu i

ministrowi spraw zagr. J. Beckowi. Z okazji pobytu p. van Zeelanda odbędzie się szereg przyjęć.

(KAP) Premjer van Zeeland spotka się z serdecznym przyjęciem nietylko rządu naszego, ale również i całego społeczeństwa polskiego. Osoba p. premjera belgijskiego, jego sława wybitnego uczonego i profesora ekonomji na uniwersytecie katolickim w Lowanium jest dobrze znana szerokim sferom społeczeństwa polskiego.

Usługi, jakie oddał swemu krajowi młody, bo zaledwie 42 lata liczący premjer van Zeeland, budzą dla niego podziw i uznanie. A trzeba pamiętać, że ten przywódca partji katolickiej przyszedł do rządów w okresie depresji politycznej, finansowej i gospodarczej. Dzięki wybitnym zaletom osobistym potrafił opanować wielkie trudności, jakie napotkał na drodze powierzonej mu przez króla misji, doprowadził do porozumienia odpowiedzialnych za losy kraju stronnictw i skupił w swym gabinecie wybitne siły fachowe, od katolików do socjalistów włącznie, rząd śmiały i zdecydowany w swych przedsięwzięciach. Pelen wiary w twórcze siły swego narodu, o umyśle praktycznym, van Zeeland nie zawahał się chwycić środków, które prowadziły do szybkiego uzdrowienia organizmu gospodarczego.

Świetny znawca doktryn ekonomicznych, współczesnych zasad i metod kierowania gospodarstwem narodowym, premjer van Zeeland jest wyznawcą i gorącym propagatorem zasad społecznych, zawartych w encyklikach „Rerum Novarum” i „Quadragesimo anno”. Jest zwolennikiem ustroju korporacyjnego państwa, naturalnie dostosowanego do obecnych wymagań i warunków życiowych. W całokształcie jego działalności widać logiczność, prostolinijność i wewnętrzną jednolitość polityki.

Spółeczeństwo katolickie Polski wita p. premjera van Zeelanda, przedstawiciela bohaterskiej Belgii, z całą serdecznością i uznaniem dla jego twórczej pracy.

Król włoski zostanie... negusem.

Rzym, 25. 4. (PAT) Według krążących pogłosek, rząd włoski, po zajęciu Addis Abeby zamierza ogłosić króla włoskiego cesarzem Abisynji.

Trzeba doprowadzić do zgody narodowej.

Znamienne wnioski Katolickiej Agencji Prasowej.

Warszawa, 25. 4. (tel. wł.). Na baczną uwagę zasługuje enuncjacja agencji episkopatu polskiego KAP. Komunikat ten omawia ostatni list biskupów lwowskich, wydany po znanych zajęciach w Krakowie i Lwowie.

Agencja KAP stwierdza, że odezwa arcybiskupa przyczyniła się do uspokojenia ludności. Ale to nie wszystko — pisze KAP. — Chcąc zlikwidować stan zapalny i możliwość nowych zaburzeń, należy wytrącić propagandzie komunistycznej broń, którą ona walczy. Przedewszystkiem należy wprowadzić w kraju odprężenie polityczne.

Dziś, w obliczu groźnych niebezpieczeństw — pisze KAP — wobec gwałtownych zbrojeń naszych sąsiadów wybija ostatnia godzina, aby nastąpił w społeczeństwie polskim pokój boży. Naprawa stosunków spoczywa w rękach czynników odpowiedzialnych za losy państwa.

Sanacja zamyka na tę konieczność oczy.

Tymczasem w kołach politycznych słusznie zwracają uwagę, że wytwarza się, iż wszystkie programy mających powstać partyj, np. rezolucje zjazdu Zw. Obrońców Ojczyzny i grupy parlamentarnej społeczników pozbawione są całkowicie charakteru politycznego. Ogłoszone deklaracje akcentują wyłącznie kwestje gospodarcze i społeczne, przy czym powzięte uchwały noszą zabarwie-

nie wybitnie radykalne.

Akcja ta uważana jest w warszawskich niezależnych kołach politycznych za próbę odwrócenia uwagi społeczeństwa od zagadnień politycznych i skierowanie jej wyłącznie na tory społeczno-gospodarcze. Sfery te wskazują, iż tak-

tyka ta wypływa z mylnej oceny rzeczywistości i że w sytuacji wytworzonej zagadnienia polityczne są nierozłącznie związane z kwestjami społeczno-gospodarczymi.

Należy mieć nadzieję, że apel episkopatu naszego nie przebrzmi bez echa. (r)

„Burza nad Warszawą” Prasa zagraniczna przepowiada zmiany w rządzie Kościółkowskiego.

Warszawa, 25. 4. (tel. wł.). Agencja „Press” donosi z Wiednia: Ostatnie wydarzenia w Polsce nie przestają zajmować uwagi opinji publicznej zagranicą. Prasa austriacka, niemiecka i czechosłowacka zamieszcza liczne informacje i rozważania na temat sytuacji wewnętrznej, wytworzonej w Polsce. Liczne dzienniki doniesienia o wypadkach w Polsce drukują pod znamienym tytułem „Burza nad Warszawą”.

Większość dzienników daje wyraz zapatrywaniom, iż gabinet premjera Kościółkowskiego znalazł poparcie u Prezydenta Rzplitej i u generalnego inspektora sił zbrojnych i dlatego wyszedł zwycięsko z ostatniego konfliktu. Obydwa czynnikki decydujące w państwie wypowiedziały się za pozostaniem gabinetu premjera Kościółkowskiego u

steru państwa i przeciw grupie pułkowników. Niektóre pisma twierdzą, że w maju nastąpi rekonstrukcja obecnego gabinetu pod hasłem demokratyzacji reżimu i przyciągnięcia niektórych elementów opozycyjnych, stojących dotychczas na uboczu, do współodpowiedzialności za losy państwa. Przewidywane zmiany te określa opinja zagraniczna jako dalszy etap na drodze likwidacji grupy pułkowników.

Wiele uwag poświęca też prasa zagraniczna spekulacji monetami złotymi, jaka ostatnio wystąpiła w Polsce. Prasa donosi, iż manewry spekulacyjne złotem podjęły drobne banki i zapowiadają, że czynnikki rządowe zdecydowane są na ostre zarządzenia przeciw spekulacji walutowej. (r)

Z tygodnia.

Polak, Węgier — dwa bratanki.

Łuna nad Palestyną. — Chmury nad Europą.

Polak, Węgier — dwa bratanki
I do korda, i do szklanki.

Sympatje polsko-węgierskie są tak stare, jak stare są obydwaj państwa. Warneńczyk, Batory, Kossuth, Bem — oto gorejące gwiazdy na firmamencie tego braterstwa umocnionego potokami krwi, przelanej bądź we własnych sprawach, bądź też w obronie zachodniej cywilizacji przed nawałą bisurmańską.

Wystarczy, że Polak znajdzie się na Węgrzech, lub Węgier w Polsce, aby się otwierały wszystkie serca na oścież. Podobno dzieci węgierskie uczą się śpiewać po polsku „Jeszcze Polska nie zginęła”. Chcą tem wyrazić braterskie uczucia dla nas i wiara, że „da im przykład Bonaparte, jak zwyciężyć mają” i odzyskać utraconą nad Dunajem pozycję.

Nie trzeba się dziwić, że wizyta premiera Kościalskiego w Budapeszcie przebiega w atmosferze takiego wyładowania wzajemnej miłości i takiego entuzjazmu, jak na weselu pary najbardziej stęsknionych kochanków. Węgierski temperament udzielił się naszym przedstawicielom i końca nie było przypominaniom wspólnych chwil i wyrażaniu nadziei na niezłomność i nie-spożytość polsko-węgierskiego braterstwa.

To, co mówił premier Kościalski, płynęło z głębi istic polskiego serca. To, czem nas przyjęli i ufetowali Węgrzy, głaskało mile naszą ambicję i wyzwalalo w nas chęć do odwzajemnienia. Sęk tylko w tem, jakie będą z tego skutki?

Sytuacja jest taka, że w Budapeszcie nie potrzeba podpisywać żadnych paktów. Wystarczy, że rewizyta była i jeszcze bardziej wystarczy atmosfera, w jakiej się ona odbyła. Sąsiedzi już potrafią wyciągnąć wnioski. A więc przedewszystkiem rozchoruje się ze strachu Czechosłowacja. W podziwku budapeszteńskich mów rozeznają trąbki sygnałowe, grające do szturm polsko-węgiersko-niemieckiego i na pozgonne pana-benezowego państwa. Oburzy się Rumunja i zwyższy polską zdradę w poparciu węgierskich dążeń rewizjoni-

stycznych. Zakłopotuje się Jugosławja, w której się wazą wpływy francuskie i niemieckie. Ucieszy Berlin, zadowolony z pogłębienia nienawiści polsko-czeskiej. Wściekać się będzie Paryż na polską samodzielnosc i kokietowanie frontu przeciwraktatowego.

Czy wynika z tego wniosku, że Kościalski nie powinien być rewizytować Gömbösa? Czy miał ozięble odpowiadać na toasty? Czy Polska ma się wyprzeć swych sympatyj prowęgierskich? Gdy się powiedziało A przed 1000 lat, G w czasie wizyty Gömbösa, mówi się teraz K i zapewne powie się cały alfabet do końca. Nie znaczy to, że jesteśmy wyznawcami fatalizmu. Stwierdzić tylko chcemy, że na odcinku węgierskim zespala się tak tradycja lat dawnych, jak i ostatnie prądy, zapoczątkowane porozumieniem z Niemcami, w calosci, która nas wciąga do obozu rewizjonistycznego i pozbawia swobody manewrowania. Czy to jest korzystne, zobaczymy w niedługim czasie.

Łuna podpalonych domostw żydowskich w Palestynie oświetliła ponownie to skomplikowane zagadnienie. Jedno jest pewne, że w razie, gdy Wielka Brytania zostanie zamieszana w wojnę i jej straż osłabnie, następnego dnia rozpocznie się rzeź żydów i z ich kolonij nie zostanie śladu. Napięcie nienawiści arabskiej do żydowskich kolonistów daje tę pewność w calosci.

Sjoniści rozumieją grozę niebezpieczeństwa i zaczynają podobno kokietować... Włochów. Wyobrażają sobie, że wojna włosko-angielska jest tą pierwszą wojną, jaka grozi, i że Włosi będą mieli interes w poparciu żydów przeciw Arabom. A jeśli będzie inaczej? Jeśli Włochy pójdą na wojnę razem z Niemcami i ewentualnie Turcją, a tem samem i Arabami? — Wówczas kamień na kamieniu z Tel-Awivu nie pozostanie. Zresztą jak można sobie wyobrazić pomoc Włoch dla żydów przeciw i Arabom i Anglikom?...

Kombinacja o pomocy włoskiej jest

Cera świeża jak rosa

Świeżosc cery jest warunkiem jej piękności. Zastanówcie się, jaką szkodę może jej przynieść nicodpowiednie mydło...

Tylko dobre mydło — Elida 7 Kwiatów — stanowi podstawę racjonalnej pielęgnacji cery. Obfita piana usuwa z porów wszelkie zanieczyszczenia. Posiada wybitne własności kosmetyczne, jest nadzwyczaj łagodna i dzięki temu czyni cerę miękką i delikatną.



BADANE
DERMATOLOGICZNIE 7600

dlatego ciekawa, że wskazuje z jednej strony na paniczne nastroje wśród sjonistów, a z drugiej na całkowitą bezcelowość żydowskich zabiegów, które notabene kosztują polski organizm gospodarczy bagatelną sumę dwustu milionów złotych rocznie. Tyle zabierają ze sobą żydowscy emigranci. Może się więc tak stać, że żydzi, wypędzeni przez Arabów i przez nich obrabowani, zapukają po naszą gościnność zpowrotem...

Sytuacja europejska wykazuje wysooki stopień zachmurzenia. Wiadomo jest tylko, że Anglja przyznała się ustami swego ministra wojny Duff-Coopera do bezsilności wobec Włoch i że rozpoczyna dobrojenie, które jej ma przynieść odzyskanie utraconych pozycji. Wiadomo jest również, że dyskusja na temat wojny włosko-abisyńskiej rozpocznie się dopiero po 11 maja i że minister Eden nakreślił szereg pytań pod adresem Berlina. Ponadto wszyscy spodziewają się zwycięstwa lewicy we francu-

skich wyborach i połączonego z tem dalszego osłabienia zdolności do pracy francuskiego parlamentu.

Niemcy naprzeciw linii Maginota rozpoczęli już podobno budowę linii Hitlera. Będzie to podobny łańcuch betonowych fortów i schronów, jaki już posiada Francja. Tak więc w przyszłej wojnie front ustali się wzdłuż granicy, a zwycięstwo będzie wywalczalo lotnictwo! No i reszta sił niemieckich będzie mogła być użyta na południu i na wschodzie.

Miarą panicznych nastrojów jest nowa ustawa o obronie państwa, zgłoszona w czechosłowackim parlamencie. Przewiduje ona, że władze administracyjne według swobodnego uznania będą kwalifikować, kto jest politycznie godnym zaufania. Jeśli orzeczenie wypadnie ujemnie, dotknięty tem obywatel nie będzie mógł być ani pracodawcą, ani pracobiorcą w zakładach, uznanych za ważne dla obrony kraju. A ponieważ wszystkie mniejszości są niegodne zau-

Gdy wrócił...

Powieść Arno Aleksandra

4) Adaptacja autoryzowana
Eugenjusza Bałuckiego.

(Ciąg dalszy).

— Już nie należy do nas. Elbrecht ją przejął.

Nastało kłopotliwe milczenie. Dalecki mógł sobie wyrobić mniej więcej dokładny obraz, jak się ułożyły obecne warunki życiowe pani Marji Leinerowej.

Ale portrety?! Ten rzeczywiście piękny portret, wiszący na ścianie — przed jego oczyma, był tego krzyżem zaprzeczeniem.

Zawsze wyobrażał sobie żonę bogatego człowieka, jako kobietę rozpieszczoną, trochę nie z tego świata, delikatną i kruchą niczem porcelana chińska, stojącą niezmiernie daleko od twardego praktycznego życia.

Zrobiło mu się przykro i nawet ciężko, gdy pomyślał, że teraz ta kobieta musi pracować na siebie, przy bufecie jakiejś kawiarni.

A najwięcej dziwiło go, że ten fakt, do którego w gruncie rzeczy powinien był odnieść się obojętnie, sprawiał mu niemal fizyczny ból, jak gdyby to jego żonę spotkało nieszczęście.

Otrząsnął się z trudem z głupiego, niczem nieusprawiedliwionego uczucia i zmusił się do jasnego, trzeźwego postawienia sprawy: wielu ludzi dziś się borykało z życiem; zetknął się przypadkowo z kłopotami nieznanego kobiety,

żony całkiem obcego człowieka i jego, Witolda Daleckiego, właściwie nie powinno to było obchodzić.

— Procesujemy się z Elbrechtem — ciągnął staruszek i jego oczy zabłysły po dawnemu: — Jeśli wygramy, wszystko się zmieni. Z naszej strony Lignitz prowadzi sprawę.

— Lignitz? — zapytał Dalecki, zajęty innymi myślami: — Kto to jest?

— Ale, Guciu! — zawołał stary ze zdziwieniem: — Mógłbyś zapomnieć?!...

— Przepraszam cię... — mruknął Dalecki: — Lignitz... oczywiście... Któż inny miałby prowadzić sprawę?... Naturalnie, Artur Lignitz...

Teraz przypomniał sobie — przed czterema laty słyszał niejednokrotnie to nazwisko od Leinera.

— To jest nasz najwierniejszy przyjaciel, Guciu — ciągnął staruszek: — On jeden nie opuścił nas w... nieszczęściu. Wszyscy się odsunęli, kiedy... hm... kiedy to się stało. A on nie. Niezwykle szlachetny człowiek!

— A Ładko? — zapytał Dalecki.

Zapamiętał z obecnej rozmowy i to nazwisko, choć Leiner, zdawało mu się, nigdy go nie wymienił.

— Ładko?... Ano, tak, przecież też go znasz doskonale! W stosunku do nas zachował się niemniej przyzwoicie. Wiesz, że on zawsze nadskakiwał trochę Marysi, ale ona nie sobie z tego nie robi. Słuchaj, Guciu, ty tego... nie zwracaj uwagi... Tam nie niema, daję ci słowo!

Na pewno coś jest! — pomyślał Dalecki.

W każdym razie umizgi jakiegoś pana Ładki nie podobały się Leinerowi, należało to zanotować w pamięci.

— Słuchaj, mój kochany... — zaczął Dalecki i utknął: — Mój Boże! — złapał się za głowę: — Wyobraź sobie, że zapomniałem, jak do ciebie mówiłem zawsze!...

— Pawełku, wujku... Zresztą wszyscy nazywają mnie wujkiem.

— Prawda! Wybacz, kochany wujku... Jestem zupełnie tego... rozumiesz?

— O, tak, mój kochany! Wyobrażam sobie, coś przeżył! — wyszeptał staruszek. Po chwilowej przerwie podjął: — Ponieważ zgadło się o Marysi, uważam za obowiązek przedzić cię, że Marysia bardzo dużo przcierpiała. Przez ciebie, Guciu, a raczej przez... hm... przez twoje zachowanie się w stosunku, do niej. Nie robię ci wyrzutów z tego powodu, broń Boże! Rozumiem, że nie można być zawsze w humorze: interesy, różne kłopoty, nerwy... Jednak byłeś często dla niej niedobry. Tylko nie gniewaj się, kochany Guciu, bo już więcej nic nie powiem! Wiem, że dużo myślałeś o żonie, z drugiej strony znam cię nie pierwszy rok, jesteś bardzo skryty, szczególnie przed obcymi... A jednak — możesz ze mną zrobić, co chcesz — powtarzam jeszcze raz: Marysia dużo wycierpiała przez ciebie...

W głowie Daleckiego błysnęła raptem myśl: uciekać, wyjść pod jakimkolwiek pretekstem i zniknąć na zawsze z życia, w którym prawdziwy Leiner tyle zawiązał!

Lecz powstrzymała go ta sama przekorna ciekawość, która kazała tu przyjść.

Co się stanie, gdy ujrzy tę kobietę?

Do tej pory był pod wrażeniem niepojętego przekonania, że przyjmie go życzliwie, może nawet serdecznie.

A jeśli rzuci mu się na szyję? Jeśli zauważy, że się odnosi do niej inaczej, niż przedtem tamten?...

Doznał po raz wtóry uczucia wstydu i niesmaku.

Nie miał prawa dopuścić do tego pod żadnym pozorem.

Wszak była żoną innego, zupełnie obcego mu człowieka, defraudanta i fałszerza; mógłby wciągnąć ją w niebezpieczną i — jeśli chodzi o stronę etyczną — obrzydliwą grę, gdyby się starał przekonywać ją nadal, że jest prawdziwym Leinerem, który się zmienił w ciągu tych kilku lat, stał się znacznie lepszy.

— Co mówiła, gdy się dowiedziała o... o wszystkim? — zapytał nagle.

— Ach, mój kochany, była zrozpaczona! Strasznie cierpiała, obawiałem się o nią poważnie! Dotknęła ją szczególnie, że zabronił surowo odwiedzać siebie i nawet pisać. Resztę znosiła tak dzielnie, że nie mogłem wyjść z podziwu. Nigdy nie przypuszczałem, że moja siostrzeniczka ma tyle hartu ducha. Oczywiście, najcięższy był pierwszy okres, lecz przemogła się i zaczęła pracować. Z początku nielatwo było — widziałem to doskonale. Ale zacisnęła zęby, nic nie mówiła. Wiesz przecież, że nie była przyzwyczajona do tego, aby ją traktowali zgóry, albo żeby obcy ludzie nią pomiatali. Miała swój majątek, mogła do końca życia o niczem nie myśleć... Tylko, Guciu, mój kochany, nie denerwuj się, bo, jak Bogu kocham, ani słowa ode mnie nie usłyszysz!

(Ciąg dalszy nastąpi)

fania i ponieważ prawie wszystkie przedsiębiorstwa są ważne dla obrony,

Czesi przygotowują generalne prawo o wywłaszczeniu wszystkich nie-Czechów od prawa do pracy!

W konsekwencji, wychodząc z chęci wzmocnienia sił państwa, doprowadzą sytuację mniejszości do absurdu, osłabiają w praktyce wszystkie wiązania i zachęcą obcych do wtargnięcia.

Przykład czeski jest o tyle pouczający, że cały szereg innych wysiłków, zmierzających do odwrócenia niebezpieczeństwa wojny, przynosi skutki odwrotne od zamierzonych. Gdyby Anglia była lepiej uzbrojona, nie byłoby — zdaniem p. Duff Coopera — wojny włosko-abisyńskiej. Okazuje się, że czasami pacyfiści i tchórze są niebezpieczniejsi dla pokoju od militarystów.

S.

Włoskie straty w Abisynji.

Rzym, 25. 4. (PAT). W okresie od 31 marca do 15 kwietnia na obu frontach w Abisynji padło 123 oficerów, podoficerów i żołnierzy, z czego 28 zmarło z ran, 114 wskutek chorób, a 4 zginęło bez wieści. Ogółem od początku kampanji straty włoskie wynoszą 1.188 ludzi.

Zdrowe zęby — zdrowy człowiek!

Według najnowszych badań naukowych, wiele chorób powstaje z zakażeń, pochodzących ze schorzonych zębów i jamy ustnej. Pasta do zębów z przepisu Dra Zapalowicza usuwa te niebezpieczeństwa przez swe odkładające właściwości, wybiela zęby i umacnia dziąsła.



7503

Francji obawom Anschlussu. Jak to wynika bowiem z napływających tutaj poufnych informacji z Wiednia, narodowy socjalizm czyni tak szybkie postępy w Austrii, że tylko niezwykle energiczna akcja może jeszcze zapobiec przewrotowi.



DZIADA POLIKARPA ŚPIEWANIE

Lubie ja czasem oko skryć powieką, a okiem duszy biec w przyszłość daleką i widzieć świat nasz za sto lat, za dwieście, za tysiąc wreszcie.

Mówi historia, że sie moc zmieniło: człek sie rozmnożył, ludzisków przybyło; za lby sie brały szczepy i narody; nie było zgody.

I tera nima, a wciąż o nią głoszą; filozofowie dumają z rozkoszą; la zgody ostrzą język i oręż naczelné męża. Klóca sie nawet w Londynie, w Genewie — la świętyj zgody(!). Bo chto tego nie wie, że Laval, Eden, Hitler, Mussolini mir w świecie czyni...?

To ino szkoda, że tych mężów mnogo i bez to celu osiągnąć nie mogą. Żeby jednemu pokój powierzyli — byłby w tyj chwili. Ale chtëremu z najslawniejszych mężów? Temu, co wszystko najlaciij zwycięży, co ma najwięcej wojska do rozkazu, harmat, bomb, gazu. A ponoć jeszcze siłą sie rozumy, żeby wytracić świat zarazą dżumy, i ponoć są już bakcyliów fabryki, dżumy zbiorniki.

Cieszmy sie! Przydzie czas blogosławiony: trzysta bomb z dżumą zatruje miliony, od nich sie reszta zarazi powszechnie, no i świat zdechnie. Zostanie ino jedna ludzi para — naprzykład Adolf i jakaś Barbara. (Lepsza Barbara niż — jak w raju — Ewa; skroś jabka z drzewa). Wonzas nastanie świat zgoła spokojny, bez poletyki, bez zbrojeń, bez wojny, bez kłyżnień o to, co moje, co twoje — skoro ich dwoje. Raj bedzie taki, jaki chcą sowiety, raj la jednego i jednyj kobiety; równość i wolność bezgraniczna bedzie w prawach, w urzędzie; i jedna rasa (np. nordycka) i jedna partja (np. benicka), jeden porządek (np. sarmacki — juźci sanacki).

Choć taki pomysł zbyt dziki sie wyda (dyć świat wytracić — to przecie ohyda) — to wszakże wielu ludzi poletyka w tem sie zamyka. Pragną pokoju — a robią harmaty; pragną przystoju — sprowadzają straty; pragną poprawy — a myślą o psocie w każdyj robocie. Bo pragną gęba, lecz serce i głowa do najgorszego la bliźnich gotowa. Chto widzi skutki słów swych gębaczy, uznać to raczy.

List z Poznania.

Gdy się otworzą podwoje Targów Poznańskich...

ZWYCIĘSTWO PRYWATNEJ INICJATYWY. — SPÓJRZMY NIEGO W PRZESZŁOŚĆ POZNANIA - „WARTBURGU”. — NIE POMÓŻ ANI ZAMEK, ANI TEATR. — DO KOŁA WIEŻY GÓRNOŚLĄSKIEJ 25 I 15 LAT TEMU. — ZA SERCE — ARMATA.

Gród Przemysław, a z nim niewątpliwie cała Polska, obchodzi w dniu jutrzejszym 15-lecie Targów Poznańskich.

Jubileusz Targów, to także obraz zwycięstwa nieskrępowanej żadnymi ubocznymi wpływami prywatnej inicjatywy, która w początkach naszej państwowości miała uznanie i święciła piękne triumfy.

— Prywatna inicjatywa? — zapyta niejedyn. — Przecież Targi Poznańskie nie są prywatną własnością, ale własnością miasta Poznania, a więc samorządu. Co więcej, nad Targami dzierży władzę zarząd, mianowany przez prezydenta miasta!

To się zgadza. Targi Poznańskie są rzeczywiście przedsiębiorstwem miejskim. Za nim to jednak nastąpiło, pierwszą myśl założenia Targów rzucili nie przedstawiciele władzy, lecz osoby prywatne, a mianowicie członkowie Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu.

Nie od dziś znamy patriotyczne wartości Towarzystw Kupieckich, dzięki którym cały szereg miast i miasteczek w Wielkopolsce zdołał się skutecznie przeciwstawić wezbranej falie żydowsko-niemieckiej. W samym Poznaniu, w czasach zaborczych, uczyniono pod tym względem bardzo dużo. Zawsze jest pora, by przypominać historyczne postacie Gęgiełskich, Wawrzyńiaków i Marcinów, wybitnie zasłużone okolo rozwoju mieszczaństwa, a kupiectwa polskiego w szczególności. Dzięki nim możemy się dziś poszczycić, że jesteśmy miastem najbardziej polskiem i gospodarczo najsilniejszym w Polsce.

Z czasem okazała się potrzeba zaprezentowania rodakom tego, co potrafimy własną zapobiegliwością i pracą wykonać. Urządzano wystawy przemysłowe i rolnicze, które tak się niebawem rozwinęły, że stały się one dla władz pruskich prawdziwym postrachem.

Przecież starano się wszelkimi sposobami, przy pomocy pieniędzy i moralnego ucisku umniejszyć polskosć „Wartburgu”, bo takim mianem chcieli Poznań obdarzyć. W wybitnych celach germanizacyjnych czyniono z Poznania rezydencję cesarską, budowano jeden po drugim reprezentacyjne gmachy.

A tymczasem zabiegali te na nic się nie zdaly. Polskość Poznania rzucała się każdemu w oczy. Nie można jej było zastonić ani ponurym romańskim zamkiem cesarskim, ani daleko sympatyczniejszym Teatrem Wielkim.

Bo tak, jak nie zdołały rozwoju miasta skrepić mury obronne Gneisenau i Grollmanna, tak ustawiczne galówki cesarskie i zdrady narodowe co niektórych możnych tego świata, nie mogły mówić o „zwycięstwie” pochodzie germanizacyjnym na wschód. Dół, szare masy, przewodzone przez księży i inteligencję miejską, były twarde, twardsze niż granit, sprowadzany z Niemiec do budowy monumentalnych gmachów.

Najwięcej bolał Niemców spadek nabyców na ich wytwory.

— Trzeba zabrać się z innej strony! — czekali hakatyści i spowodowali rząd do zorganizowania wystaw niemieckich. Miały to być „nieodzowny” środek na zjednanie dla siebie polskiego odbiorcy.

W roku 1911, a więc akurat 25 lat temu, po zbudowaniu nowego mostu, łączącego Wildę z Łazarzem, niedaleko dworca kolejowego odgrodzono szczytły teren, przewidziany ugodnie, postawiono na nim tak zw. Wieżę Górnośląską, wzniesiono kilka mizernych chałupczek, ulokowano w nich rozmaite wyroby niemieckie i — nazwano to wystawą.

Niedługo cieszyli się Niemcy swoją zdobyczą gospodarczą. Przyszła wojna światowa. Spichrz całych Niemiec — Poznańskie — ogolono z produktów rolnych, z pieniądza, a nawet z dzwonoń kościelnych. Jak tu można było w takich warunkach mówić o wystawie? Przecież 13-letni chłopiec szkolny, ani 70-letni staruszek, karmieni chlebem z ziemiaków i ospy, nie byłoby skusili się nawet na obejrzenie najwięcej wycackanej wystawy!

Po skończonej wojnie światowej, Poznań zabrał się do oczyszczania ulic z pozostałych po zaborcach śmieci żydowskich i niemieckich. W kilku miesiącach powstały setki polskich placówek kupieckich i przemysłowych. W urzędach i szkołach zapanał polski język. Wybrano zaufanych wiodarzy i kierowników. Pomagano

im we wszystkim. Starano się prosto wyprowadzić władze w urzędzeniu Poznania na sposób jak najlepszy.

W patriotycznej organizacji zawodowego kupiectwa powstała myśl urządzenia stałych wystaw. Delegaci Towarzystw Kupieckich z całej Wielkopolski, w dniu 20 marca 1920, na walnym zjeździe dokonują uchwały podjęcia kroków organizacyjnych. Po porozumieniu się z pierwszym prezydentem miasta Poznania ś. p. J. Drwęskim i min. b. dzielnicy pruskiej dr. St. Wachowia-kiem, z wiosną roku 1921 odbyły się pierwsze Targi Poznańskie. Początkowo teren Targów był niewielki, ale dziś już obejmuje 17 ha z przeszło 48 tys. metrów kwadratowych.

Dziś, po 15 latach trwania Targów, kiedy patrzymy na wspaniały wysiłek polskiego świata gospodarczego, z dumą możemy podkreślić, że Targi Poznańskie są chlubą naszego miasta, bo z pośród wszystkich targów światowych, uważane są w świecie za jedne z najpierwszych.

W bieżącym roku wystawia około 2 tysiące firm. Po raz pierwszy w dziejach Targów Poznańskich przedstawiony będzie ciekawy pokaz przemysłu chałupniczego,

niestety, także pochodzenia żydowskiego. Bardzo liczny odsetek (10%) wystawców, to Niemcy.

Mam przed sobą gustownie wydany katalog wystawców niemieckich, opracowany przez półurzędową firmę „Werberat” w Berlinie. Katalog ten jest ozdobiony pomysłową winieta tytułową: mapa Polski i Niemiec, a granicę pomiędzy obu państwami stanowi waga z napisem: „Tylko import z Niemiec umożliwia eksport do Niemiec...” Jakiś złośliwiec na jednym z talerzy wagi wyrysował pod „eksportem do Niemiec” — żywe, krwią ociekające serce, a na drugim talerzu pod „import z Niemiec” — armatę, wymierzoną w serce...

Józef Lubicz.



Kilka milionów wyniosą straty we Lwowie.

W związku z interwencją wojewody lwowskiego Belina Prażmowskiego przybył do Lwowa delegowany przez ministra opieki społecznej inspektor w zarządzie centralnym ministerstwa p. Stefan Łopatto, który bada stosunki na lwowskim rynku pracy.

Wojewoda lwowski przesłał do pełniącego obowiązki prezydenta, Ostrowskiego wezwanie, polecając jak najszybsze załatwienie wszelkich spraw formalnych, związanych z podjęciem robót, a szczególnie szybkiego udzielenia zezwoleń na budowę domów.

We Lwowie krąży pogłoski, że wojewoda Belina Prażmowski podał się do dymisji.

Pojawiła się u szefa prokuratury okręgowej Chirowskiego delegacja Ligi Obrony Praw Człowieka. Prok. Chirowski oświadczył delegacji, że polecił podwładnym sobie organom przeprowadzenie jak najszybciej dochodzeń, aby ci

z przytrzymanych podczas zajęć, co do których nie stwierdzono winy, mogli być jak najszybciej zwolnieni.

Dwaj wiceprokuratorzy udali się do więzienia, gdzie przesłuchali szereg osób z pośród aresztowanych, w następstwie czego część z nich została zwolniona.

Wydział gospodarczy sądu okręgowego odrzucił dotychczas około 400 zażaleń przeciwko aresztowaniu podczas zajęć.

Komisje wyłonione przez izbę przemysłowo-handlową przeprowadzają rejestrację szkód, poniesionych przez mieszkańców Lwowa i gminę. Szkody te są bardzo wielkie i wyniosą prawdopodobnie kilka milionów złotych. Onegdaj przeprowadzono rejestrację w 150 przedsiębiorstwach, których szkody obliczone zostały na zgorą 200.000 złotych. Powszkodowanych jest ponad tysiąc.

Czechosłowacja terenem postoju międzynarodowej floty powietrznej.

Paryż, 24. 4. Nowy projekt, przewidujący ustanowienie w Czechosłowacji baz dla międzynarodowych sił lotniczych, których zadaniem byłaby obrona obecnego systemu terytorjalnego na wypadek niemieckiej napaści, komentowany jest żywo w Paryżu, w związku z sensacyjną inicjatywą, z jaką wystąpił w czwartek wielki dziennik poranny „Petit Parisien”.

Projekt ten przedstawiony, jako osobista sugestia p. Dupuy, naczelnego redaktora dziennika, którego koneksje w Quai d'Orsay są powszechnie znane, przewiduje w szczególności:

1) Oddanie przez Francję, Włochy, Jugosławję, Rumunję, Rosję sowiecką, ewentualnie i Polskę pewnych efektywnych lotniczych Lidze Narodów, która by je skoncentrowała na terytorjum Czechosłowacji.

2) W razie, gdyby Niemcy dopuścili się niesprokowanej napaści na jednego z ich sąsiadów, Liga Narodów na zasadzie decyzji, powziętej zwyczajną większością zarządziłaby przeciw Niemcom natychmiast lotnicze represje, posługując się skoncentrowanymi w tym celu w Czechosłowacji międzynarodowymi siłami lotniczymi.

3) W ten sposób zorganizowana współpraca lotnicza działałaby w ramach traktatów wzajemnej pomocy, lub też na rzecz państw, korzystających z odpowiednich układów (Austria).

W dyplomatycznych kołach paryskich wiadomo, że autor artykułu wystąpił z powyższym projektem, zachęcony przez oficjalne czynniki francuskie.

Sugestje dziennika „Petit Parisien” odpowiadają wzmagającym się we

Cała Polska ziewa...

Rady i życzenia dla „Polskiego Radja“ dla uczczenia jego dziesięciolecia.

Bydgoszcz, 29 kwietnia 1936.

Jak ten czas leci! Ani się obejrzyżysz, a już jakaś rocznica, jubileusz czy podobnie uroczysta okoliczność. Świat się starzeje, a my z nim. Dzień po dniu marnie idzie, narastają miesiące i lata. Dużo rzeczy się staje, nic się odstać nie chce.

Ktoby naprzykład pomyślał, że Polskie Radjo istnieje już dziesięć lat.



Istnieje i działa pod hasłem: Cała Polska ziewa. Jak myśmy to mogli wytrzymać? Ale to jeszcze nic. Za parę tygodni dziesiątą rocznicę istnienia obchodzić będzie również „sanacja“. To jest bardziej dziwne. Bo ostatecznie na radjo jest zawsze sposób: kiedy się nie chce słuchać płyt Fajgenbauma, czy odczytu o nawożeniu łąk, można bez większych cudów przekreślić jakiś guzik albo wyjąć jakąś wtyczkę i już się ma gruntowny spokój. Ale „sanacja“? Tę doraźnie uziemić jest trudno. Choć się nie chce, trzeba słuchać jej jeszcze bardziej niż w „Polskim Radjo“ jałowego programu i na własnej skórze cierpieć jej dobroczynne skutki.

O świetnym jubileuszu „sanacji“ pomówimy we właściwym czasie. Zdaje nam się wprawdzie sprawę, że takie odkładanie jest rzeczą nadwyraz lekkomyślną, bo nigdy niewiadomo, co się przez parę tygodni może zdarzyć, ale trudno jest uprzedzać fakty. Tymczasem jeszcze „sanacja“ do okolicznościowej laurki nie dojrzała, więc ograni-



czymy się do złożenia hołdu Polskiemu Radjo, które już 10 lat nieodmiennie krzewi kulturę i podnosi nastroje w masach. Dlaczego o Polskim Radjo nie mówi się naogół tak źle, jak o Polskiej Akademii Literatury, o T. K. K. T., czy o Jędrzejewiczach? To chyba proste: Polskie Radjo ma dobre początki, powstało jeszcze przed erą sanacyjną. Robi wprawdzie, co może, żeby stanąć na wysokości pomajowego zadania, ale mimo to społeczeństwo niekiedy je sobie chwali, choćby za Wesołą Lwowską Falę. I dlatego w ręce Szczepka i Tońka można z czystym sumieniem wnieść toast: Polskie Radjo niech nam żyje, niech dalej kręci płyty, niech się wykręci od aktualnej, fachowej opieki i niech dożyje lepszych czasów, czego i sobie przy sposobności życzymy.

To byłby entuzjazm, szczerzy i żywiołowy. Entuzjazm nie wyklucza oczywiście życzliwej krytyki. Co nam się w Polskim Radjo podoba, a co nie? Zapomnijmy o całym dziesięcioleciu, co było, a nie jest — nie pisze się w rejestr... grzechów radiowych. Mamy tylko dalekoidące pretensje o program tygodnia jubileuszowego. Jest on za mało pomysłowy, nie związany z życiem i z teraźniejszością. Żeby nie być gołosłownymi, dajemy bezinteresownie próbkę takiego aktualnego programu:

Godz. 6,30 — Gimnastyka (zaleca się



ćwiczenia zmniejszające pojemność żołądka, a — jeśli chodzi o przysporzenie

wyznawców ideologii sanacyjnej — systematyczne uderzanie głową o mur aż do całkowitego stępienia; wykluczone jest całkowicie ćwiczenie, polegające na podnoszeniu głowy — obowiązuje jaknajniższy skłon; dla życia gospodarczego — padnij!).

Godz. 7,30 — Zamiast śniadania dla szerokiej mas — przemówienie państwowotwórcze o konieczności ofiarnej i bezinteresownej pracy dla ojczyzny wygłosi jeden z dyrektorów „Lewjatana“; ilustrację muzyczną wykona chór „Legjonu zasłużonych“: 1. Czy w radzie (nadzorczej) czy w swadzie... 2. Do ko-

nadaże słuchowisko naiwne z Genewy p. t. „Kiwanie palcem w bucie“. W roli głównej — Mussolini, w roli całkiem nijakiej — Liga Narodów.

Godz. 18,00 — Minuta poezji (w żargonie).

Godz. 18,01 — Nie odrazu Kraków zbudowano — odczyt byłego wojewody Świtalskiego.

Godz. 18,30 — Chwilka humoru: Dzieje i zasługi Polskiej Akademii Literatury omówi w języku polskim prezes senator Sieroszewski.

Godz. 19,00 — Godzina regionalna na temat: „Toruń, miasto moich marzeń“



PRZEZ 7 MÓRZ

Wielka wycieczka z Konstancy do Gdyni od 12 czerwca do 3 lipca 1936 r. (21 dni)

NOWY SZLAK TURYSTYKI MORSKIEJ
RUMUNJA • TURCJA • GRECJA • MALTA •
ALGIER • MAROKKO • HISPANJA • BELGJA

KOMFORT
WYPOCZYNEK
NISKIE CENY

Informacje, prospekty i zapisy:
GDYNIA-AMERYKA LINJE ŻEGLUGOWE S.A.
Warszawa, Plac Małachowskiego 4, tel. 5-47-46.
Oddziały w Gdyni, Krakowie i Lwowie
oraz BIURA PODRÓŻY.

ryta rażno śpiesz! 3. Wszystko co nasze ojczyźnie... weźmiemy.



Godz. 8,00 — Audycja dla szkół: 1. Lektura najpiękniejszych wyjątków ze „Zmór“ Zegadłowicza. 2. Dlaczego mam kochać Rosję Sowiecką? (Audycję organizuje redakcja „Piomyka“).

Godz. 8,30—11,59 — Przerwa jubileuszowa; personel rozgłośni idzie na uroczyste śniadanie, słuchacze mają upragnioną chwilę zasłużonego odpoczynku.

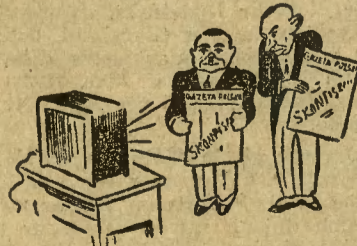
Godz. 12,00 — Zamiast hejnału z wieży Marjackiej — głos klaksonu ostatniego samochodu w gruntownie zmotoryzowanej Polsce.

Godz. 12,01 — Koncert popularny: cienko śpiewają urzędnicy państwowi niższych kategorii; emerytom grają marsza żalobnego kieszki, skręcone od 1 kwietnia br. w struny.

Godz. 14,00 — Ogłoszenie wyników ankiety: Jak zostałem sanatorem, a jeśli nie, to dlaczego mi się źle powodzi?

Godz. 15,00 — Cała Polska śpiewa na jedną nutę: Może w maju, może w grudniu... będzie lepiej.

Godz. 16,00 — Moje pierwsze boje o pozycyjne — wygłosi pułkownik Matu-



szewski. Odę do cenzury — wypowie pułkownik Miedziński, drugi redaktor skonfiskowanej w kwiecie wieku „Gazety Polskiej“.

Godz. 17,00 — Teatr bujnej wyobraźni

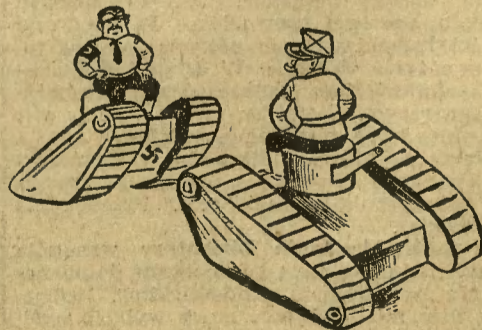
— przemówi wojewoda pomorski, poczem specjalnie dla rolników: „Baranie głosy nie idą w niebiosy“ w wykonaniu prasy sanacyjnej.

Godz. 19,01 — Komunikaty: L. O. P. P., P. U. P. P., L. M. K., P. B. K., P. K. O., P. K. U., P. C. K., Z. H. P., W. S. H., Z. U. P. U., W. P., P. W., B. C. K., W. R. O. P., Z. U. K., P. U. K., K. U. K., Z. U. A. W., K. P. W., P. P. W., Z. S., P. R., R. P., A. P., Z. P. S., I. T. P., I. T. D., pomalutku — aż do skutku.

Godz. 20,00 — Byczo jest! — słuchowisko reprezentacyjne radosnej twórczości, transmitowane z Polesia, a także z kilku większych miast polskich.

Godz. 20,45 — Radjowy dziennik wieczorny (odstąpienie kilku pomników, uroczyste posiedzenia, ordery, bankiety — o czym innym się nie mówi).

Godz. 21,00 — Polak, Niemiec dwa bra-tanki (albo dwa bra-czołgi) — kon-



cert na cztery ręce, poświęcony twórczości kompozytorskiej Józefa Becka.

Godz. 22,00 — Minuta ciszy (transmisja z Sejmu).

Godz. 22,01 — „Nasz program gospodarczy“ — uroczą melodją „włazi kotek na płotek“ będzie wykonana jednym palcem na rozstrojonym fortepianie.

Godz. 22,15 — Koncert solistów: Premier Kościalkowski („Jak szybko mija życie, jak szybko mija czas“), minister gen. Górecki („Już w gruzach leżą Maurów posady“), generał Sikorski („Marjanno, ach Marjanno!“), postanka Prystorowa („Majufes“).

Aparat miniaturowy o niedościgłej precyzji. Najwyższa sprawność, idealna szybkość pracy. Bezpłatne katalogi na żądanie.

ERNST LEITZ - WETZLAR

Jen. Repr.: Warszawa, Chmielna 47.a

Godz. 23,00 — Oj dziś, dziś! — transmisja zwyczajów i obrzędów ludowych z Nalewek.

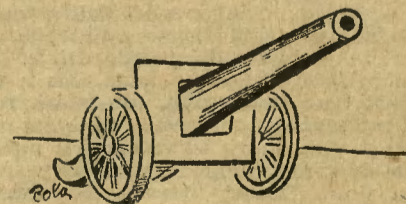
Godz. 23,15 — Muzyka taneczna aż do upadłego.

Godz. 24,00 — Nareszcie spokój — uziemić anteny!

To byłby szkie programu, którym „Polskie Radjo“ powinno uczcić swoje dziesięciolecie i poczęstować swoich abonentów, bohaterko wytrzymujących wszystko w imponującej liczbie pół miliona! Przepuszczając można, że taki komplet rozmaitych wrażeń podobałby się wszystkim, choć prawdę mówiąc, to dzisiaj nic niewiadomo...

Jeszcze parę dni temu każdy urzędnik, chcący szefowi pokazać swoją prawomyślność, wykladał manifestacyjnie na biurko „Gazetę Polską“. A dzisiaj tę samą „Gazetę Polską“ chowa czempredzej i wstydzi się tej opozycyjnej lektury.

Albo p. Kazimierz Świtalski — nie tak dawno potrafił być premierem i jeździć samochodem do Biarritz, a dziś nawet na wojewodę się nie nadaje. Wojewodą krakowskim został komendant Szkoły Podchorążych Artylerji — czyżby do rządzenia Krakowem trzeba było koniecznie znać się na armatach?



Różne są sprawy, na które trzeba zwracać uwagę. „Polskie Radjo“ na nic nie zwraca uwagi i też żyje. Niech mu i tak będzie.

(hak)

PRIMUS.

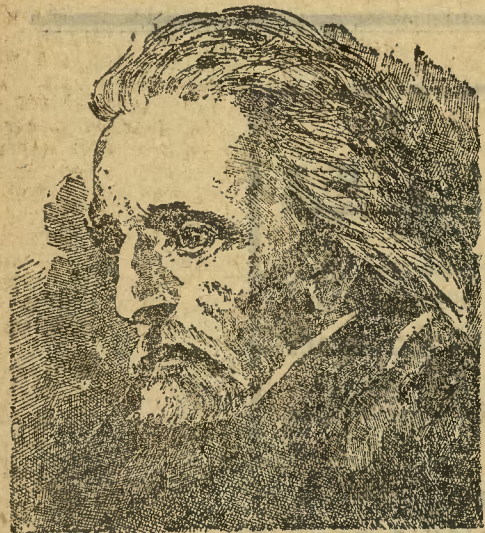
— Mamusiu, dzisiaj na lekcji historii naturalnej, ja dałem najlepszą odpowiedź.
— A to ślicznie. Romeczku. I cóż ty takiego powiedziałeś?
— Powiedziałem, że struś ma trzy nogi.
— Ależ, Romeczku, przecież struś ma dwie nogi.
— Tak, ale inni chłopcy odpowiedzieli, że ma cztery nogi.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

HENRYK KUMINEK.

Nauki zawsze aktualne. 400-lecie urodzin Piotra Skargi.

W kwietniu 1536 r. urodził się z mieszczkańskiej rodziny, osiadłej w mazowieckim miasteczku — Grójcu, Piotr Skarga. Dzisiaj więc uczcić nam wypada 400-lecie urodzin największego kaznodziei w dziejach piśmiennictwa polskiego, jednego z najbardziej przewidujących mężów politycznych Polski przedrozbiorowej, człowieka, który śmiałością i trafnością myśli, odwagą mównictwa prawdy w oczy najmocniejszemu wyrosłi wysoko ponad swoją epokę.



PIOTR SKARGA.

Wielką postać Skargi można rozpatrywać na różnym tle i w różnym oświetleniu. Najważniejszą jednak — zdaje się — będzie zbliżyć go do chwili obecnej i wskazać na jego wieczystą aktualność. Ten jezuita, o promienistej legendzie pokoleń, pozostawił po sobie spuściznę, z której zawsze czerpać można. W chwili, gdy Potęga Rzeczypospolitej królewskiej świeciła najpełniejszym blaskiem, Skarga umiał dostrzec w jej fundamentach złowieszcze rysy, umiał zwrócić na nie uwagę i wypowiedzieć walkę z nią. Najnowsze badania historyków literatury odbierają wprawdzie Skardze aureole proroka, który w jakimś jasnowidzeniu przepowiedział upadek Polski. Skarga nie przepowiadał, raczej pouczał. Raz gromił i przerażał, innym razem obiecywał odrodzenie i lepszą przyszłość ojczyźnie. Obok znanych jego odezwań, które później odniesiono do tragicznych rozmiarów Polski, warto zwrócić uwagę i na inne twierdzenia: „Ale to polskie królestwo, choć wielkimi grzechami obciążone jest, jednak ma zawsze pokutujące, wiary katolickiej nie odstępować, na owoce apostołskości stoi, nie ma się żadnego obalenia bać, jako inne królestwa, które się zepchną z tego kamienia dopuściły”. I jeszcze mówi Skarga: „Jeśli to królestwo Kościołowi Chrystusa służyć będzie, wyniesie je i wyrwie mocny Chrystus ze wszelkiego niebezpieczeństwa”.

Przytoczyliśmy tu mniej znane opinie Skargi, aby uwidocznić, że nie był on jedynie — według modnego dziś wyrażenia — „defetystą”, a przedewszystkiem był politykiem realnym, świadomym swoich celów nie tylko w niebie, ale i na ziemi. Skarga miał w swojej działalności wyraźny kościelny ideowy, wsparty mocno i niewzruszenie na Kościele katolickim. Skarga widział dobrze — lepiej niż inni, mu współcześni — błędy i grzechy Rzeczypospolitej. Widział je i ani chwili nie wahał się przed stawieniem ich wszystkim do oczu. Skarga jest więc przykładem aktywności politycznej w najlepszym znaczeniu tego słowa. Nie wolno milczeć, gdy się dokoła źle dzieje. Nie wolno milczeć zwłaszcza temu, kto z woli Bożej stoi na świeczniku, kto widzi, rozumie i ma możność mówienia. Ci, którzy dziś odmawiają duchowieństwu prawa mieszania się do spraw publicznych, niech wspomną na słowa Skargi, który — gdy mu zarzucono, że jako ksiądz nie powinien się wdawać w politykę — powiedział:

„Wdawa się i wdawać się winien, nie w rządy jej, ale w zatrzymanie, aby jej grzechy nie gubiły, a wykorzenione z niej były, a dusze ludzkie w niej nie ginęły. Abo nie słyszysz, co Pan Bóg do Jeremiasza mówił: Otom się postanowił nad narodami i królestwami, abyś wykorzeniał, psował i gubił grzechy i złości, a budował i szczyplił bojaźń Bożą i cnoty święte, i dobre uczynki, i pokutę, którą się pomsta Boża od królestw oddalała i polityka nasza nie ginęła”.

Skarga był rzecznikiem katolicyzmu wujającego. Nie tylko sam zajął czynną postawę w życiu publicznym, ale żądał tego samego od katolików świeckich. Jakąż wymowę mają obecnie, gdy przychodzi nam

walczyć o katolicki wyraz Polski, takie słowa:

„A najszkodliwsi są katolicy bojaźliwi, małego serca, którzy gniewem się sprawiedliwym i świętym ku obronie czci Boga swego nie zapalają, a zelum (gorliwość) nie mają i jako straszyla na wróble stoją”.

Skarga budował więc siłę Polski na przepełnieniu jej ideałami katolickimi. Nie zadowalał się jednak siłą moralną. Jako realny polityk widział konieczność wsparcia jej siłą fizyczną. I znowu nauka aktualna w dobie powszechnego wyścigu zbrojeń i proklamowania Funduszu Obrony Narodowej: Skarga żądał wzmocnienia ducha rycerskiego w narodzie. Skarga miał przekonanie, że „przyrodzone prawo i rozum każą, aby każde zgromadzenie porządne” miało odpowiednią siłę zbrojną. W stworzeniu rycerskiej obronności widział Skarga przyszłość i siłę nowoczesnej Polski.

Jeśli chodzi o zapatrywanie moralno-społeczne Skargi, to najbardziej na uwagę zasługuje twierdzenie, że całe zło Polski pochodzi z powąśnienia się stanów między

sobą. Występuje nawet Skarga w tak niepopularnej ówczesnie obronie chłopów, dla których żąda pewnej względniejszej sprawiedliwości i którym chce poprawić „najcięższą w tym państwie kondycję”. A najsurowsze gromy rzuca Skarga na „legjon zasłużonych” owych czasów — na możnowładców, na gromadzenie przez nich ogromnych fortun, na rabunek dóbr publicznych. Z dwustu zachowanych kazań Skargi i z licznych a wartościowych pism publicystycznych możnaby cytować prawie wszystko i prawie wszystko miałyby swoje aktualne znaczenie. Czy to będzie krytyka rządów sejmikowych, czy stwierdzenie niedołęstwa maszyny rządowej i bezpłodności sejmów, czy ostra krytyka trybunału i anarchistycznych dążeń nieoświeconych tłumów szlacheckich — to wszystko, zawarte w słynnych Kazaniach Sejmowych, zasługiwałoby na dosłowne przytoczenie. A już na pamięć powinno się uczyć w szkołach i poza szkołami cudownego, jedyne w swoim rodzaju kazania „O miłości Ojczyzny”, wskazującego w okresie rozkwitu egoizmu i swawoli na tak piękny i promienny ideał.

Czterechsetnej rocznicy urodzin Skargi nie należy czcić akademiami i pompacyjnymi obchodami. Należy się raczej zastanowić nad tem, co z wielkich myśli tego wspaniałego kaznodziei moglibyśmy, choćby we własnym szczupłym zakresie, urzeczywistnić. Bo Piotr Skarga — mimo, że umarł w roku 1612 — jest postacią żywą. Wprawdzie w dzisiejszych czasach nie dostaliby nawet o Polskiej Akademii Literatury „wawrzynu” za krasomówstwo, ale to właśnie uczyniłoby go jeszcze droższym wszystkim prawdziwym Polakom.

Literacka nagroda morską

została przyznana Fryderykowi Kulleschitzowi.

Zarząd Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie, działając w myśl regulaminu nagrody literackiej im. ś. p. Jerzego Szareckiego, jako jury tej nagrody na posiedzeniu w dniu 22 kwietnia 1936 r. przyznał nagrodę tę na rok bieżący Fryderykowi Kulleschitzowi na książkę p. t. „Raid dokoła świata”. Książka wydana w r. b. nakładem „Roju” w Warszawie stanowi opis podróży statku „Dar Pomorza” dokoła świata.

Autor, urodzony w Bawarowie (woj. tar-

nopolskie) w r. 1907, drukował szereg nowel w „Szkwałe”, redagował miesięcznik „Młody Polak zagranicą”, był współpracownikiem czasopisma akademickiego „La Tribune des Jeunes Generations”, na Polu społecznym jest on czynnym propagatorem idei zbliżenia społeczeństwa polskiego z morzem.

Praca nagrodzona odznacza się szczerością wyrażenia autora, głęboką spostrzeżeniową, wielką miłością dla „Białej Fregaty”.

KRONIKA LITERACKA.

Egzotyzm amerykański ma wielu popularnych przedstawicieli w literaturze. Obok Londona i Curwooda na uwagę zasługuje Max Brand, pisarz, który świetnie oddaje nastrój dzikich kresów i charaktery ludzi pierwotnych, silnych i nie zawsze uznających prawo. Z ostatnio przetłumaczonych na język polski powieści Branda wyróżniają się: „Siódmy człowiek” i „Nad przepaścią” (Wyd. Przeworskiego, w Bydgoszczy — u Gieryna), w których interesująca fabuła idzie o lepsze z doskonale zarysowanym egzotycznym tłem. Lektura dobra zarówno dla dorosłych, jak dla młodzieży.

Chiny są modne w literaturze. Ostatnio z tej serii ukazała się powieść Nory Walp p. t. „Dom na wynaniu” (Wyd. J. Przeworskiego, w Bydgoszczy — u Gieryna). Młoda pisarka amerykańska Nora Walp przeżyła kilkanaście lat w Chinach, przekroczywszy w r. 1920 — jako pierwsza cudzoziemka — mury chińskiego domu. Jest to jedna z najbardziej porównawczych książek, jakie o Chinach zostały napisane. Jest to książka szczerza, prosta i prawdziwa. W pierwszej części książki wiernie odtworzone jest rodzinne życie chińskie. W drugiej części — ze spokojem i ciszą tradycyjnego domu chińskiego rzucał jestestwo gwałtownie w wir rewolucyjnych walk nowych Chin.

Nowy miesięcznik literacki w Poznaniu. W Poznaniu ukazał się ma nowy poznański miesięcznik literacki p. t. „Przechadzki literackie”.

Polska Akademia Literatury wznowiła prace nad nową listą kandydatów do odznaczenia „wawrzynem akademickim”. Będzie my więc mieli wkrótce nowy wybuch ogólno-polskiej wesołości.

Jalu Kurek po czesku. Nakładem firmy wydawniczej „Sfinks” w Pradze ukazała się powieść Jalu Kurka „Grypa szaleje w Naprawie”, w czeskim tłumaczeniu J. Beczki. Tę tłumaczenia nie można nazwać specjalnym sukcesem literatury polskiej. Raczej odwrotnie: przesadny opis nędzy wsi polskiej może być przez Czechów wyzyskany w propagandzie przeciwpolskiej.

Zgon wdowy po Lucjanie Rydlu. W Krakowie zmarła, przeżywszy lat 56, Jadwiga z Mikołajczyków Rydlowa, wdowa po poecie ś. p. Lucjanie Rydlu. W wizji „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego tworzyła ś. p. zmarła piękna i niezapomnianą postać panny młodej. Zmarła była córką bronowickiego gospodarza Jacka Mikołajczyka, siostrą Anny, wdowy po ś. p. Włodzimierzu Tetmajerze.

Konfiskata książek pisarzy katolickich w Niemczech. Ostatnio skonfiskowano w Niemczech następujące książki pisarzy katolickich: „Wychowanie chrześcijańskie w naszych czasach” Karola Thieme’go, „Z hotelu do klasztoru” o. Bonawentury, „Młodzieniec pracujący” ks. dra Breita. Prócz tego zakazano sprzedawać trzy książki znanego pisarza i publicysty o. Muckermanna: „Święta wiosna”, „O zagładzie czasu” i „Zakonnik przestępuje próg”.

Nagrody na konkursie im. Leona Gallego. Kasa im. Mianowskiego zawiadania, iż sąd konkursowy nagrody im. Leona Gallego przyznał z rozporządzenia w roku bieżącym funduszu nagrodowego dwie nagrody: P. Kazimierzowi Budzykowi za pracę p. t. „Kompozycja i technika powieści Orkana”. P. Janowi Szokalskiemu za pracę p. t. „Opisy podróży na Zachód Europy w literaturze polskiej”.

Przed olimpijskim konkursem literackim.

Termin przyjmowania zgłoszeń do olimpijskiego konkursu literatury upłynął dnia 1 kwietnia br. Do tego czasu zgłoszona została rekordowa ilość utworów. 12 narodów

Kronika muzyczna.

Rodziński dyrygentem w filharmonii nowojorskiej. Artur Rodziński, dyrygent orkiestry symfonicznej w Cleveland, podpisał kontrakt z nowojorską orkiestrą filharmoniczną na dyrygowanie koncertami jej przez 8 ostatnich tygodni przyszłego sezonu muzycznego.

Amerykański utwór Poetyczny na tle muzyki Szopena. Jak donoszą z Nowego Jorku, wydawnictwo G. P. Putnam i Sons wydało w ostatnich dniach utworu poetyczny p. t.: „Polonaise Militaire”, osnuty na tle muzyki Szopena. Autorką jest Amerykanką Jewell Miller-Pfaltz.

Olimpijski konkurs muzyczny. Termin nadsyłania zgłoszeń do olimpijskiego konkursu muzycznego minął już. Dziewięć

uczestniczyć będzie w tym konkursie, wobec 10 w Amsterdamie i 8 w Los Angeles, Holandia, Belgja, Francja, W. Brytania, Danja i Szwecja nie nadesłały zgłoszeń, natomiast po raz pierwszy zgłosiły się — Finlandja, Grecja, Lotwa i Bułgaria.

Liczbowo prowadzi w zgłoszeniach (których razem jest 37) Austria z 8 utworami, Szwajcaria i Włochy nadesłały po 6, Niemcy, Węgry i Stany Zjednoczone po 4, Czechosłowacja 2, Polska (Jana Parandowskiego „Dysk olimpijski”), Finlandja, Grecja i Lotwa po 1 utworze.

Grupy A i C konkursu literatury (iryka i epos) są mniej więcej równomiernie obsadzone, podczas gdy w grupie B (utwory dramatyczne) nadesłano tylko 6 prac. Obok popularnych nazwisk spotykamy w konkurencji — osetw młodych i mniej znanych.

Dwaj Bandrowscy i atak żydowskiego literata.

W żydowskim dzienniku amerykańskim „Der Tog”, głośny pisarz żydowski, Opatorz, zamieścił „list otwarty do pisarzy polskich”. M. in. Opatorz stwierdza, że matka sanacyjnego pisarza Kaden-Bandrowskiego była żydówką. Tymczasem nie polega to na prawdzie. Bawiący w tej chwili w Inowrocławiu brat Kadena-Bandrowskiego — znany powieściopisarz Jerzy Bandrowski informuje nas, że matka ich jest sto procentową Polką — natomiast faktem jest, że Kaden-Bandrowski ma za żonę żydówkę, rozwiedzioną z kapitalistą warszawskim.

Opatorz, czyniąc z matki Bandrowskich żydówkę, usiłował zdyskredytować specjalnie Jerzego Bandrowskiego, który jest przecież pisarzem nawiąskroś narodowym. To są metody żydowskie!

„Ars Christiana”.

Przy archidiecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej w Warszawie powstało stowarzyszenie katolickich artystów plastyków „Ars Christiana”.

Stowarzyszenie stawia sobie za cel indywidualne i zbiorowe szerzenie zasad katolickich z pomocą tworzenia i propagandy dzieł sztuki chrześcijańskiej. Członkowie „Ars Christiana” projektują i wykonują prace w duchu katolickim z dziedziny dekoracji i architektury wnętrz, sprzętów i utensyliów kościelnych, obrazów i rzeźb, rzeźby poświęconych i dewocjonalij. „Ars Christiana” ma swój lokal w Domu Katolickim im. Piusa XI w Warszawie.

Kronika naukowa.

Wyprawa polska na obserwację całkowitego zaćmienia słońca. Wkrótce wyjedzie z Krakowa do Japonii, celem wzięcia udziału w obserwacji całkowitego zaćmienia słońca w dn. 19 czerwca br. dr. Tadeusz Olczak, b. asystent Obserwatorium krakowskiego. Przedmiotem badań będą dokładne momenty całkowitego zaćmienia. Obserwacje przeprowadzone zostaną przy pomocy nowego modelu t. zw. chronokinematografu polskiej konstrukcji. Również porównywalne będą natężenie siły ciężkości w Polsce i Japonii.

Odkrycie nowej planetki w Polsce. Asystent-wolontariusz Obserwatorium krakowskiego, p. Jan Piegza zauważył planetkę 14-ej wielkości, dotychczas nieznaną. Jeżeli nie liczyć ciała niebieskiego o niewyjaśnionym dotychczas charakterze, odkrytego w styczniu br. przez dyrektora Obserwatorium krakowskiego prof. T. Banachiewicza, dostrzeżone obecnie ciało niebieskie jest pierwszą małą planetką odkrytą w Polsce.

Nowa planetka o polskiej nazwie. W drugim tygodniu maja rb. będzie w przeciwstawieniu ze słońcem, a więc i w okresie najlepszej widzialności, nowa planetka Nr. 1352 o polskiej nazwie „Wawel”, nadanej jej w porozumieniu z Obserwatorium Krakowskim z inicjatywą odkrywcy, belgijskiego astronoma dr. Arenda. Orbita nowej planetki, odkrytej w 1935 r., obliczona została przez asystentkę Obserwatorium Krakowskiego p. Stankiewiczównę.

List z Krakowa.

Czy doliną Ojcowa popłyną barki węglowe.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

(W stałym dążeniu do usprawnienia naszej służby informacyjnej, pozyskaliśmy dla pisma naszego korespondencje oryginalne z Krakowa, które co pewien czas będziemy publikować. — Red.)

Kraków, w kwietniu. Któż nie zna malowniczej doliny Ojcowskiej, jeśli nie ze wspomnień krajoznawczej wycieczki, jeśli nie z opisów przyrodniczych, lub historycznych. (jak powszechnie wiadomo, grotę tej doliny, których jest około 50, służyły za schronienie Łokietkowi, gdy walczył o Kraków z Czechami), to choćby z ostatniego wydania znaczków pięciogroszowych Poczty Polskiej, na których najpiękniejszy fragment Ojcowskiej doliny uwieczniono. Malownicza ta dolina, porównywana przez wielu pod względem piękności z doliną Kościelską w Tatrach, przecięta drobnym strumyczkiem Prądnik, przez długie szeregi lat była i jest miejscem letniskowym dla Krakowa i Katowic, a nawet bardziej odległej Warszawy. Przyćmiona blaskiem innych uzdrowisk małopolskich, wyposażonych w lepsze połączenia komunikacyjne, dolina Ojcowska padła ostatnio w pewne zapomnienie, z którego wyrwie ją zapewne nowy, oryginalny projekt inżynierów wodnych.

Tuż przed wojną światową państwa, które dokonały rozbioru Polski, przystąpiły do rozbudowy dróg wodnych, która to rozbudowa objęła również ziemie rdzennie polskie. Chodziło o wyzyskanie najtańszego środka komunikacyjnego, jakim jest bezsprzecznie woda. Austria nosiła się z zamiarem wybudowania gigantycznego, na owe czasy, kanału Dunaj—Wisła. Kanał ten miał łączyć się z Wisłą pod Krakowem i przechodzić prawym brzegiem rzeki przez Oświęcim i Spytkowo. Jego budowa miała na celu ominięcie niedogodnej do żegluzi partii Wisły w górę od Krakowa. Roboty zostały rozpoczęte i rząd austriacki wyasygnował na nie w latach 1909—1914 około 35 milionów koron. Wielka wojna, która pociągnęła za sobą zniknięcie z karty Europy monarchii austro-węgierskiej, przekreśliła plan olbrzymiego kanału Dunaj—Wisła, który miał łączyć Morze Czarne z Bałtykiem, drogą wprawdzie nie najkrótszą, ale mimo to dwa razy tańszą od najkrótszego szlaku kolejowego między temi dwoma morzami. Państwo polskie, przejąwszy spuściznę po nieboszcze Austrii zapoczątkowane roboty nad budową odcinka Kraków—Oświęcim, jako fragmentu kanału Dunaj—Wisła, postanowiło wyzyskać ten odcinek wodny i włączyć go do projektowanej magistrali wodnej Wisła — Zagłębie węglowe. Przyznano pierwsze kredyty; niewielkie. Nie przekroczyły one 6 milionów złotych. Ale w r. 1933 dopłynęły tych kredytów ustał zupełnie. To co wykonano, zaczęło niszczeć, gdyż brakło pieniędzy nawet na racjonalną konserwację robót już wykonanych. Dopiero dyskusja na temat fatalnego stanu polskich szlaków komunikacyjnych, drożyzny transportów i t. d., prowadzona przed forum publicznym od kilkunastu miesięcy, zwróciła uwagę młodszych czynników na zaniedbaną od lat sprawę budowy kanału Wisła — Zagłębie węglowe. Różne znaki na niebie i ziemi zdają się wskazywać, że sprawa ruszy wreszcie z miejsca w roku bieżącym. Na dokonanie kanału trzeba kilkudziesięciu milionów złotych. Już w najbliższych tygodniach ma być przyznany na ten cel kredyt nadzwyczajny. W jakiej wysokości, wiadomo, Małopolska bowiem, podobnie jak Pomorze i Poznańskie, należy do tych dzielnic Polski, które po macoszemu obdziela się kredytami. A jeśli się daje, to niewiele. Zobaczymy więc, jak to będzie tym razem. Zobaczymy, kiedy wreszcie zamiast 50-tonnowych galarów z węglem, przeciskających się z trudem wśród mielizn, krętą wstęgą Wisły popłyną po równej fali kanału niewielkie, 600-tonnowe berlinki. Ale... istnieje bowiem pewne ale. Kanał Wisła — Zagłębie węglowe (Dąbrowskie, Jaworznickie i Śląsk) będzie. To rzecz pewna. Może jeszcze nie prędko, ale będzie. Czy jednak pójdzie szlakiem projektowanej magistrali Dunaj—Wisła, nie wiadomo. Ostatnie miesiące postawiły nad tem znak zapytania. Wylonili się bowiem nowy projekt, bardzo ciekawy i oryginalny. Przewiduje on przetrzymanie kanału węglowego Wisła — Zagłębie węglowe z prawego brzegu Wisły na lewy i poprowadzenie go między innymi doliną Ojcowską. Wyzyskanobv przy budowie nowej trasz kanału Biała Przemsza, Brynice i Prądnik. Twórcy nowego projektu, przewidując widocznie, że projekt poprowadzenia kanału spławnego przez tego rodzaju rezerwat przyrodniczy, za jaki uważać można dolinę Ojcowską, może się spotkać, podobnie jak budowa kolejki na Kasprowy Wierch, z protestem czynników zajmujących się ochroną przyrody, „przekrolił” go odpowiednio. A więc projekt kanału wąski i głęboki, „dyskretnie” ukryty na dnie doliny. Do poruszenia na kanale załadowanych węglem berlinek użyto trakcji elektrycznej, słowem „tramwaj wodny”. A więc bez dymu, buki i stuku płynąłby sobie polski węgiel, po otoczonym

białymi malowniczymi skałami ojcowskimi kanałem na Wisłę, stąd na świat daleki. Czy dopuszcza do tego „ochraniarze” — inna rzecz. Są to narazie wszystkie projekty, jedno mniej, drugie więcej realne, w każdym razie bliższe urzeczywistnienia niż projekt kanału Śląsk — Warszawa, którego koszt obliczyli fachowcy na fantastyczną — jak na nasze stosunki — sumę 700 milionów złotych.

Jeśli mowa o projektowanych drogach wodnych w województwie krakowskim, trudno nie wspomnieć o tem, co bliższe i realniejsze. W klinie trzech województw: krakowskiego, kieleckiego i śląskiego, na terenie wsi Nivka i Modrzajów, rozpoczęła się za kilka tygodni prace nad budową wielkiego portu rzeczno na rzece Przem-



Na Wisłę Pod Krakowem. Galery z węglem w oczekiwaniu na wyladowanie. (Fot. Al. Kolek).



Złagodzenie

bólu zapomocą wyrabianej w kraju Aspiriny ze znacznikiem „Bayer” w postaci kryształów na opakowaniach i tabletkach.

ASPIRINA



Do nabycia we wszystkich aptekach.
Cena za 6 tabl. obecnie już tylko zł 0.90, za 20 tabl. zł 2.25.

2240

większą część roku, podobnie jak liczne mielizny żegluga, to znowu niszczące Małopolskę powodzie, pchnęły i na tym odcinku sprawę robót wodnych naprzód. W roku bieżącym z różnych źródeł budżetowych przyznano województwu krakowskiemu 8.140.000 złotych kredytu na roboty wodne. Z tego 2.370.000 zł przypadnie na wykończenie zapory wodnej na Sole pod Porąbką, 3.100.000 zł na budowę drugiej zapory na Dunajcu pod Różnowem, 300.000 zł na ochronę Krakowa przed powodzią, reszta na regulację potoków, uspiawienie koryta Wisły i t. d. Ogromne znaczenie będą miały przedewszystkiem obie zapory na Sole i na Dunajcu. One to z jednej strony powstrzymają częściowo napór wód górskich na Wisłę w okresie powodzi, z drugiej zaś, gdy poziom wody w Wisłę opadnie w okresie posuchy, oba zbiorniki wypełnione w okresie „wielkiej wody” zasila Wisłę i umożliwią żegluga w okresie, w którym jest ona obecnie zazwyczaj zastanawiana. Prace nad budową obu zapór są w pełnym toku. Szybkiego wykończenia względnie zrealizowania wspomnianych robót oczekuje nie tylko Małopolska, ale również inne dzielnice Polski, które wykończenie kanału, względnie usprawnienie żegluzi na górnej Wisłę odczują jako wydatne potaniecie takich surowców jak węgiel i żelazo, obciążonych dzisiaj niewspółmiernie wielkimi kosztami transportu kolejowego. ka.

Tajemnice i osobliwości talmudu.

„Goja” można bezkarnie oszukać, okraść i zabić.

(Gdy chcesz pokonać wroga, odsłoń wpieryt tajniki jego działania, jego taktyki. W myśl tej zasady ogłaszamy dziś dalszy ciąg tajemnic talmudu. — Red.)

Ażby choć trochę zorientować się w labiryncie przepisów religijnych i przesądów żydowskich, musimy sobie przedewszystkiem uprzytomnić, co to jest talmud i jakie zawiera zasady religijno-prawne.

Jak wiadomo, podstawa religii żydowskiej jest tradycja pisemna Pięcioksięgi Mojżesza (tory) oraz tradycja ustna, rozwijana początkowo przez rabinów, którzy stworzyli talmud, a później — do XIII wieku — przez filozofów, z których Majmonides napisał dzieło Miszna Torá, będące kodyfikacją całej religii żydowskiej i całego żydowskiego ustawodawstwa.

Talmud — „nauka ustna”, w odróżnieniu od Pięcioksięgi — „nauki spisanej”, powstał w pierwszych pięciu wiekach po Chrystusie. Zawiera on

zasady, które według tradycji żydowskiej Pochodzą jeszcze z czasów Mojżesza, a ustnie przechodziły z pokolenia na pokolenie.

Talmud składa się z dwu zasadniczych części: miszny i gemary.

Najpierw powstała miszna jako uzupełnienie i wyjaśnienie Pięcioksięgi, Miszna — z hebr. „powtórzenie”, zredagowana została około roku 200 po Chrystusie w Palestynie przez tanaitów, szczególnie zaś przez rabiego Jehudę Hanasi. Miszna dzieli się na sześć seryj, traktujących o modlitwach, sprawach wychodzących w zakres rolnictwa, o świętach, sprawach małżeńskich, o prawie cywilnym i karnym, o ofiarach, o czystości. Ulubionym traktatem Miszny jest zbiór przysłów Abot.

Dysputy uczonych nad treścią Miszny stanowią drugą część talmudu, gemarę; odnoszą się one do prawa, kultu, obyczajów, — przeplatają je zaś wiadomości z różnych dziedzin nauki: filozofii, przyrody, geografii, historii i t. d.

Perty ze śmietnika.

Talmud ma raczej charakter encyklopedji, aniżeli księgi religijnej lub kodeksu. Niemniej jednak jest on — i to wyłącznie — miarodajny dla praktyk religijnych żydów.

„Nie można zaprzeczyć — pisze Niemojewski — że talmud, jak wszelkie dzieło wiekowe, zawiera nieraz sentencje ładne i rozsądne, np. „Świat stoi na trzech rzeczach: na sprawiedliwości, prawdzie i pokroju”, albo „Ludzie podobni są do traw na polu: gdy jedne zazielenia się, drugie więdną”, albo „Kiedy skrzynia pusta, puka do

drzwi kłótnia”. Ale takich „błysków świetlnych” talmudu rabin Stern ze Sztutgartu zebrał zaledwie tyle, że zmieścił się na 76 stroniczkach, licząc w tem już 9 stroniczek przedmowy, małego wydania lipskiego, gdy tymczasem

same talmud babiloński liczy 12 tomów in folio o ściśle 2947 arkuszach,

przyczem, rzecz dziwna, paginacja tych foliantów została we wszystkich wydaniach ta sama. Otóż z tak olbrzymich zbiorów dobywać aforyzmy niby perełki z wielkiego śmietnika i pokazywać je Europie, a milczeć lub przeczyć, że śmietnik zatrzuwa stosunki całych krajów, jak Galicja, Kongresówka, Litwa, Ruś, Rosja — nie należy do przedsięwzięć, zasługujących na miano uczciwych.

Etyka chrześcijańska i etyka żydowska.

Aby udowodnić, jak olbrzymia jest przepaść pomiędzy etyką chrześcijańską, a żydowską, Niemojewski przeprowadził następujące zestawienie Dekalogu (Dziesięciu Przykazań) z talmudem:

1. Jam jest Jahwe, Bóg twój, nie będziesz miał cudzych bogów przed obliczem mojem.

Tymczasem talmud pozwala dla uniknięcia przyłapania na mistyfikacji, oszustwie lub krzywoprzysięstwie oddać się nawet bałwochwalstwu, jak świadcza traktaty talmudu Kidduszin i Sanhedryn. Przez bałwochwalstwo zaś żydzi rozumieją, przynajmniej „subiektywnie”, chrystjanizm. Traktat Jore Dea wyraźnie powiada, że

ŻYD MOŻE UDAWAĆ, ŻE NIE JEST ŻYDEM.

W XV i XVI stuleciu w południowej Francji żydzi pochodzenia hiszpańsko-portugalskiego wykonywali wszystkie zewnętrzne obrzędy religji katolickiej, niektórzy nawet wstąpili do klasztoru i zostali kapłanami. Znane są powszechnie u nas fakty, że żydzi dla interesu przyjmują chrzest, ale żony ich pozostają żydówkami; mężowie wkładają niejako mundur chrześcijański, wychodząc na miasto, a w domu go czempredziej zdejmują.

2. Nie wzywaj imienia Jahwy, Boga twój, do fałszu.

Każdy żyd może zwolnić się ze ślubu, uczynionego nawet przy zaklęciu się na Bogu Izraela, jeżeli oświadczy trzem specjalnie w tym celu obranym żydom, iż tego chce, i jeżeli oni trzykrotnie do niego powiedzą: „mutter lach” — „wolno tobie”. Zresztą

żydzi mogą podczas Przysięgania odczytać w sercu magiczne przysięgi, a wobec gojów, celników i rozbójników (w ładnem jesteśmy towarzystwie!) przysięgi nie obowiązują!

3. Pamiętaj o dniu szabasu, byś go święcił.

Traktat Erubin uczy szczegółowo, w jaki sposób można obchodzić prawo szabasu, otaczając miasto lub okolicę magicznym drutem, zwanym „erub”, a w dialekcie naszych żydów „efruw”.

4. Czcij ojca twego i matkę twą. Gdy żydowi sprzykrzyło się dawać coś na utrzymanie rodziców, mógł powiedzieć: „wszystko, co wam odemnie byłoby użyteczne, jest — korban”, czyli ofiara na świątynie i wtedy zwolniony był z tego przykazania.

Dla goja niema litości!

5. Nie zabijaj. Wedle Miszny, traktatu Sanhedryn IX, 2 — żyd ma prawo zabić własne dziecko, jeżeli sądzi, nawet mylnie, że jest niezdolne do życia. Także wolno mu bezkarnie nawet podstępnie zabić goja, niedowiarłów i tych żydów, którzy innym żydom szkodzą w interesach na rzecz gojów lub władzy gojowskiej.

6. Nie cudzołóż. Ale żydowi można porwać niewolnicę o „nadobnem wejzeniu”, jak uczy Tosefta. Cudzołóstwo z żoną goja nie jest u żydów karalne. (Sanhedryn 52b).

7. Nie kradnij. Ale jeżeli już ukradł, podzielić się ze swoim współnikiem, jak uczy traktat Choszen Hamiszpat.

8. Nie mów fałszywego świadectwa Przeciwno bliźniemu twemu.

Żyd jako sędzia obowiązany jest brnąć stronę żyda przeciwko gojowi, jak uczy traktat Baba Kamma 113a. Żyd nie może świadczyć w sądzie gojowskim na niekorzyść żyda, ale może świadczyć na niekorzyść goja. (Choszen Hamiszpat § 23 art. 3 i 4).

9. Nie Požadaj żony bliźniego twego. Bo księga Eben Haezer pozwala żydowi pojąć jednego dnia tyle żon, ile mu się podoba, a na Kaukazie dotąd się to praktykuje. Następnie według rabina Akiby żyd może każdej chwili wręczyć żonie list rozwodny, jeżeli znalazł sobie kobietę ładniejszą, — jak to stwierdza Miszna, Gittin IX, 10.

Dziesiątem przykazaniem należy zająć się obszerniej, gdyż tutaj dowiadujemy się niezwykłych rewelacji. J. B.

(Dokończenie nastąpi.)

Hypolit Kończak.

Armje pancerne 4000 lat temu a dziś.

II.
Czołgi spieszą się... — Mamuty. — Latające fortece. — Zmotoryzowana wojna. — Dwa mocarstwa gotowe do działań... jesiennych.

Najszybsze wozy posiadają obecnie Amerykanie, ich Christie osiągają w terenie szybkość 90 km. Wszystkie te Carden-Lloydy, Fiat-Ansaldo, Vickersy, Sabathé, niemieckie czy sowieckie „Psy” pancerne, mają urządzenia radjowe a w przyszłej wojnie wystąpią masowo, wspomagając królową broni, piechotę.

Najnowszy typ wagi średniej (23 tonny) może w biegu — zależnie od terenu, na którym operuje — zmienić gąsienice na koła i naodwrot. Do wysokości 1½ metra jest jego pancerz jednolity, szwajcowany i nie przepuszcza ani gazu, ani wody, na której osiąga szybkość do 40 km.

W przyszłej wojnie odegra prawdopodobnie ten typ najważniejszą rolę. Jest on bowiem bardzo szybki i zwinny. Szybkostrzelne armaty i kulomioty ułożono w obrotowych wieżach pancernych. Wóz ten bierze z łatwością wzniesienia do 45° i Przeskakuje rowy do 4 metrów szerokie.

Ocieleliśmy wprawdzie, lecz zato odporni na wszelkie kule karabinowe i granaty lżejszego kalibru są wozy-mamuty. Osiem metrów wysokie i 14 długie a z opancerzeniem 60 milimetrów ważą te kolosy 90-120 tonn. Szybkość ich wynosi wprawdzie tylko 15 km., lecz zato są uzbrojone w 3 armaty 15,5 cm. i 12 ciężkich karabinów maszynowych, załoga 24 ludzi. Nie znają one żadnej przeszkody. Stalowe ich „nosy” rozrywają i najgrubsze mury, a najpotężniejsze drzewa wywracają i łamią, jak zapalki. Przełazą łatwo przez 6 metrowej szerokości rowy jak i przez stawy i strumienie o głębokości 6 mtr. By je unieszkodliwić, nie wystarczą już pęki granatów

zów trujących i zamglenia terenu. Tanki saperskie budują mosty a łącznikowe zakładają kable. Obecnie są i czołgi podwodne w robocie.

Najnowsze zaś, to czołgi fruujące.

Przymocowane, jak bomby, pod kadłubem samolotu, wlatują w powietrze, by o-



Niemiecka pancerna brygada. 1936 r.

W walce z bandytą ginie policjant.

Onegdaj w Warszawie około godz. 9 rano dozorca domu przy ul. Przejazd 1, Leonard Balcerek spostrzegł mężczyznę, który chykiem przebiegł przez podwórze i wszedł do jednej z piwnic, od strony lokalu lombardu, gdzie zaczął opukiwać ścianę i sufit korytarza piwnicznego. Balcerek wezwał pełniącego w pobliżu służbę policjanta III kom. Karola Suragę. Kiedy obaj weszli do piwnicy, znajdujący się tam mężczyzna wyjął z kieszeni rewolwer i oddał do nich serię strzałów rewolwerowych. Jedna z kul trafiła policjanta w głowę, raniąc go ciężko. Następnie bandyta zaczął uciekać. Wskoczył do dorożki i,

przyłożywszy rewolwer do pleców dorożkarza kazał jechać. Przechodzący ulicą goniec jednego ze sklepów zaalarmował posterunkowego, który rzucił się w pogoń za dorożką i pochwyił konia za cugle. Jednocześnie wskoczył do dorożki przechodzący ulicą woźny Min. Skarbu, Franciszek Mrowiec. Bandyta wystrzelił do policjanta, raniąc go w rękę. Post. Chaplarski również wystrzelił i zranił opryska w plecy. Bandytę ubezwładniono i przewieziono do Urzędu Śledczego. Bandyta jest 7-mio krotnie karany złodziej, Stanisław Kazimierz.

puścić się w głąb kraju nieprzyjacielskiego, niszczyć tam etapy, siejąc na tyłach wroga popłoch i zamieszanie...

Wojna motorów w przyszłości.

Jeden ze znanych i cenionych oficerów francuskiego sztabu generalnego przedstawia zmotoryzowaną wojnę przyszłości w następujący ciekawy sposób:

Zmotoryzowana armja pancerna liczy 100.000 ludzi i jest podzielona na siedem dywizji, po trzy brygady każda.

Pierwsza brygada, to brygada pancerna, w skład której wchodzi 500 wozów bojowych różnej kategorii — od liliputów do mamutów. Uzbrojone są one w 500 armat lekkich do średnich oraz w 600 kulomiotów. Porównując z uzbrojeniem dywizji francuskiej lub niemieckiej na wojnie światowej — na dywizję przeciętnie 72 dział — widzimy potężny rozrost broni niszczyielskiej w armji nowoczesnej.

Druga brygada każdej dywizji, to brygada piechoty, której transport odbywa się za pomocą 6-kołowych wzgl. gąsienicowych

samochodów opancerzonych, aż do miejsca natarcia, czyli pod samą linię bojową.

Znikną zatem całonocne nieraz podchody.

męczące skoki i czołgania, przyczem zwykłe ginęło od kul i granatów do połowy żołnierzy. Z błyskawiczną szybkością — pod ochroną swych armat i kulomiotów — wjeżdża brygada w linię i przechodzi momentalnie do natarcia. Brygada piechoty posiada 100 armat i 600 kulomiotów.

Trzecia brygada, czyli brygada artylerji, to istne monstrum siły ogniowej. Ma ona bowiem kilkadziesiąt armat małych i średniokalibrowych, które mogą wyrzucić w ciągu 15 minut

Około 100.000 kg. stali i żelaza.

czyli w czasie 10-godzinnego ognia huraganowego wystrzelanoby tyle, ile przepiekano w jednym miesiącu na wojnie światowej.

Prócz owych 21 brygad należą do każdej armji jeszcze dwie brygady specjalne. Jedną to brygada artylerji najcięższej, zaopatrzoną jest w armaty dalekonośne, strzelające na odległość 40-60 kilometrów. A druga to brygada wozów niszczyielskich — mamutów, ważących od 50 do 120 tonn (każdy wóz z osobna).

Poza tem wchodzi w skład każdej armji po kilkanaście eskadr lotniczych.

Dwa mocarstwa są już bliskie urzeczywistnienia tych — jakby się zdawało — fantastycznych pomysłów zbrojeniowych. Z wiosną bieżącego roku staną dwie armje pancerne, gotowe do akcji i wezmą udział... w przyszłych manewrach jesiennych.

(Dokończenie nastąpi).

Śmierć kapelana armji polskiej we Francji.

W Trenton N. J. (w Stanach Zjednoczonych) zmarł w dniach ostatnich w tamtejszym szpitalu śp. ks. Kazimierz Andler, proboszcz parafji św. Kazimierza w Riverside N. J.

Ś. p. ks. Andler był w czasie wojny światowej kapelanem armji polskiej we Francji. W Ameryce brał czynny udział w organizacji weteranów armji polskiej i był honorowym kapelanem placówki W. A. P. w Filadelfji.

Francja pożyczka na prawo i na lewo.

Haga. (PAT). Pomimo zaprzeczeń okazuje się obecnie, że w Amsterdamie toczą się istotnie rokowania w sprawie pożyczki dla Francji.

Jeśli transakcja ta dojdzie do skutku, będzie to druga w dobie obecnego kryzysu finansowego załączona przez Francję pożyczka zagraniczna. Jak wiadomo bowiem, Francja niedawno uzyskała w Wielkiej Brytanji kredyt 3 miliardów franków, które według wszelkiego prawdopodobieństwa zostały już przez Francję niemal całkowicie wykorzystane.

Z cyklu „Najciekawsza przygoda”.

Odpowiedzi czytelników na konkurs kalendarzowy.

Na zasadzce...

Cisza... Żaden głos, żaden szmer nie przeżywa nocnej głuszy. Umilkł już dawno wieczorny rozgwar rozśpiewanych ptaków, wszystko jakgdyby zamarło w strasznym bezruchu niezwykłego na coś nieoczekiwanego, nieokreślonego. Usnęła strudzona ziemia snem pokrępiającym, strasznym w swym bezładzie i bezsilnej martwocie. Bezdzwiczny, bezszmerowy spokój rozlany w naturze wnika w każdy wibr nerwu, wżera się i bije taranem w mózg, nieustannie dzwoni w uszach cichym, nieuchwytnym, do szalu doprowadzającym, szmerem. Raz po raz tylko potępienicy, do szpiku przejmujący, krzyk sowy rozdrze ciszę, potęgując niesamowitą noc.

— Psiakrew! Zwarować można — mówię sobie, leżąc zamaskowany na skraju lasu — na zasadzce.

Hen, w oddali, niby gwiazda, migocze słabe światło bolszewickiej strażnicy.

Ciemność nieprzenikniona i ponura w swej grozie, ogarnęła ziemię. Zginęły w niej niedaleko znajdujące się słupy i wiechy graniczne. Słabe, gdziegdzie rosnące, przygraniczne krzewy, zwały się w jedną, ciemną, niesamowitą, brudną szmatę.

Leżę i nerwowo ścisgam w garści karabin... Wyteżam słuch i wzrok... Myśli, jedna za drugą, natłokiem wala się do głowy, zdają się ją rozsadzać w kawałki. Zagryzam do krwi wargi, by nie krzyknąć, nie wybuchnąć szaleńczym śmiechem. Czuję, że wybuchne, że lada chwila, a...

— Ach, ta cisza, ten bezwład natury i bezład myśli. Kiedy się skończy? Żeby choć słaby wietrzyk zawiął, żeby choć gałązka zatrzęszczała... Nic i nic!... Cisza, tylko ta

wieczna cisza i w uszach ten jednostajny, monotony szum, niby dźwięk srebrnych dzwonek, niby brzęk kieliszków, niby ciche dźwięczenie komarów.

— Kiedyż się to skończy, o Boże — szepczę gorączką spalonymi wargami.

— Ach!... Kiedy koniec tego?

I wolno godziny wloką się i wloką w niekończoność, w wieczność. Nie mają końca.

— Co to?...

Podrywam się lekko, silniejujmuję karabin. Wyteżone oczy zdają się z orbit wychodzić. Widzę!... Tam na lewo od słupa granicznego, od strony bolszewickiej, ktoś nadchodzi. Natężam uszy... Nie nie słyszę... Ale widzę, rozpoznaję w ciemności dokładne zarysy jakiejś postaci. Idzie w moją stronę, jest coraz bliżej i bliżej. Podnoszę karabin, wstrzymuję oddech i jeszcze chwilę, a już... A cień rośnie i rośnie coraz wyżej i wyżej w górę, sięga stropu nieba, pomalutka rozlewa się wokół i rozplywa po krzaczach, ogarnia mnie i ginie gdzieś za mną, w głuchym ciemnym lesie.

Coś, jak strach, dawi mnie w gardle, jak koszar straszliwy opada mnie i wstrząsa zimnym dreszczem. Przeciągam ręką, potem zroszone czoło — pali mnie... A w uszach ten szum... ten wieczny szum.

— Muszę być chory — mówię cicho, a głos głucho odbija się o uszy.

Świadomość tego sprowadza i na mnie pewien bezwład. Schylam rozpaloną głowę i opieram ją na zimnej stali karabinu, zamykam pomalutka oczy i wpadam w lekki, błogi stan zapomnienia, jeszcze chwila, a skończy się wszystko i nastanie spokój... spokój... Naraz ostatnim, gdzieś na dnie

Cuszy się znajdującym odbłyskiem świadomości, porwałem się na nogi z cichym skowytym:

— Co ja chciałem zrobić?... Usnąć na zasadzce, na posterunku... a gdzie obowiązek... obowiązek żołnierza K. O. P-u?

Jakiś szmer, tym razem zupełnie wyraźny, dobiega mnych uszu. Coś, jak gdyby trzask nieostrożnie nadeptywanych gałązek, to znów cichy odgłos trawy tłumionych kroków. Zamarłem w oczekiwaniu... Coś ciężkiego idzie w moją stronę, przystając raz po raz, nadsłuchując i znowu w chwilę potem głuchy, tłumiony odgłos kroków przeżywa ciszę nocy.

Zaszleścił głośniejszy jakiś krzak przedemną, nieostrożnie ruszony i zaraz nastąpiła cisza i długa, jak wieczność, chwila wyczekiwania. Leżę w niemych bezruchu, w słuch zamieniony, tworząc z ziemią jedno, staram się nie oddychać, dzierzę twarde w podgorączkowym stanie karabin w dłoniach, ścisgam go, zlewam się z nim w jedno i czekam, aż podejdziesz bliżej.

Czekam... A myśl jedna goni drugą, chaosem napelniając głowę, oczy napróżno starają się przeniknąć ciemności, dostrzec coś, uprzedzić czyn. Imaginacja, jak na ekranie przesuwa przed oczyma obrazy. Lecą, wdziażdla, zmieniając się jak w kalejdoskopie. To widzę pełną napięcia walkę o życie, pomiędzy mną a nadchodzącym, to skradającego się z rewolwerem w rękę przemytnika, bandytę, komunistę, kim on jest, to widzę się zwyciężącą i ciekawe spojrzenia kolegów na strażnicę.

Tak! Muszę go mieć...

Trzasnęła gałązka, gdzieś blisko, prawie tuż przy mnie i krótko potem jakiś łoskot, niby potknięcie.

— Co za nieostrożność — myślę rozdygotany każdym nerwem, z oczyma przed siebie wytrzeszczonymi.

I pomalutka, jak góra z rannej mgły, wylania się z mroku ciemna masa, straszna groźba przejmująca. Zbliża się w moją stronę coraz bliżej, coraz wyraźniej.

Drżę całym, krew pulsuje, zda się żyły

rozsadzać, lecz staram się przemawiać sobie do rozsądku.

— Cicho... cicho... jeszcze nie teraz... jeszcze nie.

Lecz nerwy naprężone jak struny nie wytrzymują, gluche na wszystko, ogarnięte jedną myślą: zatrzymać go!

— Stój! Kto idzie! — wołam.

Cisza... Cień na chwilę się zatrzymał, stoi chwilę i znów pomalutka, ostrożnie, posuwa się dalej, głośniejszy już i pewniej stąpając.

— Co to za jeden?... Co on chce zrobić? — przebiega mi przez głowę trwożliwe pytanie. I widzę go: w ręce trzyma rewolwer w małą stronę skierowany, twarz szatańskim grymasem skrzywiona zjeje nienawistną, nieubłaganą żądzą śmierci strzela z oczu.

Strach zjeżył mi włosy, dreszczem wstrząsając ciałem. Przejęty instynktem samozachowawczym, krzyczę:

— Stój! Bo strzelam!

Nie czekam odpowiedzi, nie patrzę na skutek wołania, nie mierzając wcale, strzelam raz i drugi w bezkasztafną masę ku mnie zmierzającą. Huk rozdarł powietrze i stokrotnym echem popłynął dalej, potem jakiś głuchy pomruk, jakiś nieokreślony jęk i...

— Mu-u-u. Muuuu — przeraźliwy, krew mrozący, ryk krowy przebija ciszę nocy. Łomot walącego się ciała i przedśmiertny charkot dobiega jeszcze mnych uszu.

Potem...

Potem zamigotało mi szyderczo tviścącym blaskiem mdle światelko bolszewickiej strażnicy, rosło coraz większe i coraz bliższe, wżerało się w oczy gdzieś głęboko, aż do mózgu i czułem, jak lecę i zapadam się w nicłość.

— Obudziłem się... Nademną stoi lekarz i bada mnie, mówiąc do mego dowódcy:

— Mam nadzieję, że najcięższe minęło. Dwa tygodnie ustawicznej walki o życie. Będzie miał pamiątkę ze swych siwych włosów po tem zapaleniu mózgu...

Batorczyk.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: Charlie Chaplin w swym najnowszym filmie p. t. „Dzisiejsze czasy”. Bogaty nadprogram.

CZARODZIEJKA: Piękna operetka Mo-niuszki p. t. „Straszny Dwór”. Tygodniki.

LIDO: Sensacja epoki, film p. t. „Bounty”. Najnowsze tygodniki.

MORSKIE OKO: Wspaniały film p. t. „Bur-lak z nad Wołgi”. Najnowsze tygodniki.

NADMORSKIE: Najnowszy film egzotyczny „Papua”. Nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.
Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Staro-wiejska 19.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.
Lekarzy domowych wyzwać przed połud-niem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Biuro Pośrednicze

Gdynia - Orłowo

Plac Górnosiąski 13. Telefon 9217
poleca w wielkim wyborze parcele, nieru-chomości, wille, pensjonaty, sklepy itp. na korzystnych warunkach na sprzedaż i do wynajęcia. (7366)

W Gdyni jest nadmiar rąk do pracy.

Ostatnio zaobserwowano w Gdyni przyjazd wielu bezrobotnych z różnych miejscowości kraju, w poszukiwaniu pracy. Komisariat rządu przestrzega poszukujących pracy przed lekkomyślnym przyjazdem do Gdyni, ponieważ roboty portowe i miejskie w roku bieżącym przewidywane są w znacznie mniejszym zakresie, niż w latach ubiegłych i wystarczają zaledwie na częściowe za-trudnienie obecnej ilości bezrobotnych, sta-łych mieszkańców Gdyni. Zasadniczym wa-runkiem otrzymania pracy w ogóle jest za-rejestrowanie w biurze pośrednictwa pracy i przemieszkania w Gdyni 6 miesięcy.

W oczekiwaniu letników.

Na całym wybrzeżu daje się zauważyć bardzo ener-giczna akcja przygotowywania osiedli nad-morskich do sezonu letniego. Układy o wynajem domów na pensjonaty są już pra-wie zupełnie ukończone, t. j. znacznie wcze-sniej aniżeli w latach ubiegłych. Wogóle w roku bieżącym dało się zauważyć znacz-nie większe zainteresowanie wybrzeżem, co wyrażało się bez porównania większą ilo-scią reflektantów za dzierżawę pensjonato-w. Również wiele mieszkań rybackich zostało zakontraktowanych na sezon.

Kawiarnia-restauracja „Bagatela”.

Gdynia, ul. Śląska 33, tel. 30-75. (Dom Kasy Emerytalnej). To wcale nie bagatela, to ewenement rzadko spotykany, to jedno z najważniejszych przedsiębiorstw gastro-nomicznych w Gdyni, które prowadzi p. Maćkowski, znany gdynijski obywatel, które-go cechą jest solidność i rzetelność. „Baga-tela” to w całym tego słowa znaczeniu lokal reprezentacyjny, nawskroś chrześcijański. Dzisiaj więc nie potrzebujemy już odwie-dzać lokali żydowskich lub drugorzędnych o złej renomie, tem więcej, że w „Bagateli” znaleźliśmy wszystko to, czego zapragniemy. „Bagatela” sypnie bowiem z doskonałej kuchni, posiada najlepsze napoje oraz wzo-rową i rzetelną obsługę. Korona wszyst-kiego w „Bagateli” jest pierwszorzędną ze-spół artystyczny, doborowa orkiestra, a co najważniejsze — „Bagatela” odwiedzana jest przez elitę towarzystwa gdynińskiego, co czyni ją miłym lokalem, gdzie spędzone chwile należą do najprzyjemniejszych. Dla tych zalet „Bagateli” trzeba powiedzieć, że „Bagatela” jest ze wszech miar godna po-parcia, a społeczeństwo, poznawszy zalety „Bagateli”, stale zapełnia jej przestronny lokal. (7734)

Nowa placówka Związku Zachodniego.

W Pogórze gdynińskim odbyło się zebranie organizacyjne nowego koła Polskiego Związku Zachodniego. Do zarządu zostali wy-brani pp. kierownik Gawin jako prezes oraz Kaczmarek Józef, Nowe Wiktor, Lenc Bo-lestaw, Jelak Kazimierz, Pstregowski Jan i Kalinowski Aleksander.

Konferencja zarządów kół Polskiego Związku Zachodniego.

W niedzielę 26 bm. o godz. 11-tej w szkole powszechnej przy ul. 10 Lutego w Gdyni (sala fizykałna I p.) odbędzie się konferencja zarządów kół Pol-skiego Związku Zachodniego obwodu gdyni-ńskiego. W programie omówienie rezultatów „Tygodnia propagandy”, wytyczenie pew-nych wskazań programowych oraz załat-wienie bieżących spraw organizacyjnych. Wszystkich członków zarządów poszczególnych kół P. Z. Z. uprasza się o gremjalne przybycie.

Ustawa o wywłaszczaniu nieruchomości na cele budowy portów i urzędów morskich.

W „Dzienniku Ustaw” ukazała się ustawa z dnia 9 kwietnia 1936 r. o wy-właszczaniu nieruchomości na cele budowy portów i innych urzędów morskich. W myśl tej ustawy wywłaszczać można nieru-chomości na cele budowy, rozwoju i utrzy-mania morskich portów i przystani użytku publicznego, składów i innych urzędów

tych portów i przystani, umocnień brzegu morskiego i morskich urzędów sygnaliza-cyjnych. Prawo wywłaszczania na powyż-sze cele posiada Skarb Państwa, gminy o-rac przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, posiadające osobowość prawną. Ustawa ta weszła w życie z dniem ogłoszenia.

Z rynku owoców południowych. Sprze-dane zostało na ostatniej aukcji: 2.114 skrzyń pomarańcz hiszpańskich Blood-Oval po zł 0,65—0,80 za kg, 400 skrzyń cy-tryn syryjskich po zł 37—37,50 za skrzynię, 150 skrzyń grapefruit'ów palestyńskich po zł 40—42,50 za skrzynię.

Wycieczka kupców polskich wraca z Ameryki.

Dnia 19 bm. zgodnie z rozkładem jazdy, m/s „Pilsudski” odszedł z Nowego Jorku do

Firma „ALTESE-WISŁA” S. A. komunikuje nam, że odbiorcom z Wielkopolski, Pomorza i Śląska, którzy zamówią na Targach Poznańskich muchotapki

„AEROXON” lub „ALFA”

za kwotę zł 400. — zwraca koszty ulgowego biletu kolejowego. Przy zamówieniach mniejszych karty do gry „Piątnika” bezpłatnie. 7592
Stoisko firmy na Wystawie nr 1716 w hall 17.

Gdyni, zabierając 358 pasażerów, 501 tonn ładunku i 196 t. przesyłek pocztowych oraz 37 worków poczty. Dnia 23 bm. statek znaj-dował się w odległości 3160 mil od Kopen-hagi, gdzie spodziewany jest dnia 30 kwiet-nia.

M/s „Pilsudski” płynie przy dobrej pogo-dzie z szybkością 19,8 węzłów. Na statku wśród pasażerów znajduje się delegacja polskich kupców, powracająca do kraju ze zjazdu kupieckiego w Cleveland. Spory od-setek pasażerów stanowią cudzoziemcy, ja-dący do Danii, Norwegii, Rosji, Litwy, Ru-munji, Czechosłowacji, Palestyny itp.

Katastrofa budowlana w Gdyni.

Przy ulicy Hetmańskiej załamał się sufit. Dwie ofiary.

Na nowowznoszonej budowie mieszkalnej Greena w Gdyni przy ul. Hetmańskiej wy-darzyła się poważna katastrofa. Wskutek zbyt wczesnego usunięcia podstepowania stropu na drugim piętrze, strop runął, za-lamując sufity niższych kondygnacji aż do piwnicy. Pod gruzami znaleźli się dwaj murarze — Wieszcak i Zoszcak, którzy odnieśli ciężkie obrażenia i zostali prze-wiezieni do szpitala.

Na wiadomość o katastrofie przybyła na miejsce komisja sądowo-śledcza, która roz-poczęła dochodzenia w kierunku ustalenia, kto w tym wypadku ponosi winę.

Na marginesie wystawy

Stow. Art. Grafików „Ryt” w Gdyni.

Drzeworyt Marii Duninówny posiadają-nie wyjątkowo interesujące oblicze. Cechą charakterystyczną ich to przedewszystkiem zdecydowane kontrasty bieli i czerni. Drze-woryt cięty śmiało, przy deformacji kształ-tu ludzkiego, wyraża silnie stronę literacką kompozycji — biedy ludzkiej — w której się Duninówna z całą serdecznością wy-powiada.

Drzeworyt Ludwika Gardowskiego po-siadają wybitną kulturę i smak artystyczny. Cechą dominującą prac jego to dąż-ność do syntetycznego ujęcia bryły przy za-chowaniu największej oszczędności środków formalnych.

Wiktoria Goryńska jak zwykle celuje w zmyślności. Salomea Hładkówna dała nad-wyraz świeżo i przyjemne rozwiązanie ma-larskie swym barwnym drzeworytom, ma-jącym za motyw pejzaż nadmorski. Osob-ną pozycję stanowi twórczość Bogny Kra-snodębskiej-Gardowskiej, której prace z cyklu „Drzew Polskich” (bogactwo i swo-boda linearnych założeń i dekoracyjność) jak również barwne np. „Prom” (malarskość u-jęcia) zapewniają jedno z pierwszych miejsc wśród członków „Rytu”. Janinę Konarską cechuje wysoka kultura i swoboda kom-pozycyjna jej drzeworytów barwnych.

Edmund Mantuffel wystawił bardzo interesującą pomyslaną „Bitwę”, której lekkość melodii linearniej wiąże się przy-jemnie ze swobodnie rzuconymi plamami uzupełniającej czerni. Jego exlibris wy-raża się prostotą i niebanalną wytwórczością. Les extremés se touchent. Stefan Mroźew-ski zajmuje wybitną pozycję. Bogactwo

roznołite szarości w posługiwaniu się sub-telną kreską, obok skonstruowanych ele-mentów bieli i czerni zapewniają jego drzeworytom duży interes.

Twórczość Wiktora Podoskiego celuje umiarem i spokojem kompozycyjnym. „Martwa natura” i „Akt” (precyzyja cięcia) to jedne z najlepszych prac artysty repre-zentowanych na obecnej wystawie. Konstan-ty Sopoćko wystawił interesującą drzewory-ty, z których tematy architektoniczne Gro-dna są wyraźnie własnym obliczem tego artysty. Exlibrisy tego autora cechuje bo-gactwo dekoracyjnego pomysłu.

Litografię prezentuje nam Konrad Szred-nicki, którego motywy morskie potraktowa-ne są z niebylejaką siłą wyrazu przy do-skonalej znajomości techniki o założeniu pur sang malarskim. Np. „Lastarnia”. Nie-bylem jego ręki jest drzeworyt, o Boga-tej fakturze, czego dał dowód w „dworku”. Ludwik Tyrowicz wystąpił z doskonałymi akwafortami na temat architektury San Gimignano. W pracach tych jest smak, kultura i rozkochanie się w elementach malarskich w najlepszym tego słowa zna-czeniu.

Na zakończenie niniejszego sprawozda-nia wyrazić należy żal, że brak wystawie jednego z pionów „Rytu”, Tadeusza Kuli-siewicza oraz Rzeckiego i Wasowicza. Wy-stawa mieści się w przestronnym lokalu Klubu Obywatelskiego, który wygodnie po-mieścił pokaźną liczbę 100 prac graficz-nych.

Zygmunt Oywiński.

Panoczek kochany, powróżyć, powiem prawdę...

Poddani króla Kwieka przybyli do Gdyni.

Parę dni temu komisariat rządu w Gd-yni miał iśćce królewską wizytę. Odwiedzi-nami zaszczycić raczył Jego Królewska Mość Kwiek, Król Polskich Cyganów.

Ciepło wiosenne sprzyja obozowaniu na wolnym powietrzu. Klimat morski jest mi-ły i zdrowy, a Jego Królewska Mość dba o swoich poddanych.

Jakoteż niedługo po oficjalnych odwie-dzinach króla Kwieka zaroło się w Gdyni od barwnych strojów cyganki i cyganów. Smagłe oblicza, świecące oczy, gardłowy głos spotyka się na każdym kroku.

W kuchniach wielkie ożywienie. „Pa-niusiu kochana, daj coś zjeść, daj parę gro-szy, a powrózę, powiem prawdę, kto kocha

i jak długo pani będzie żyć jeszcze”.

Kto się potrafi oprzeć pokusie zajrzenia w przyszłość, kogo nie znieć sprawdzić tą „określną drogą”, czy aby wygra na loterii i czy „ona” lub „on” naprawdę kocha?

Im większy kasek pierzeń, czy ciasta, im hojniejszy datek, tem lepsza wróżba. Coż z tego, że czasem co zginie, że po wi-zycie będzie brakowało jakiego sprzętu ku-chennego lub nieopatrznie położonej port-monetki, gdy taka piękna wróżba zabarwi cały świat na różowo. Na ulicy i nawet po lokalach nie brak wróżbitów. Kto ciekaw swej przyszłości, ma wiele okazji. Lud kró-la Kwieka chętnie powróży, powie prawdę, obieca długie życie.

Gdańsk zaniepokojony zmianami politycznymi w Polsce.

Ostatnie przesunięcia polityczne w kra-ju jak również kolportowane wiadomości o dalszych zmianach w łonie rządu wywołały wielkie zaniepokojenie u władz gdańskich.

Osiągnięte przez senat W. M. Gdańska „ciche przymierze”, oparte na dotychczasowej polityce naszego rządu, jest dla Gdań-ska niezmiernie ważnym, ba decydującym momentem w rozgrywkach międzynarodowych. Ponieważ ewtl. zmiany w rządzie na-szym mogą spowodować również zmianę kierunku polityki polsko-gdańskiej, zanie-pokojenie senatu gdańskiego jest zupełnie zrozumiałe.

W związku z powyższymi wypadkami

trwają od kilku dni w Gdańsku stałe nara-dy z udziałem wysłanników Rzeszy. Nie-miecka prasa wysłała również do Gdań-ska swych przedstawicieli, aby móc lepiej informować czytelników o przygotowują-cych się wydarzeniach.

Prezydent senatu gdańskiego dr. Greiser, zaproszony na otwarcie Targów Poznań-skich, odmówił przybycia swego, tłumacząc się ważnymi sprawami, zatrzymującami go w Gdańsku i wydelegował w swem zastęp-stwie senatora Rettelskiego, który wyjechał w piątek 24 bm. w towarzystwie szefa prop-agandy W. M. Gdańska dr. Bartha i wyż-szego radcy rządu Hoffmanna do Poznania.

KRYNICA-ZDRÓJ

Sezon letni od 1 maja.

Ceny taksy zdrojowej, kąpeli mine-ralnych w Nowych Łazienkach, w Domu Zdrojowym oraz na wszy-stkie zabiegi w zakładzie przyrodo-licznym obniżone.

Rodziny urzędników państwowych korzystają w miesiącach marcu, maju i od 15 października do 15-go grudnia z 50% zniżek za takse zdrojową, kąpiele i mieszkania w Domu Zdrojowym w Nowych Łazienkach.

7804

Znamienny incydent.

Jedno z czasopism zagranicznych, po-święcone zagadnieniom spedycji, zamieściło niedawno temu obszerny artykuł, omawia-jący obroty portu gdańskiego. Artykuł ten, ujęty w formie obiektywnej, nie spodobał się wydziałowi prasowemu senatu gdań-skiego, który zaprotestował wobec wydaw-nictwa zagranicznego, utrzymując, iż dane podane w inkryminowanym artykule nie polegają na prawdzie. Do protestu senatu gdańskiego przyłączyła się gdańska Izba Przemysłowo-Handlowa.

Nader znamiennym jest przytem, iż wspo-mniany artykuł zamieszczony został niemal jednocześnie w organie gdańskich hitlerow-ców, a mianowicie „Danziger Vorposten”, co widocznie uszło uwagi i senatu i Izby.

Z GDAŃSKA.

Władze gdańskie wstrzymały wypłatę za-pomóg tym bezrobotnym robotnikom budo-walnym, którzy odmówią wyjazdu na robo-ty do Niemiec. Stronnictwa opozycyjne zwrócili się w tej sprawie do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów.

Na otwarciu Targów Poznańskich udałi się z Gdańska do Poznania przedstawiciele wszystkich dzienników gdańskich jak i ko-respondenci pism niemieckich w Gdańsku.

Obywatel holenderski 60-letni W. Boel-sen, zamieszkały od 17 lat na terenie Wol-nego Miasta, otrzymał od władz gdańskich przed kilku tygodniami wezwanie do o-puszczenia terenu Gdańska. Przyczyną tego zarządzenia był fakt, że Boelsen, będąc zaproszony na zebranie naradowo-socjali-styczne, nie wstał pomimo kilkakrotnego wezwania, ze swego miejsca w chwili wno-szenia sztandaru ze swastyką. Wszelkie in-terwencje Holendra, którego małżonka jest obywatelką Gdańska, nie odniosły skutku. Wobec tego opuścił on statkiem mtegościny Gdańsk, udając się do Holandji.

Aresztowanie boksera.

W Nowym Jorku aresztowano b. mi-strza świata w boksie Jacka Dempseya za nieściśle podanie wielkości swego majątku celem zapłażenia mniejszych podatków.

Kronika poznańska.

Strajk pracowników budowlanych po przeprowadzeniu długotrwałej konferencji przedstawicieli przedsiębiorstw i pracobior-ców pod przewodnictwem okręgowego in-spektora pracy p. dr. Mroczkowskiego, zo-stanie w poniedziałek zlikwidowany. Pra-cownicy zobowiązali się przystąpić do pra-cy po podpisaniu przez pracodawców pi-sma, że pracodawcy w stosunku do strajku-jących nie wyciągną żadnych konsekwen-cyj i że zatrudnią będą zawsze tylko miej-scowych pracowników.

Miasto bez żydów prowadzi ubój rytua-lny. Stęszewo pod Poznaniem jest bodaj je-dynym miastem, które pozabawione jest od-dawna żydów. To też zrozumiałe jest obu-żenie mieszkańców Stęszewa na mistrza rzeźniczego Józefa Vogla, który w swoim zakładzie udzielił gościny żydowi celem przeprowadzenia uboju rytualnego.

Odwołanie konferencji kolejowej. Na poniedziałek i wtorek 27 i 28 bm. zapowie-dziana była do Poznania konferencja min. komunikacji płk. Ulrycha i dyrektorów wszystkich okręgów dyrekcyj kolejowych. Konferencja ta z nieznanymi bliżej powodów została wczoraj odwołana.

Przyjazd przedstawicieli rządu na otwar-cie Targów Poznańskich. Na otwarciu Tar-gów Poznańskich spodziewany jest przyjazd m. in. wicepremiera Kwiatkowskiego, min. przemysłu i handlu Góreckiego, ambasado-ra Rzeszy niemieckiej Moltkego, min. Klar-nera, min. Morawskiego, prezydenta W. M. Gdańska Greisera, min. Papée, ambasadora Polski w Berlinie Lipskiego. Otwarcia tar-gów dokona min. Górecki.

Tow. Powstańców Wielkopolskich wyda-ło odezwę, w której podkreśla, że z ostat-niem! zajęciami członkowie tej organizacji nie mają nic wspólnego. Poza tem kilka innych organizacji w osobnych okólnikach do członków swoich apelują o zachowanie spokoju, zwłaszcza w związku z otwarciem Targów Poznańskich.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem. Pogotowie ratunkowe; Dniem tel. 507, nocą 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618. Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka T. C. L. Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebana otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

Biblioteka Kolej. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Stożce: „Szalony porucznik”. Stylowy: „Czarna perła” — film polski z Bodo.

Świt: „Dom nr. 51”.

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu** przy ul. Toruńskiej 2, II piętro, przyjmuje zamówienia na abonament, ogłoszenia i druki po cenach normalnych. Godziny urzędowania od 10—12 i 15—17.

— **W Mątwach** nabyć można „Dziennik Bydgoski” codziennie już o godz. 14 w kioskach pp. Tomczaka i Kozłowskiego.

— **Tragiczny wypadek.** Syn nauczyciela 7-letni Konrad Zygrzyd, zabawiając się wraz ze swymi rówieśnikami na podwórzu, w pewnej chwili upadł na ziemię, doznając złamania lewego obojczyka. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu, gdzie pozostanie przez dłuższy czas na kuracji.

— **Nabrali naiwnego właściciela na 52 zł.** Przed sądem grodzkim stanęli dwaj mieszkańcy Inowrocławia: Stanisław Walczak (ul. Panny Marji 18) i Antoni Kwiatkowski (ul. Marsz. Piłsudskiego 20), którzy uprawiając na Targowisku grę w napastrki, w oszukawczy sposób poszkodowali rolnika Maksymiljana Janowskiego z Młyna (pow. Mogiła) na 52 zł. Kiedy poszkodowany zwrócił się do nich o zwrot pieniędzy, sprytni oszuści zwinęli szybko swój „warsztat pracy” i ulotnili się. Niebawem jednak policja ich przychwyciła. W wyniku rozprawy Walczak skazany został na 10 miesięcy, a jego współnik na 6 miesięcy więzienia. Ponieważ zachodziła obawa, że Walczak ukrywać się będzie przed odbyciem kary, a w dodatku był już dwukrotnie karany, sąd nakazał jego natychmiastowe osadzenie w więzieniu.

— **Nieuczciwy zięć.** Robotnik Roman Sikorski ze Szymborza pewnej nocy zakradł się do piwnicy swego teścia Stanisława Zaparuchy w Mątwach i zabrał 1 piekcy żelazny. Obecnie sąd grodzki w Inowrocławiu za to skazał nieuczciwego zięcia na 2 miesiące aresztu, z warunkowym zawieszeniem na lat 2.

— **Złodziej recydywista w tarapatkach.** Zawodowy złodziej, Andrzej Serafin z Inowrocławia (ul. Średnia 5-6), który był już 7-krotnie karany sądownie, włamał się w nocy z 2 na 3 kwietnia br. do chlewa przy ul. św. Wojciecha 68, skąd skradł na szkodę bezrobotnego Wincentego Pawłowskiego, 1 rower wartości 50 zł. Gdy z łupem uchodził, natknął się na ulicy Orłowskiej na patrol policyjny. Na widok „granatowych mundurów”, złodziej porzucił rower i rzucił się do ucieczki. Policja w pościgu oddała do niego kilka strzałów rewolwerowych, które chybiły. Serafinowi udało się pod osłoną ciemności nocy zbiec, lecz po kilku już dniach został aresztowany i osadzony w więzieniu, skąd doprowadzono go w tych dniach na rozprawę, jaka toczyła się w tut. sądzie grodzkim. Po przesłuchaniu świadków, którzy swymi poznaniami akt oskarżenia poparli, sąd ogłosił wyrok, skazując notorycznego złodzieja na półtora roku więzienia, a po odbyciu kary na umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców na okres 5-letni.

— **Zawody piłkarskie.** Przypominamy o jutrzejszych (26 bm.) zawodach piłkarskich o mistrzostwo Pomorza, jakie odbędą się na boisku stadionu miejskiego w Inowrocławiu między miejscowym K. S. „Goplanją” a T. K. S. z Torunia.

— **WAGROWIEC. Kradzież.** Na szkodę rolnika Ottona Kissmanna w Grzybowicach pow. wągrowieckiego skradziono z kopców w polu większą ilość ziemniaków. W dochodzeniach wykryto sprawców w osobach Kazimierza Jazgera, Wiktora Arendta, Stanisława Goelinga i Jana Poremskiego ze Skoków.

— **Z walnego zebrania kółek włościanek w pow. wągrowieckim.** Zebranie zawiązała p. Mościszewska z Przysieki, która na wstępie powitała patronkę kółek włościanek na Wielkopolskę z Niegolewa, p. dyr. Kosmola z Poznania, ks. prob. Wróblewskiego oraz licznie przybyłych gości i włościanki. Na przewodniczącą walnego zjazdu poproszono p. Niegolewską. Ogólne sprawozdanie opracowała p. Chapowska ze Stawian. Kółek włościanek w powiecie jest 8: w Łeknie, Damasławku, Pruscach, Czeszewie, Dąbrówce, Gołaczycy, Potulicach i Wągrowcu. Po omówieniu wielu różnych spraw zebranie zakończono.

GNIEZNO. Osobiste. W dzisiejszą sobotę pobogostawiony został w tut. kościele św. Trójcy związek małżeński pomiędzy p. Wandą Nowakówną, córką ogólnie cenionych pp. Nowaków w Łubowie, a p. Władysławem Szymańskim, kupcem z Gniezna, ul. Lecha 5. Młodej parze Szczęść Boże!

— **Wywiad z prezydentem miasta.** Nasz specjalnie do Gniezna delegowany sprawozdawca donosi nam, że w jednym z najbliższych numerów „Dz. Bydg.” poda wy-

DO WIEDNIA

30/IV — 6/V — zł 75.—

30/IV — 13/V — zł 165.— 7090

WAGONS - LITS//COOK

Warszawa, Krak. Przedmieście 42 i oddziały

Program uroczystości świętojojciechowych w Gnieźnie.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Gniezno. W dzisiejszą sobotę w godzinach popołudniowych przyjeżdżają pierwsi pielgrzymi i to z miasta Łodzi. Jutro rano przyjeżdżają specjalnymi pociągami pielgrzymi z Bydgoszczy, Poznania, Inowrocławia, Damasławka, Włocławka, Żnina, Jarocina, Kalisza i Ostrowa. Wczoraj również Wilno zapowiedziało swoje przybycie. Gniezno już dzisiaj przybrało odświętny wygląd. W mieście ustawiono 11 bram triumfalnych. Bramy te ustawiły własnym kosztem miejscowe organizacje i stowarzyszenia. Bazylika, Starostwo, Magistrat będą bogato iluminowane. Kurja arcybiskupia upoważniła Waszego sprawozdawcę do publicznego stwierdzenia zastug około organizacji uroczystości świętojojciechowych starosty Suskiego, prezydenta Wrzańskiego i szefów miejscowej policji komisarza Kreta i asp. Gwiżdża. Z zadowoleniem zatem notujemy przychylny stanowisko władz państwowych i samorządowych.

Przejazd marsz. Prystora w charakterze reprezentanta głowy państwa nie jest jeszcze w tej chwili absolutnie pewny.

Program uroczystości jest następujący: Godz. 9,45 bicie dzwonu św. Wojciecha, godz. 9,52 powitanie pielgrzymów, godz. 9,57 przeniesienie relikwii św. Wojciecha ze skarba do konfesji (kotły, fanfary), godz. 10,05 uroczysty ingres do bazyliki J. E. ks. kard. Prymasa Hłonda — z wieży hejnał, poczem suma pontyfikalna. Kazanie z balkonu pałacu arcybiskupiego wygłosi J. E. ks. biskup połowy Gawlina. Modlitwa. Ogłoszenie odpustu, udzielonego przez J. E. ks. kard. Prymasa. godz. 15: Przeniesienie relikwii b. Bogumiła z kościoła farnego do

OSIE. (t) Pożar domu. Z nieznanych przyczyn przyczyn wybuchł pożar w domu p. Bronisława Kwaśniewskiego. Ogień zniszczył dom mieszkalny i część ruchomości. Szkody obliczają na około 3.000 zł, gdy tymczasem ubezpieczenie wynosi 2.500 zł.

PRZECHOWO. (t) „Dziennik Bydgoski” posiada w Przechowie swą agencję u p. Wirwickiej, gdzie codziennie, już o godz. 3 po poł. nabyć można nasze pismo tak w abonamencie jak i w luźnej sprzedaży. „Dziennik” przynosi najświeższe wiadomości z kraju jak i zagranicy i informuje swych Czytelników wszechstronnie; podaje też obszernie kronikę z całego Pomorza, jak i Przechowa oraz okolicy. Rozpoczął się okres przyjmowania prenumeraty. Zapraszamy do przedpłaty i do zachęcenia swych krewnych i znajomych do wstąpienia w szeregi armji Czytelników stałych „Dziennika Bydgoskiego”.

— **Już uruchomiono cegielnię.** Wydzierżawiona z rąk niemieckich, od długich lat nieczynna cegielnia o parowym zapędzie przez Polaków fachowców została ostatnio uruchomiona i nareszcie po długich latach na nowo zadymi olbrzymi komin fabryczny. Uruchomienie cegielni przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia w naszej miejscowości, i tu bowiem daje się klęska bezrobocia poważnie we znaki.

— **Sokół sprząta sobie sztandar.** Miejsce gniazdo Sokola sprząta sobie sztandar. Termin uroczystego poświęcenia sztandaru ustalono na niedzielę 7 czerwca br., w którym to dniu gniazdo obchodzi 10-lecie swego istnienia. Zarząd i poszczególne komisje czynią pełne przygotowanie do jak najwspanialszego obchodu tych uroczystości sokolich.

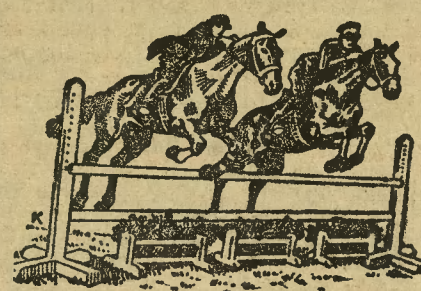
— **Lustracja techniczna „Sokoła”.** W tych dniach naczelnik okręgu XI Zw. Tow. Gimn. „Sokół” w Polsce, druh Józef Ponczek ze Świecia przeprowadził lustrację techniczną miejscowego Sokola. Do lustracji stawiły się oddziały druhow i młodzieży męskiej.

wiad z prezydentem miasta p. Wrzańskim. — **Nieszczęśliwy wypadek.** Do Gniezna wybrał się ub. czwartek z Nekli, powiatu średzkiego, niej. Leon Szumigala. Kiedy w lokalu Kaspzaka był już rozweselony, począł manipulować bronią palną. W pewnej chwili padł strzał i kula ugrzęzła mu w nodze. Rannego odstawiono do szpitala powiatowego.

— **Nie wierz cyganom!** W ub. czwartek, w pierwszy dzień targów na konia, policja zaareztowała i przymknęła cygana Michała Lokatasza bez stałego miejsca zamieszkania, za oszustwo na szkodę Marcelego Dembińskiego z Kawiar, pow. gnieźnieńskiego, na tle kupna konia. Cygan sprzedał konia, a gdy przystąpiono do jego odbioru, podstawiono Dembińskiemu zupełnie innego konia, nie wartego nawet połowy ceny kupna. Śledztwo wyjaśni szczegółowo przebieg tego oszustwa.

Bazyliki. Po procesji suplikacje, nieszpory. Po skończonej procesji pożeganie pielgrzymów z balkonu pałacu arcybiskupiego. Alfred P.

HIPPODROM GNIEZNIENSKI



WIELKIE KRAJOWE ZAWODY KONNE W GNIEZNIENIE

z udziałem czołowych jeźdźców krajowych i W. M. Gdańska

24. 25. 26. kwietnia 1936 r.

Początek każdorazowo o godzinie 14-tej.

Rajd konny do Gniezna.

Gniezno. Rajd konny o nagrody przedchodnie i pieniężne, ofiarowane przez ambasadora Stanów Zjednoczonych oraz gen. Knoll-Kownackiego, składać się będzie z przebiegu w terenie około 50 km i konkursu hipicznego z 8 przechodami na dystansie 1000 m. Miejsce startu: Bogucin, 24,2 km od Głównej, przy szosie Główna—Kobylnica, dnia 25 bm. o godz. 14. Trasa przebiegu prowadzi przez Nowy-Dwór, Kobylnicę, Połudzińska, Żabowo i Gniezno, czas przebiegu 3 godzinny. Zwycięzca rajdu otrzyma puchar przedchodni, który po drugim wygranu przechodzi na własność. Puchar w r. 1934 zdobył por. 15 p. ulanów Kiedacz, zaś w r. 1935 por. 15 ul. Skorupski. (ap)

— **ŚWIECIE. (t) Uruchomienie prac przy budowie tamy.** W tych dniach podjęto prace przy budowie wału wstecznego wzdłuż Wdy pod Świeciem. Narazie zostało zatrudnionych 80 bezrobotnych, a w przyszłym tygodniu ma zostać powiększona liczba robotników do 200 ludzi. Prace rozpoczęto na odcinku od drogi prowadzącej ze Świecia przez stare miasto do Chelma i prowadzi się obok fary wzdłuż Wdy w kierunku Przechowa. Obecnie zdiera się darninę z łąk, przez które będzie wał usypiany oraz układa się tor do przewozu ziemi. Oby tylko prace przy budowie tego wału trwały jak najdłużej i oby nie zabrakło kredytów na budowę!

— **Z rocznej pracy Tow. Rolniczego Powiatowego.** Codopiero ukończony rok pracy w Tow. Rolniczym pow. świeckiego, którego prezesem jest p. Czajkowski, a sekretarzem, który bardzo dzielnie sprawuje swój urząd, mgr. Karasiewicz, zaznaczył się dalszym i to poważnym rozwojem kółek rolniczych w powiecie. Liczba żywothych kółek wynosi 41; w ub. roku przybyły nowe kółka w Łaszewie, Gawrońcu, Czersku Świeckim, Grupie i Bładzimu (w najbliższych dniach utworzy się kółko w Polednie i Parlinie). Liczba płatnych członków wynosi 1.373, kiedy w ub. roku było 790; przyrost więc wynosi prawie 100%. Tak więc TRP pow. świeckiego może się wykazać największą liczbą członków z pośród wszystkich powiatów Pomorza. Kółka w powiecie odbyły 385 zebrań. Poza tem odbyły się 8 zjazdów

gospodarczych, na których omawiano sprawy samorządowe, oddziałowe i bołaczki lokalne. W Pruszczu, Lnianie, Drzycimiu, Przysiersku, Grupie, Serocku i Topolnie odbyły się roki rolnicze, przy ogólnej frekwencji około 1.000 osób. Na tych rokach rolniczych omawiano sprawy czysto fachowe. Sekretarjat zawiązał 756 wniosków oddziałowych i 612 wniosków w innych sprawach. Odbyło się też premjowanie obór i gnojowni w powiecie i to u 27 członków, należących do kół kontrolni mleczności. Lustracja wykazała znaczną poprawę w urzędzeniu i konserwowaniu obornika, jak i poprawę w hodowli, utrzymaniu i higienie obór. Nagrody, wyznaczone przez wydział powiatowy, Pom. Izby Rolniczą i Tow. Roln. Powiatowe otrzymali: pp. Józef Buczkowski w Tuszynach pierwsza, Józef Weinert w Serocku, Leon Putynowski w Polskim Łąkiem i A. Miszkier w Drzycimiu. — Oto krótkie pokłosie pracy TRP pow. świeckiego.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem”, Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin

Apollo: „Turandot”.

Gry: „Dziś wieczór u mnie”.

Orzeł: „Koci pazur”.

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu** mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Przyjmuje się przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na miesiąc maj oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18.

— **Zmiany w policji.** Dotychczasowy kierownik komisariatu III policji państw. podkomisarz Adamkowski został mianowany kierownikiem komisariatu I policji. Dotychczasowy p. o. kierownika komisariatu I policji st. przodownik Leonard Goerke mianowany został p. o. kierownika komisariatu III policji.

— **Z życia organizacyjnego kupiectwa branży spożywczej.** We wtorek 21 bm. odbyła sekcja spożywcza przy Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu swe plenarne zebranie. Obradom przewodniczył prezes Kreft. Na wstępie po odczytaniu protokołu przez sekretarza Piekarskiego, sprawozdanie informacyjne, dotyczące zaopiniowania dla Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni noweli do ustawy o dozornie nad artykułami żywności i przedmiotami użytku — złożył p. syndyk Niewiowski i w konkluzji, po wyczerpującej dyskusji wybrano komisję, w skład której weszli: prezes Kreft, wiceprezesi Wilny i Gendarka oraz pp. Kruczkowski i sekretarz Piekarski. Komisja w dniach najbliższych ma zredagować specjalny memoriał do Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. Następnie na wniosek p. Gendarki omawiano szeroko sprawę ewentualnego utworzenia wspólnego zakupu względnie spółdzielni. W dyskusji nad tą sprawą przemawiali pp. Wolny, Brzozowski, Kruczkowski i Piekarski. W rezultacie postanowiono sprawę tę przekazać wraz z konkretnymi wnioskami — na następne zebranie. Z kolei komunikaty zarządu podał do wiadomości sekretarz Piekarski, jak również podał apel Tow. Kupców Samodzielnych w Grodnie w sprawie osadnictwa wykwalifikowanych kupców z Pomorza — w Grodnie, celem skutecznego przeciwstawienia się inwazji handlu żydowskiego w tem mieście. Po wyczerpującej dyskusji zamknął prezes Kreft zebranie.

— **Wiosenne mistrzostwa łucznicze.** W niedzielę 26 bm. odbędą się na boisku miejskim o godz. 9,30 zawody łucznicze Sokola I, w których mogą brać udział wszystkie gniazda sokole.

— **Otwarcie sezonu lekkoatletycznego.** Oficjalne otwarcie sezonu lekkoatletycznego odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 14,30 na boisku miejskim, a organizatorem tej imprezy jest tutejszy „Sokół”. W skład programu przewidziane są następujące konkurencje: biegi 100, 110 przez płotki oraz 400 i sztafeta 4×100, rzuty dyskiem, kulą, oszczepem, skoki wzwyż, wdal i o tyczce. W ramach tychże zawodów odbędą się drużynowy bieg na przelaj o puchar Miejskiego Komitetu W. F. Zgłoszenia zawodników przyjmują prezes Sokola I p. Banaszak, ul. Mickiewicza.

— **Mistrzostwa piłkarskie w całej pełni!** W nadchodzącą niedzielę rusza i C klasa Pomorskiego Związku Piłki Nożnej do walki o mistrzostwo i wejście do klasy B. Wobec tego będziemy świadkami dwóch ciekawych imprez piłkarskich na boisku miejskim i to: o godz. 14,15 K. S. Ruch — K. S. Wisła, o godz. 16 P. K. S. Naprzód — K. S. Z. R. Mniszek. Powyższe zawody wykażą, jaka z tych drużyn będzie faworytem na mistrza okręgu.

— **TCZEW. (as) Kino Światowid.** „Angielskie wesele”.

— **Śmierć kolejarza.** W tut. szpitalu św. Wincentego zmarł 57-letni urzędnik kolejowy śp. Franciszek Jachimowski z Tczewa, który w ub. piątek w czasie wypełniania obowiązków służbowych na tut. dworcu dostał się pod koła pociągu osobowego nr. 418, które odcięły mu obie nogi powyżej kolan.

O tem i o owem z Gniezna.

Na marginesie kradzieży grosza publicznego.

Gniezno. (Kor. wł.) W Inowrocławiu w ub. roku głośne były liczne kradzieże grosza publicznego. W więzieniu zasiadli wójt gminy Inowrocław-Wschód Orzyna, sołtys wsi Szadłowie Zięta, urzędnicy skarbowi Krukowski, Sobańska, Orczykówna, Rische i wielu, wielu jeszcze innych, których nazwisk nawet już nie pamiętamy. W bież. zaś roku jedno samobójstwo po drugim poruszyło opinię miejscowego społeczeństwa. Wymienimy choćby tylko samobójstwa bogacza Kotowskiego, rymarza Koppmana, kapelmistrza Stysia i kupca Solińskiego. Ostatni padł ofiarą kryzysu gospodarczego, a przede wszystkim zbyt rygorystycznego biurokratyzmu.

Gniezno poszło w ślady Inowrocławia, ale tylko co do kradzieży grosza publicznego. Oto kilku sprawców: Steller, członek zarządu banku, Stabłowski, gł. rachmistrz zarządu miejskiego, Zieliński, kasjer sądu okręgowego i Krotoszyński, sekretarz sądu w Wrześni. O sprawach kradzieży tych dwóch ostatnich pisaliśmy szeroko w ostatnim wtorkowym numerze „Dz. Bydg.”. Znalazł się również za kratkami sędzia Stachowski łącznie z aferą Krotoszyńskiego. Nie możemy pominąć jednej z „grubych ryb” gnieźnieńskich. Chodzi o b. potentata przemysłowego Maksymiljana Waberskiego, fałszerza weksli. Po wykryciu afery uciekł, ukrywał się, został schwytany i osadzony wyrokiem sądowym. Siedzi obecnie w więzieniu gnieźnieńskim. Helfer, Stabłowski i Waberski w trójkę zajmowali jedną celę i nie pomnając swoich nadużyć, mawiali do siebie: „Oby jeszcze o jednego powiększyło się nasze grono, bo czwartą potrzebny jest do brzydka”.

Przytaczamy krótką charakterystykę Waberskiego. W czasie rozprawy sądowej głowę zawsze miał pochyloną, małe złośliwe oczka z podejścia obrzucały audytorjum na sali rozpraw. Pochylenie głowy jest typowe dla przestępcy kryminalnego. Śliskie, obłe spojrenie, budzi odruchowe wrażenie, że człowiek, który w ten sposób patrzy, zależnie od sytuacji życiowej płacze się, zapominając o własnej godności przed silniejszym, a jest bezlitosny, aż do okrucieństwa, wobec słabszych, zależnych od niego. W Gnieźnie przebrzmiała jedynie bez większego echa sprawa zarzutów, stawianych p. Rutkowskiemu. O tem jeszcze osobno napiszemy. Poruszmy również w następnym numerze niedzielnym „Dziennika Bydg.” aferę niej. Alfreda Adamka, swego czasu tak bardzo głośną.

Florian Kasperski, czując się mimo dwóch wyroków skazujących niewinnym w aferze Stellera, wniósł kasację do sądu naj-

wyższego w Warszawie. Rozprawa ta odbędzie się w nadchodzący wtorek w Warszawie. Czy Kasperski zostanie uniewinniony — oto pytanie, które zadają sobie w tej chwili gnieźnianie i gnieźnianki.

Alfred P.

Odważny starzec dał bandycie wzorową nauczkę.

Margonin. (fw) Onegdaj w godzinach nocnych uderzył ktoś ostrym przedmiotem w szybę mieszkania p. Grafa w Margoninie, poczem przez roztrzaskaną szybę wdarił się ktoś. Rece do góry! Zbudzony ze snu starzec p. Graf, zorientowawszy się w sytuacji, chwycił opodal stojące krzesło i całą siłą uderzył nim w okno. Musiał je odczuć nader boleśnie bandyta — bo uciekł z przekleństwem.

Niezawodny! w dziataniu!



Krem Cazimi METAMORPHOSA przeciw piegom

Niesłychana różnorodność kremów w dobie obecnej wymaga specjalnej orientacji co do jakości używanych kosmetyków. Znanym na całym świecie kremem CAZIMI METAMORPHOSA jest rzeczywiście kremem godnym polecenia. Specjalne badania biologiczne wykazały zawarte w nim odżywcze składniki „zmieniające” (metamorphosa), które przenikając do tkanek, posiadają zbawienną moc przemiany, usuwając pęgi, wągrzy, plamy, przyszczy i inne wady cery. Po krótkim już użyciu najbardziej zniszczona twarz przybiera zdrowy i młodzieńczy wygląd.

50-lecie Tow. Śpiewu „Moniuszka” w Inowrocławiu.

Komunikat dla kół śpiewających.

Inowrocław. Trzeciej z rządu po Poznaniu i Bydgoszczy — powstało dnia 3 maja 1886 r. „Polskie Tow. Śpiewu w Inowrocławiu”. Placówka ta szczerze miała zadanie i obowiązki, podtrzymywała ducha narodowego, pielegnowała język polski, zwyczaj i obyczaj polskie oraz religiję — to wszystko, co pod zaborem pruskim ulegało zagładzie.

Tow. Śpiewu wydało drukowane śpiewniki, które trafiały do polskich chat. Pieśń polska umacniała ducha w sercach pol-

skich, tego ducha, który zerwał wreszcie kajdany niewoli. Towarzystwo to urządzało koncerty na stypendja dla młodzieży polskiej, kształcącej się w śpiewie i muzyce. Z Towarzystwa wyszli twórcy Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego. By te szczytne prace godnie uczcić — urządza Tow. w dniu 10 maja br. uroczystość 50-letniego jubileuszu, o czem poszczególne kół tą drogą się zawiadamia.



Południowo-wschodnia Wystawa w Wrocławiu

od 7—10 maja 1936 r.

Jest miejscem wzrastającego handlu pomiędzy Polską a Niemcami.

Przemysł niemiecki wystawia: maszyny i sprzęty rolnicze, urządzenia rolniczo-przemysłowe, nawóz sztuczny, ogólną budowę maszyn, przewody siły elektrycznej, narzędzia i maszyny do wyrobu narzędzi, środki przewozowe, samochody osobowe i ciężarowe, wodociągi, urządzenia sanitarne i pożarnicze, elektrotechnikę, sprzęt telegraficzny, materiał budowlany, nowoczesne osadnictwo, artykuły biurowe.

Wielki udział południowo-wschodnich państw europejskich. 7105

Eksport produktów rolniczych do Niemiec.

Karty wstępu na wystawę oraz bilety kolejowe zniżkowe do nabycia w wszystkich biurach podróży. Główne biuro na Polskę: „ORBIS”, Warszawa, Ossolińskich 8.

Dalsze informacje udziela: Breslauer Messe und Ausstellungsgesellschaft, Breslau 16.

10.000 bezrobotnych znajdzie zatrudnienie w budownictwie na Pomorzu.

Grudziądz. W czwartek 23 bm. w sali Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu odbyło się posiedzenie komisji budowlanej Zrzeszenia Gospodarczego mistrzów murarskich i ciesielskich, pod przewodnictwem p. Pillara. Sprawozdanie z prac przygotowawczych dotyczących wielkich robót budowlanych na terenie Pomorza, złożył dyrektor izby p. Biszoff, podkreślając, że realizacja tych prac niebawem nastąpi, przyczem zaakcentował, że zrzeczenie gospodarze mistrzów murarskich i ciesielskich dobrze zasłużyli się społeczeństwu przez zatrudnienie w pierwszym rzędzie niezliczonych rzesz bezrobotnych z terenu Pomorza. Bezrobotni ci znajdują pracę przy budowlach do października, a może nawet i do końca bieżącego roku.

W toku obrad podkreślono, aby wszyscy pracodawcy zatrudniali w miarę możliwości jak największą ilość pracowników przy stosowaniu mniejszej ilości godzin. Wyrażono życzenie, aby przy zatrudnieniu uwzględnić bezrobotną młodzież, celem przygotowania nowych kadr pracowników fachowych.

W końcu zebrani stwierdzili, że w związku z tem nastąpi w znacznej mierze ożywienie na rynku pracy, gdyż, jak wiadomo, każdy zatrudniony wykwalifikowany pra-

cownik budowlany, automatycznie pociąga za sobą zatrudnienie kilkunastu pracowników z innych dziedzin, co niewątpliwie na ogólne położenie gospodarce Pomorza wywiera nader dodatni wpływ.

66 robotników sezonowych w szponach oszustów.

Wąbrzeźno. Na stacji kolejowej w Wąbrzeźnie wysiadło 66 robotników obojga płci, przybyłych tu ze wsi Widacz, pow. łódzkiego. Robotnicy ci przybyli wskutek zapewnienia niej. Antoniego Widaka, że otrzymają pracę w majątkach pow. wąbrzeskiego. Po przybyciu na miejsce Widak udał się do miasta i znikł na czas dłuższy. Przybyli znaleźli się w tragicznym położeniu, gdyż nie posiadali pieniędzy na powrót do domowych pieleszy, a poza tem stracili wyłożone kaucje.

Po dłuższym poszukiwaniu policja aresztowała Widaka, który tłumaczył się, że sam padł ofiarą oszustwa. Polecenie werbunku robotników otrzymał bowiem od niej. F. Drepczyńskiego z Orzechowa, któremu wpłacił kaucję, a który obecnie aloatnił się w niewiadomym kierunku.

Bezrobotnymi zaopiekował się starosta wąbrzeski p. Kalkstein. Fundusz Pracy wyłożył bezrobotnym pieniądze na powrót do domów rodzinnych.

Konieczność utworzenia liceum przy Państwowym Gimnazjum w Świeciu.

Świecie. (t) Nie mamy jeszcze potwierdzenia urzędowego, ale coraz to wyraźniejsze dochodzą nas pogłoski, że w żadnym z mniejszych miast Pomorza nie będą utworzone licea gimnazjalne. Wieściami takimi społeczeństwo miasta i powiatu jest niezmiernie zaniepokojone, zwłaszcza, że kuratorium okręgu szkolnego poznańskiego w odpowiedzi na memoriał gimnazjalnego koła rodzicielskiego, skierowany w tej sprawie do ministerstwa W. R. i O. P., odpowiedziało swego czasu uspokajająco, że utworzenie liceum w Świeciu zależy będzie od frekwencji młodzieży w naszym gimnazjum.

Ponieważ frekwencja ta jest o dwakroć większa niż w innych miastach prowincjonalnych, jak np. w Chelmnie, zainteresowani rodzice spokojnie oczekiwali pomyślnego załatwienia tej piekającej sprawy. Jeżeli teraz zsięcałyby się wieści, że w żadnym mniejszym mieście nie będzie liceum, to sądzimy, że jednak Świecie nie należałoby traktować na równi z innymi tego rodzaju miastami, gdyż bardzo poważne okoliczności przemawiają za tem, by traktować Świecie w sposób indywidualny.

Podnieść tu należy, pominiawszy już wspomnianą frekwencję w naszym gimnazjum, że powiat świecki jest największym powiatem na Pomorzu, a należy do największych powiatów Rzeczypospolitej, wyjąwszy niektóre powiaty na wschodniej polaci Polski, nie wytrzymujące jednak porównania z naszym powiatem co do gęstości zaludnienia — i powiat nasz nie miałby otrzymać własnego liceum?

Dochodzą do tego inne okoliczności rodzaju gospodarczego i politycznego, które powinny zaważyć przy rozstrzygnięciu sprawy liceum w Świeciu; czyż władza szkolna nie wie o tem, że mały rolnik, rzemieślnik, kupiec, czy też urzędnik, mający możność

Sport w Świeciu nad Wisłą.

(t) Koło Podoficerów Rezerwy w Świeciu urządziło na strzelniży wojskowej w Dzikach strzelanie o mistrzostwo koła; ponadto odbyło się strzelanie w celu wyeliminowania najlepszych strzelców na zawody okręgowe. Najlepszym strzelcem okazał się p. Zurek, 2) p. Stefan, 3) p. Wincenty Łożyński.

— Bieg narodowy 3 maja organizuje komenda powiatowa p. w. i w. f. Będzie to bieg na przełaj 4.000 m dla starszych i 2.000 m dla młodszych.

— Mecz piłki nożnej rozegrały ostatnio na boisku dryżyny miejscowego Zw. Rezerwistów i robotniczego klubu sportowego „Gwiazda”. Wynik 2:0 na korzyść Związku Rezerwistów.

— Powiatowy dzień p. w. i w. f. projektuje się urządzić w dniach 23 i 24 maja br.

— Polski Związek Sportu Strzeleckiego, oddziału powiatu świeckiego odbył swe zebranie, przy wyjątkowo licznych udziałach przedstawicieli miejscowych organizacji p. w. i w. f. Na powyższym zebraniu przystąpiono do zgłoszenia sekcji strzeleckich. W najbliższym czasie zostanie ukonstytuowany zarząd powiatowy PZSS. Obradom zebrania przewodniczył por. rez. Ostrowski.

— Zawody okręgowe KSM oddziałów męskich powiatu świeckiego odbędą się w niedzielę 21 czerwca w Górnej Grupie.

Zgon ofiary krwawego zatargu rodzinnego w Wielkim Komórsku.

Grudziądz. (Tel. wł.) W szpitalu miejskim w Grudziądzu zmarł śp. Władysław Grzemski, ofiara krwawego zatargu rodzinnego, jaki miał miejsce przed kilku dniami w rodzinie Grzemskich w Wielkim Komórsku, o czem szczegółowo donosiliśmy. Stan zdrowia drugiej ofiary krwawej tragedji rodzinnej, Jadwigi Kminkowskiej, uległ znacznej poprawie i jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Pożar kaplicy na Kaszubach.

Chojnice. (pd) W ub. środę o godz. 14.30 wybuchł pożar w kaplicy katolickiej w Zapceciu, pow. chojnickiego. Kaplica spłonęła doszczętnie z całym urządzeniem. Uratowano jedynie monstrancję. Spaliły się także szaty liturgiczne ks. prob. Kikula. Kaplica wybudowana była całkowicie z drzewa. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez nieletnich ministrantów, którzy kilka godzin przed wybuchem pożaru czynni byli podczas pogrzebu. Szkody powstałe przez pożar wynoszą około 10.000 zł, które w całości pokrywa ubezpieczenie.

Kradzież koni.

Sępólno. (pd) Nocy ubiegłej nieznanymi narazie sprawcy włamali się do stajni rolnika Jana Dama w Włościborzu, powiat sępoleński i zabrali na jego szkodę parę wartościowych koni. Tej samej nocy i prawdopodobnie ci sami sprawcy skradli jednego konia na szkodę rolnika Emila Wernera w Wałdowie, pow. sępoleński. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Huragan zerwał dach z budynku stacyjnego na dworcu w Lidzbarku.

Nad Lidzbarkiem przeszedł huragan o tak wielkiej sile, że zerwał dach z budynku stacyjnego na głównym dworcu, zrzucając go na szosę odległą o około 20 m. Porzuwane zostały również wszystkie przewody telegraficzne zarówno kolejowe jak i pocztowe. Na szosie prowadzącej do Brodnicy wicher wyrwał 2 furmanki natłoczone słomą.

W okolicach Kościerzyny szalała olbrzymia wichura, która powyrwała w pasie przydrożnym drzewa, uszkadzając równocześnie przewody telegraficzne.

dama swemu dziecku wykształcenie licealne w Świeciu, nie mogły utrzymać go przez dwa lata w innym mieście, podczas gdy zamożny Niemiec — a jest ich w powiecie świeckim więcej niż w innych powiatach — będzie bez trudu w mógł utrzymać swe dzieci w liceum w Grudziądzu lub w innym większym mieście. Do Świecia bowiem dzieci nasze dochodzą, dojeżdżają rowerami, furmanką lub pociągami. W innych zaś miastach trzeba by je umieścić na stacji i płacić za nie gotówką. Nawet stancje w Świeciu opłaca znaczna część mieszkańców powiatu świeckiego naturaljami ze względu na możliwość dowożenia ich własną furmanką. A gdzież tu dowozić żywność np. do Chelmna, kiedy przewóz przez Wisłę cztery razy do roku całemi tygodniami jest przerwany z powodu powodzi, płynącej kry i t. p. — nie mówiąc już o trudnościach dowozu do Grudziądza.

Te i inne względy czyż nie miałyby mieć wpływu na rozstrzygnięcie sprawy liceum w Świeciu na korzyść tego miasta? Czyż którekolwiek nawet największe gimnazjum na Pomorzu poszczycić się może takim korzystnym położeniem i otoczeniem pod względem higienicznym, jak gimnazjum w Świeciu? Czyż gdziekolwiek gimnazjum położone jest w obszernym ogrodzie, niejako w parku, a ogród ten jest jego własnością? Czyż nasze gimnazjum, posiadające w otaczającym go ogrodzie dwa korty tenisowe, tor saneczkowy, boisko sportowe i staw służący zimą na ślizgawkę do uprawiania sportu łyżwiarskiego — czyż takie gimnazjum nie zasługuje na przyznanie mu liceum?

Dlatego wołamy — wołamy z pełnym zaufaniem do naszych władz o uwzględnienie naszego krytycznego położenia i przyznanie nam liceum przy państwowym gimnazjum w Świeciu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 25 kwietnia 1936 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Marka ewangelisty.
Jutro: M. B. Dobrej Rady.
Wschód słońca o godzinie 4.43.
Zachód słońca o godzinie 19.14.

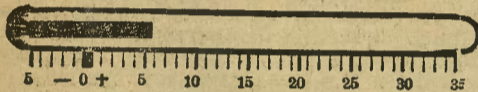
Stan pogody.

NADAL CHŁODNO.

W zachodniej połowie Polski panowała w godzinach popołudniowych pogoda o zachmurzeniu zmiennym, pozbawiona jest jeszcze pochmurno i dżdżysto. W całym kraju było dość chłodno, a temperatura o godzinie 14-tej wynosiła: 2 st. w Zakopanem, 4 w Warszawie, 5 w Gdyni, 6 w Łodzi i Krakowie, 8 w Bydgoszczy, 9 w Poznaniu, a 10 w Wilnie i Zaleszczykach. — Dziś rano w Bydgoszczy nadal chłodno i dżdżysto. — Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym i miejscami przelotne deszcze. Chłodno. Stałnące wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 20—26 IV. 1936 r.

- 1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon nr. 3385.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha 10, telefon nr. 1962.
- 3) Apteka Tarasiewiczza, Orla 8, telefon nr. 3146.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w niedzielę, dnia 26. IV. 1936 r. dr. Pomicki, ul. Gdańska 46, telefon nr. 22-66.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEU MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Ołbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„**LEKTURA**”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę „**ROZKOSZNA DZIEWCZYNA**”, operetka Benatzky'ego z p. Fontanówną w roli tytułowej.

W niedzielę wieczorem ukaże się niesmiertelne arcydzieło Al. hr. Fredry „**ŚLUBY PANIENSKIE**”, w którym pod doskonałą reżyserją K. Borowskiego udział biorą pp.: Morozowiczowa, Motyczynska, Paszkowska, Dzwonkowski, Lochman, Serwiński i Szynkler.

OSTATNIA POPOLUDNIÓWKA OPERETKI

W nadchodzącą niedzielę, o godz. 16-tej po cenach znizowanych odbędzie się ostatnie popołudniowe przedstawienie operetki. Daną będzie piękna, wesoła i pogodna operetka Benatzky'ego „**ROZKOSZNA DZIEWCZYNA**”, w której pod sprężystą batutą kapelmistrza J. Sillicha udział biorą pp.: Fontanówna, Gilewska, Szreterówna, Stajewska, Dzwonkowski, Gajdecki, Górowski, Leśniowski, Petecki, Rychter i Winczewski.

W przygotowaniu „**WIOSENNE PORZĄDKI**”, komedia Huxley'a w reżyserji J. Szynklera.

— Tabela urzędowa wylosowanych w dniach 6, 7 i 8 kwietnia 1936 r. premij do obligacji 3% premijowej Pożyczki Inwestycyjnej z 1935 r. emisji II wyłożona jest do przejrzania w redakcji „Dziennika” przy ul. Poznańskiej.

— Na biednych Poleszuków L. R. 5 zł, Drogerja Bracia Hubert, Chojnice 6 zł.

Choroby dziecięce. W klinikach dla dzieci stosuje się naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa” już przy małych, a uporczywym zaparciach z dobroczynnym wynikiem.

Na marginesie.

Mówi się ciągle o konieczności oszczędności, redukcji, zaciskania pasa. I oszczędza się, gdzie może — grosze. Na głodowych emeryturach, na najniższych pensjach. Zato jeśli chodzi o wielkie sumy, to wydaje się z ogromnym rozmachem i lekkomyślnością.

Lista afer i skandalów, polegających na nieopatrznie trwonieniu funduszy publicznych, jest niewyczerpana. Jeden z dzienników wyliczył właśnie pięć niesłychanych wprost spraw, które mają miejsce w jednym tylko resortcie — w ministerstwie komunikacji. Pięć afer milionowych, z których każda woła o pomstę do nieba, a także o natychmiastowe przeczyszczenie żelazną miotłą.

Oto lista, od której włosy stają na głowie:

1) Kilkadziesiąt milionów złotych wydano na budowę gmachów dla radomskiej dystrykcji kolejowej w Chełmie. Gmachów nie wykończono, stworzono potworne w swoim ogromie ruiny, a miliony zostały zmarnowane.

2) Wśród fachowców budzi oburzenie sprawa założenia zagranicznych aparatów „Pyram” w lokomotywach kolejowych. Aparaty te mają dawać podobno około 10%

oszczędności zużycia węgla. Władze wydatkowały na to 15 milionów złotych (!), ale dotychczas nie zmniejszono norm węgla dla parowozów, wyposażonych w „Pyramy”.

3) Sto dziesięć milionów wydano na zakup angielskich hamulców zespołowych marki Westinghouse. Ze strony fachowej podnoszą zarzuty, dotyczące patentów, warunków nabycia owych hamulców zespołowych, wreszcie budzi wątpliwość konieczność przeprowadzenia tej ogromnej inwestycji właśnie w okresie kryzysu.

W związku z aferą hamulcową ustąpili z ministerstwa komunikacji najwybitniejsi fachowcy, którzy byli przeciwnikami tych niezwyklej inwestycji.

4) Etatyżacja autobusów i stworzenie autobusów „państwowych” przynosi dwa i pół miliona złotych rocznego niedoboru. Dodatkowa szkoda — to niszczenie dróg ciężkimi wozami.

5) Miliony ładuje się ciągle w budowę dworca centralnego w Warszawie, który poza reprezentacyjną stroną nie będzie miał żadnej wartości.

Ta lista komentarzy nie wymaga. Gdy jeszcze dodamy aferę z budową kolejki na Kasproy Wierch, której tak niefortunnie broni I. K. C., będziemy mieli ładny obraz gospodarki na naszym podwórku kolejowym...

AKTUALIA WIERSZOWANE PIEPRZEM, SOLĄ PRZYPRAWIANE

I w Palestynie.

Mają prądy nowe
Zawsze swą wymowę
Choć Freuda teoria
Nie chwala, nie gloria —
Czasem szybkie cięcie
Ma u ludzi wzięcie
— Bo jest radykalne
I rozstrzyga walnie.

Tak więc Palestyny
Najwierniejsze syny
Chodzą dziś bez brody
Nie dla żadnej mody
Ani ze swej winy
Ale — z tej przyczyny
Że i w Palestynie
Krew gorąca płynie.

Arab jest cierpliwy
Miły, dobrotliwy
Lecz przecie nie głupi
I nie da się łupić.
„Arabskiego nieba —
Arabom potrzeba”.

Więc w myśl tej zasady
Zydom bez „żenady”
Chórem zaśpiewali:
„To — coś dostali
To — Freuda „teoria”
Tyle — „pro memoria”.

Edmund K.

Pożyteczna działalność patronatów więziennych w Bydgoszczy, Fordonie i Koronowie.

Pod przewodnictwem księdza kanonika Schulza odbyło się wczoraj w sali sądu okręgowego roczne walne zebranie członków **Towarzystwa Opieki nad więźniami**. Zebrani z żywym zadowoleniem wysłuchali sprawozdań pp. mecenasów **dra Łasińskiego** i sędziego **Arndta**, którzy w imieniu ścisłego zarządu przedstawili owocną działalność Patronatu.

Dla więźniów urządzono święcone w więzieniu w Bydgoszczy, przyczem wydano 270 porcji. Na gwiazdkę dla więźniów w Bydgoszczy i Trzeciewnicy wydano 330 porcji, przyczem Opieka Społeczna ofiarowała pierniki i jabłka, firma Bacon Eksport centnar słoniny, mistrz rzeźniczy p. Sylwester Tepper 20 funtów kiełbasy, piekarnia p. Burzyńskiego 330 bułek.

Wydano pewną kwotę na zakup książek dla więźniów, jak również zwrócono się do księgarni w miejscu z apelem do ofiarowania książek. **Więzienie otrzymało 600 książek**, w tem dużo pouczających dzieł.

Ponieważ p. dyrektor oddziału Banku Polskiego **Woda** zrezygnował ze stanowiska przewodniczącego Patronatu, obowiązki przewodniczącej pełniła z poświęceniem p. **prezydentowa Barciszewska**.

Ilość członków Towarzystwa Opieki nad więźniami wynosi obecnie 108.

Patronat we więzieniu dla kobiet w Fordonie znalazł ofiarą protektorkę w osobie p. **Wodzińskiej**, obywatelki ziemskiej z Kusowa. Urządzono też święcone dla 286 kobiet w więzieniu jordanowskim i zorganizowano cykl odczytów religijno-społecznych; jedną z prelegentek była pani **radczyni Szubertowa** z Bydgoszczy. Na urządzenie świetlicy w więzieniu fardońskim wyasygnował Patronat 150 złotych.

Zwolnieni więźniowie otrzymują zniżkę kolejową oraz pismo do **Katolickiej Misji Dworcowej w Bydgoszczy** z poleceniem wykupienia biletu oraz żywności na czas podróży, o ile więzień nie posiada własnych pieniędzy. Zapomogi na przejazdy udzielono 140 więźniom, koszty tego wynosiły 1130,22 zł. **W okresie amnestji** wydały zarządy więzienia bezpłatne bilety. W przychodni udzielono też **Pomocy przy wyszuki-**

niu pracy. W okresie wykonania amnestji współdziałał Patronat z Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy, aby umożliwić amnestjowanym rejestrację na warunkach dla nich przewidzianych.

Zarządowi, a szczególnie skarbnikowi p.

Kamienie żółciowe CHOLEKINAZA

o wstają wskutek złego funkcjonowania wątroby Stosujcie ziola

H. Niemojewskiego, które systematycznie wzmagają czynność wątroby i wydalają z organizmu szkodliwe produkty przemiany materji. **Warszawa, Nowy Świat 5.** Apteki i sklepy apteczne. — Broszury bezpłatnie. (6614)

sędziemu Arndtowi za wzorowe prowadzenie kasy i celowość wydatków, udzielono na wniosek p. **red. Nowakowskiego**, zgłoszony imieniem komisji rewizyjnej, pokwitowania z uznaniem za pożyteczną pracę. Następnie dokonano wyboru nowych władz Patronatu. Prezesurę przyjął p. **rejent dr. Typrowicz**. Zastępczynią została nadal p. **prezydentowa Barciszewska**, poza tem należą do ścisłego zarządu pp. **advokat dr. Łasiński**, sędzia **Arndt**, ksiądz **Dekowski**, rejent **Janicki**, lekarz **dr. Montowski**, p. **sędzina Janowska** i p. **Wodzińska** z Kusowa, zaś jako zastępcy: pp. **sędzia Sowiński**, architekt **Grodzki** i pani **Nikodemowa Szmelterowa**.

Komisję rewizyjną pozostawiono w dotychczasowym składzie: pp. **dyr. Wanda Rolbieska**, sędzia **Hoffmann**, lekarz **dr. Gliński**, naczelnik więzienia bydgoskiego p. **Bogusławski** i **red. Nowakowski**.

W obradach walnego zgromadzenia Tow. Opieki nad więźniami uczestniczyli m. in. prezes **tut. sądu okręgowego p. Plejewski** i pierwszy prokurator p. **Łukawski**, zabierając głos w dyskusji.

Sw. Marek.

Dzień 25 kwietnia poświęcony jest **czci świętego Marka**, jednego z czterech Ewangelistów, który towarzyszył św. Pawłowi w pierwszej jego podróży i miał zginąć śmiercią męczeńską. Zwłoki jego przeniesiono do **Wenecji**, która go uważa za swego patrona.

W dzień św. Marka w niektórych parafjach nadmorskich naszego wybrzeża, jak również w parafjach w głąb Kaszub, wychodzą procesje z **prośbą o dobre połowy, oraz dobre urodzaje**. Dzień św. Marka w roku obrzędowym na Kaszubach jest ważnym etapem. Gospodynie pod Puckiem oczekują wylegu w tym dniu gąsiami i o ile wyleg nastąpi, mówią, że gąsienki będą biegały jak **Marek po piekle**. Z prognostyków notujemy następujący: „**Jak deszcz w św. Marek, to ziemia sucha jak skwarek**”.

15 proc. opust od składek ogniowych i gradowych Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu.

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu informuje nas, że stosownie do uchwały Rady tej instytucji przynajmniej na rok 1936 swym klientom 15%-owy rabat od wszystkich składek ogniowych i gradowych.

Podając powyższe do wiadomości publicznej, witamy z zadowoleniem tak znaczną obniżkę świadczeń ubezpieczeniowych, wprowadzoną przez jedną z najpoważniejszych polskich instytucji ubezpieczeniowych.

Z uwagi na szeroki zakres działania tego zakładu, opust ten przypadnie w udziale szerokim rzeszom naszego społeczeństwa, gdyż portfel ubezpieczeń ogniowych tego zakładu obejmuje około 70% wszystkich nieruchomości, 50% mienia ruchomego oraz około 50% ubezpieczeń gradowych, zawieranych na terenie Wielkopolski i Pomorza. Przez przyznanie tego opustu zostanie w kieszeniach klientów zakładu około 1.500.000 zł na przeciąg bieżącego roku.

Głównym motywem przyznania opustu było zrozumienie potrzeby chwili i konieczności przyjęcia z pomocą społeczeństwu w walce z kryzysem gospodarczym.

— **Zabawę wiosenną** urządza gromada starszo-harcerska 16-tej Drużyny Żeglarskiej w sobotę, dnia 25 kwietnia br. o godz. 20-tej w sali „Pod Lwem” przy ulicy **Marszałka Focha**. Zaproszenia można odebrać u członków drużyny. (7475)

Z cyklu „Skrawki”

Podarunki ślubne.

Powszechną uwagę przechodniów zwracały olbrzymie napisy nad pewnym sklepem: „Całkowita wyprzedaż likwidacyjna”. „Ołbrzymia zniżka cen”. „Wyprzedajemy za bezcen”. Był to skład szkła, porcelany, kryształów i sprzętów kuchennych.

W tych dniach odbył się ślub pewnego młodego człowieka, który co prawda nie na-



STANISŁAW NIEDZIELSKI,

światny pianista, którego recital Chopinowski zgrupował niewątpliwie całą kulturalną Bydgoszcz dzisiaj o godz. 20 w sali „Strzelnicy”. Dochód z koncertu przeznaczony jest na warsztaty młodzieży Chrześcijańskiej Ligi Pracy.

Hotel „SAVOY” w Łodzi

Poleca się wszystkim Bydgoszczanom, przybywającym do Łodzi, pierwszorzędną hotel „SAVOY”. Komfort, bieżąca woda, ciepła i zimna, telefony, centralne ogrzewanie, garaż i t. p. (5168) **Niskie ceny.**

Józef Palejowski współwłaściciel hotelu „Pod Orłem” w Bydgoszczy.

„Błękitny Niedziadek” zaprasza.

Grupa artystyczno-literacka młodych Bydgoszczan zareprezentuje swoje wartości już dziś w sobotę, o godz. 18-ej w **auli Gimnazjum Humanistycznego** (ul. Grodzka) na **Wielkim Żywym Dzienniku** p. t.: „**Wspinamy się na Parnas**”. Sądzymy, że obywatele m. Bydgoszczy przybędą — by dać dowód swej inteligencji i zrozumienia dla tak doniosłej w dziejach naszego grodu imprezy, jaką będzie wieczór autorski młodych talentów.

— Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej przysłudze **śp. Franciszka Stelmacha**, a przede wszystkim duchowieństwu parafji św. Trójcy z ks. prob. Skoniecznym na czele, p. dr. Typrowiczowi, p. Lisewskiemu, **Kat. Tow. Rob. Polskich** parafji św. Trójcy i **Kat. Tow. Kob. Polskich** „**Jutrzenka**” składa staropolskie „**Bóg zapłać**” — Rodzina.

leżał do ludzi zamożnych, ale cieszył się wielką popularnością. To też na ślub zwała się gości cała chmara. Do domu weselnego zniesiono wielką ilość podarunków ślubnych.

Nazajutrz po ślubie młodzi państwo przystąpili do oglądania darów od miłych znajomych i krewnych. Zdziwienie ich było ogromne, gdy przekonali się, że...

Jak się dowiadujemy, młodzi państwo otwierają w tych dniach skład szkła, porcelany, kryształów i sprzętów kuchennych. **Kolec**

Mieszkańcy Gdyni, Tczewa, Bydgoszczy, Torunia, Chorzowa
i szeregu innych miast obdarzeni nagrodami.

Rozstrzygnięcie konkursu kalendarza „Dziennika Bydgoskiego” na temat

„Najciekawsza przygoda w moim życiu”.

(jk). Ogłoszony przez nas w kalendarzu „Dziennika Bydgoskiego” na rok 1936 wielki konkurs na temat „Najciekawsza przygoda w moim życiu” — dobiegł końca. Konkurs ten przyniósł nam bogaty plon w postaci 230 odpowiedzi. Za nadesłane prace mieliśmy przyznać 50 nagród, ofiarowanych przez różne firmy. 50 nagród — to liczba wprost imponująca jak na konkurs dziennikarski. Pobiliśmy rekord ilości nagród dla naszych Czytelników — wśród całej prasy pomorskiej — ale mimo tak wielkiej ilości nagród, stanęliśmy przy rozstrzygnięciu konkursu wobec bardzo trudnego zadania.

Sami nasi Czytelnicy bowiem, nadsyłając swe „najciekawsze przygody”, oceniali temsamem treść ich za bardzo ciekawą według ich zdania. I okazało się dowodnie, że pojęcia, co jest ciekawe, a co nieciekawe, są bardzo rozbieżne wśród ludzi. Sprawy te omawiamy szerzej na innym miejscu. Przy ocenie wartości poszczególnych prac — musieliśmy się jednak kierować z konieczności naszą indywidualną oceną. Sąd konkursowy składał się z ludzi — a ludzie są omylni. Staraliśmy się jednak nagrodzić takie prace, które na to zasługują dzięki ciekawej treści, pięknej formie, szlachetnej tendencji czy też oryginalnej obserwacji.

Ogłaszając dziś listę nagrodzonych prac, wyrażamy przekonanie, że Czytelnicy, którzy nie otrzymali nagród, nie będą mieli do nas urazy — wszak sami liczyli się z tą możliwością. Niektórzy autorzy prac prosili nas o ściśle zachowanie w tajemnicy ich nazwisk. Czynimy to, przytaczając u tych nagrodzonych tylko początkowe litery imienia i nazwiska.

Zaznaczamy również dla ścisłości, że w naszym konkursie nie ma pierwszej, drugiej i t. d. kolejnej nagrody. Wszystkie nagrody są równorzędne, a o ich przydzieleniu decydował los. Wszystkie 50 nagrodzonych prac mają dla nas równą wartość. Liczby są przytoczone tylko dla oznaczenia kolejności zgłoszonych przez firmy nagród.

Zadanie sądu redakcyjnego jest ukończone. 50 wartościowych nagród rozejdzie się do różnych miejscowości kraju. 50 cennych nagród niechaj świadczy wszystkim, że „Dziennik Bydgoski” przynosi swym Czytelnikom nie tylko codzienną strawę duchową i wiadomości informacyjne — lecz również daje pewne korzyści materialne.

Pamiętajcie więc nagrodzeni Czytelnicy o swem piśmie i propagujcie je przy każdej okazji, a nienagrodzeni przyjmijcie nasze zapewnienie, że jeszcze niejednokrotnie dostarczymy Wam okazji do zdobycia nagród.

1) Centra — Zakłady Przemysłowe W. Tomaszewski i Ska, Poznań, Tama Garbarska 21, nagroda — jedna bateria anodowa Centra ziel. 120 W., otrzymuje p. Kazimierz Pasterski, Bydgoszcz, Chełmińska 18.

2) — 6) Eryk A. Kollontay — Fabr. Chemiczna Katowice-Grynow, 5 nagród — 5 paczek mydła Kollontay z pralką 4 kg., otrzymują: P. A. Ditrowa — Bydgoszcz, Szubińska 67, p. Zofia Jarecka — Nowe n. W., Grudziądzka 3, p. Józef Drain — Łabiszyn, p. Teresa Sankiewiczówna — Łaskowice i p. L. Kowalska — Bydgoszcz.

7) — 8) Browar Bydgoski — Bydgoszcz, Ustronie 6, dwie nagrody: 25 butelek ciennego piwa słodowego „Matus” otrzymuje p. Wład. Dembicki — Bydgoszcz i 5 ft. kawy słodowej „Matus” — p. S. Kaszuba — Mogilno.

9) F. A. Matz — Bydgoszcz, Stary Rynek, pulower — otrzymuje p. Wojciech Albrzycht, Bydgoszcz.

10) H. Dymkowski, skład porcelany, Bydgoszcz, ul. Gdańska — nagroda cenny wazonik otrzymuje p. A. P. K. Bydgoszcz za przygodę pod pseud. „Apagae satanas”

11) Drogerja Myszkowski Józef, Bydg., ul. Gdańska — nagroda flakonik kryształowy — p. Dobrowolski Zdzisław, Bydgoszcz.

12) „Sport-Muzyka”, Bydgoszcz, ul. Jezuitska 3 — dwie płyty gramofonowe — p. Zbigniew Wicherek, Bydgoszcz, ul. Bocianowo 27.

13) Księgarnia Gieryna, Bydgoszcz, Plac Teatralny 6 — piękna książka dla młodzieży — p. W. Bukoltówna, Bydgoszcz.

14) Dom Towarowy „Kiermasz Świątowy”, Bracia Rymarcey, Gdynia, ul. Starowiejska 17 — nagroda serwis do kawy — p. Władysław Plewiński — Gdynia.

15) Hurtowni i Detaliczny Skład Papieru, Artykułów Piśmiennych i Galanterji Adama Tomaszewski, Gdynia, Świętojańska nr 41 — wieczne pióro złote „Tempo” — p. Milena B., Gdynia — za przygodę p. t. „Kazani”.

16) Bon Marché, Polski Dom Towarowy, Gdynia — 4 metry jedwabiu — p. Ludwik Niedziałko — Gdynia.

17) Antoni Kierpal, Łódź-Chojny, ul. Niecała 3 — obraz olejny „S. M. Piłsudski na pełnym morzu” — p. Antoni Neubauer — Bydgoszcz.

18) Perfumerja „Higiena”, Cezary Suwalkiński, Gdynia, ul. Świętojańska 18 — rozpylacz — p. Józef Gapiński — Chojnica.

19) Wytwórnia i sprzedaż płaszczy, kostjumów i futer damskich „Świat Mody”, Gdynia, ul. Starowiejska 17 — puhar patera — p. Józef Górniewicz — Czernsk.

20) Eugenjusz Zwoliński, organmistrz — Gdynia, Starowiejska 17 — obraz olejny pejzaż Gdańska — p. Tomasz Gliniecki — Śliwice, pow. Tuchola.

21) Józef Grzonkowski, zakład zegarmistrzowski-złotniczy i rytowniczy Gdynia, ul. 10 Lutego — srebrna papierośnica — p. Tadeusz Rakowiecki, maj. Reptowo, poczta Ostromecko, pow. Chełmno.

22) Centrala obuwia H. Gabrjelewicz — Gdynia, ul. Świętojańska 62 — para damskiego obuwia — p. Teodor Bogusławski — Gdynia.

23) Pomorska Wytwórnia Walizek i Przyborów Podróżniczych — Gdynia, ul. Starowiejska 52 — walizka pullmanowska, wzór amerykański — p. J. H. Bydgoszcz — za przygodę p. t. „Wyprawa po szczęście”.

24) Salon Sztuki J. Pisarek — Gdynia, Starowiejska 17 — patera — p. Alfred Szulc, Orchowo, pow. Mogilno.

25) Gdynska Hurtownia Rowerów, Spółka Handlowa w Gdyni, Starowiejska 22 — latarka rowerowa — p. Tadeusz Przygocki, Runiów, poczta Kruszyn.

26) Restauracja i dancing Colombina — Gdynia, ul. Jana z Kolna 4 (Plac Kaszubski) — 3 butelki wina reńskiego — p. D. W. Waldowo, poczta Pruszcz.

27) Bursztyny i pamiątki, Kaźmierczak Helena, Gdynia, Plac Kaszubski 15 — kalendarz

zakopiański i trzonek — p. Stanisław Gotowała, Dąbrowa Chełmińska.

28) Bazar Gdyniński Wł. Pawłowska, — Gdynia, ul. 10 Lutego, skład materiałów piśmiennych — teczka papieru listowego — p. W. R. Przyłubie, poczta Solec Kujawski — za przygodę pod godłem „Mecz”.

29) Dom Towarowy W. Korzeniewski — Grudziądz, Tow. Akc., Rynek — 3 m. materiału na suknię — p. Stefan Trocha, Kack Wielki.

30) Kawiarnia, restauracja, bar Bristol, wł. Stanisław Kowalczyk — Grudziądz, ul. Legionów 7 — tort — p. Cz. Hausmanówna, Grudziądz.

31) Maksymilian Froncek, Skład Towarów Kolonialnych i Delikatosew, Grudziądz, Pułaskiego 15 — butelka wina — p. August St. Budyń, radny miasta Świecia.

32) Zygmunt Jonas (farby, lakiery, pokosty) Grudziądz, ul. Legionów 3 — szczotka do rzeczy — p. M. Krause, Września.

33) — 34) Zakłady ogrodnicze L. Makowskiego, Grudziądz, ul. Cegelniana 12a — dwie nagrody: 1) palma pokojowa — p. Aleksander Hausman, Tczewa, 2) aerokarja, ozdobna roślina pokojowa — p. Zygfryd Graetzer — Trzyczyn.

35) Stefan Kałamajski, Dom Handlowy Towarów Włóknistych i Pończosznicych, Toruń, ul. Szeroka 21 — album zakopiański skórzany — p. J. W., Starogard — za przygodę pod godłem „Dobre słowo”.

36) Gałdyński Adam, skład drogerijny Toruń, Szeroka 9 — rozpylacz — p. Roman Strehlau, Brzezie n. Odra, pow. Rybnik.

37) Edmund Szymański, skład porcelany, szkła i fajansu — Toruń, Stary Rynek, filja Chełmża, Rynek 2 — figurka (Koper-

nik) — p. Jan Stanisławski, Podgórz. 38) — 39) „Hadega”, hurtownia drogerijna — Toruń, Mostowa 2-4 — 1 butelka wody kolońskiej Stempniewicza — E. W., Bydgoszcz — za przygodę pod godłem „Wicher”, 2) karton mydła toaletowego Pulsa — p. Jan Wasowicz, Toruń-Mokre.

40) Restauracja pod Orłem, Bar-dancing, Toruń, Mostowa 15 — butelka wina francuskiego Bordeaux — p. Ewald Mroczek, Chorzów.

41) Władysław Koiłiński, magazyn biawatów, Toruń, Szeroka 23 — 4 mtr. atlasu jedwabnego na porannik — p. Dagmara Bek-Nazarjan — Bydgoszcz.

42) Bracia Truszkowscy, Inowrocław, Jacewska 14-15 — fabryka musztardy, wody mineralnej i rozlewnia piwa — wiadro prima musztardy stołowej — p. Ignacy Gdaniec, Fordon.

43) Kawiarnia Solankowa — Inowrocław, właśc. RuPrzych, ul. Król. Jadwigi vis à vis poczty — tort — p. Andrzej Wyszomirski, Inowrocław, Toruńska 8.

44) Gospoda Kujawska, właśc. Ludwik Michalski, Inowrocław, ul. Św. Ducha 7 — paczka towarów kolonialnych — p. K. Bydgoszcz — za przygodę pod godłem „Garmond”.

45) B. Perliński, Inowrocław, Król. Jadwigi 33, torebki damskie, walizy oraz przybory podróżnicze — komplet gier towarzyskich — Wysocki, Wteln, pow. Bydgoszcz.

46) Antoni Piliński, Bydgoszcz, Trybunalska 2 — największa w Polsce fabryka musztardy „Ola”, fabryka octu winnego i spirytusowego „Fermenta”, fabryka konserw octowych — puszka ogórków delikatowanych i 10 herbacianek musztardy „Ola” otrzymuje p. B. Bydgoszcz — za przygodę pod pseudonimem „Sam Samdi”.

47) Abonament miesięczny „Dziennika Bydgoskiego” — p. Stefan Piotrkowski — Bydgoszcz, Gdańska 100.

48) Abonament miesięczny „Dziennika Bydgoskiego” — p. Bogdan Dirski, Bydgoszcz, Szubińska 3.

49) Książka — p. Henryk Manczewski — Bydgoszcz.

50) Książka — p. Br. Tremblecki — Bydgoszcz.

Zamiejscowi zdobywcy nagród otrzymają w najbliższym czasie przez pocztę kupony, upoważniające ich do odbioru nagród. Czytelnicy miejscowi mogą się zgłosić po kupony do redakcji „Dziennika Bydgoskiego” w środę i czwartek od 16-17 godz.

NA ZIELONE SWIĘTA DO Bukaresztu, Konstantynopola, Phaleronu, Aten
WAGONS-LITS COOK, Warszawa, Krak. Przedm. 42 i oddziały.

Co jest ciekawe w pojęciu „szarego człowieka”?

Na marginesie naszego konkursu n. t. „Najciekawsza przygoda w moim życiu”.

Pięć wielkich tek pełnych kartek najrozmaitszego formatu, pokrytych piśmem najrozmaitszych charakterów — 230 prac ludzi z najrozmaitszych sfer społecznych, z wielu miast i wsi naszego kraju — oto bogaty plon konkursu, ogłoszonego przez nas w kalendarzu książkowym na rok 1936.

230 ludzi opowiada swoje przeżycia, które uważa za najbardziej interesujące. Jakież to bogaty materiał, jak niewyczerpane źródło obserwacji dla psychologa i socjologa, a wreszcie dla każdego, komu życie bliźnich nie jest obojętne. Zagłębiając się w czytanie niezliczonych kartek przygód, nadesłanych na konkurs, odnosimy wrażenie, jakby przed nami defilował korowód przeróżnych ludzi, spowiadając się równocześnie ze swych głęboko zapamiętanych przeżyć. Otacza nas nierozwikłana gmatwanina faktów, uczuć, wrażeń, fantazji, urojeń, radości i smutków, niezaginionych ran duszy i niewypowiedzianych słów wdzięczności. Przekonujemy się na tym przykładzie 230 ludzi, jak bardzo skomplikowane, pełne najrozmaitszych kontrastów i sprzecznych interesów jest życie całej ludzkości.

Z niezliczonych kartek wylania się i szumi las słów. Jesteśmy w głębokiej tajemnicy, nieprzebytej i niezbadanej dżungli życia ludzkiego.

Nie chcemy naszych wrażeń zatrzymywać dla siebie. Chętnie dzielimy się z Czytelnikami plonem naszych obserwacji na marginesie tego, naprawdę ciekawego, konkursu. Nie przytaczamy nazwisk — nie pełniamy więc niedyskrecji. Zresztą sami uczestnicy konkursu chcieli się wypowiedzieć publicznie ze swych przeżyć — przeznaczyli przecież swe prace do druku. Nie możemy z wszystkich przygód korzystać — a więc opowiedzmy o nich chociaż ogólnikowo.

Najpierw najmłodszy. Wbrow przewidywaniom — młodzież nie chce ustępować starszym na polu przeżyć. Młodzi — też mają swoje przygody. Otrzymałyśmy 14 przygód uczniowskich i 8 harcerskich. Ich przygody są, oczywiście, bardzo skromne. Jakież pręty w szkole czy na wakacjach, jakież psoty wobec starszych, za które szerzej żałują i przytaczają swe „psie figle” dla odstraszenia przykladu... Są tacy, którzy — nawet — opowiadają o

swych łobuzerskich wybrykach, popisując swymi niemi niejako... Charakterystyczne nierozróżnianie zła i dobra... Na szczęście tego zła jest bardzo mało, nawet nie 10%.

Przemile są przygody harcerskie i przeważnie dobrze opowiedziane. Widać na nich dodatni wpływ gawęd obozowych.

A wszyscy młodzi opowiadają swe niewinne przygody z najwinnym i rozbrajającym przejęciem.

Kobiety piszą — daruj o pięci brzydka — naogół lepiej niż mężczyźni. Ujmują swe przygody jakoś głębiej, analizują swe przeżycia bardziej wnikliwie i, co ciekawe, piszą realistycznie. Właśnie mężczyźni więcej „bujają w obłokach”. Otrzymałyśmy — rzecz jasna — wiele przygód z duchami. Napisali je w większości... mężczyźni. Kobiety — no, doprawdy, zdumiewające — poruszają w swych przygodach ciekawe problemy społeczne: tęsknota za krajem, miłość ojczyzny, litość nad nędzą, życie innych ludzi, sprawy żydowskie i t. p.

26 przygód wojennych jest dziełem mężczyzn. Ale nietylko to jest ciekawe dla pań. Piszą o polowaniach (6), o miłostkach (26) — i o śmierci matki.

Pięciu mężczyzn uznało za najboleśniejsze przeżycie w swej wędrówce życiowej — śmierć matki, a jeden — śmierć ojca. Żadna z kobiet nie napisała na ten bolesny temat.

A więc mężczyźni są bardzo przywiązani do swych rodziców, specjalnie zaś matek. I to mężczyźni starsi, dorośli, którzy przeszli wojnę i jej okrucieństwa, jak o tem sami wspominają.

O podróżach pisały nam 24 osoby. Błaha nieraz przeżycia w podróży utkwily wielu ludziom wybitnie w pamięci. Wyziera z tych opisów odwieczna ludzka tęsknota do... wagańdowania.

Obfitego materiału dla psychologa dostarczają przygody miłosne. Zdziwianie może fakt, że jak bezlitosna szczerością i otwartością opowiadają ludzie o swych najintymniejszych przeżyciach. Znalazły się nawet 4 przygody o treści zgola pikantnej. Wielu mężczyzn opowiada o swych perypetiach z kobietami, usiłując się udrapować w toge moralności wobec niemoralnych i „podtych”

istot. Ale między wierszami można wyczytać, że i sami nie są bez winy. Z paru przygód, a z jednej specjalnie, wynika, że zawiedziony w miłości mężczyzna chce się poprostu zemścić na kobiecie. Wyobraża sobie, że my wydrukujemy tę przygodę, ona ją przeczyta i będzie „miała za swoje”. Nawet o zdradzie małżeńskiej ktoś opowiada z przedziwną szczerością...

Są tacy, którzy nasz konkurs potraktowali jako okazję do pewnego rodzaju ogłoszenia. Chcieliby znaleźć kogoś, komu są wdzięczni bardzo za jakąś przysługę, więc opisują przeżycie i apelują do kolegi frontowego, czy kogoś innego, by się z nimi skomunikował...

Trochę o zwierzętach. Cztery uczestniczki konkursu uznały, że najwięcej wstrząsającym było dla nich zetknięcie się — dosyć niefortunne — ze zwierzętami. Jedna zlekka się byka, druga gęsi, trzecia miała perypetje z krową, a czwarta dziwnym zbiegiem okoliczności przejechała się na... świni...

Na wielu ludziach największe wrażenie wywarły Potężne zjawiska przyrody, jak powódź, burza, morze, a nawet piękno krajobrazów. Niektórzy opowiadają o przeżytych chorobach...

Oczywiście większość przygód jest tragiczna i smutna. Ale są i takie, które pretendują do wesołych. Co jednak dziwne, w czytaniu nie bawia tak, jakby to sobie życzyli odpowiadający. Wynika to stąd, że najweselsze przygody w jakiś nie są specjalnie wesołe w opowiadaniu wskutek niemożności plastycznego opisu ich przebiegu.

Wreszcie... znaleźli się tacy uczestnicy konkursu, którzy mają naprawdę wielkiego pecha w życiu. Ten przeraźliwy wprost pech nie daje im spokoju — piszą o nim w słowach pełnych gorczy. Gdyby wbrew pechowi otrzymali właśnie nagrodę w naszym konkursie — niechaj ich to natchnie lepszą wiarą w przyszłość.

J. Koł.

Harcerskie święto wiosny odbędzie się jutro, w niedzielę, 26. bm. O godzinie 10 — poświęcenie szymbowa I drużyny lotniczej na dziedzińcu Gimn. Humanistycznego, ul. Grodzka, godz. 11 nabożeństwo w kościele garnizonowym. Po nabożeństwie defilada na placu Wolności około godz. 12. O godz. 14 wyruszą drużyny za miasto na harce. Drużyny rozpalą ogniska harcerskie we wszystkich okolicznych lasach.

Kino Adria

Kino szkolne wyświetla
w sobotę o 3 i w niedzielę o 12.15 w pol.
7895) reprezentacyjny polski film.

RÓŻA

CENY ZNIŻONE:
Cały parter 20 gr
Balcon 30 grCi wszyscy, którzy nie widzieli
tego pięknego filmu powinni
skorzystać z tej ostatniej okazji!

Nareszcie wychodzi na jaw prawda o moście pod Rynarzewem.

Urzędowe wyjaśnienie Starosty Krajowego w Poznaniu.

W numerze 88 „Dziennika Bydgoskiego” z dnia 15 bm. zamieściliśmy artykuł p. t. „Może nareszcie dojdziemy do prawdy nie tylko o drogach w powiecie bydgoskim, ale i o moście pod Rynarzewem”. W artykule tym twierdziliśmy, że Wydział Drogowy powiatu bydgoskiego otrzymał ze skarbu państwa za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu coś około 100.000 zł na budowę mostu pod Rynarzewem. W odpowiedzi na ten artykuł otrzymaliśmy od Powiatowego Zarządu Drogowego sprostowanie, w którym Komisja Drogowa, reprezentowana przez pp. J. Pańiewskiego, Henryka Rybickiego, Marceliego Sukowskiego i Gustawa Wodzińskiego, stwierdziła m. in., że Wydział Powiatowy otrzymał na budowę mostu nie około 100.000 zł, a 46.535,30 zł.

Umieszczając lojalnie sprostowanie, zapowiedzieliśmy, że do tej sprawy jeszcze powrócimy. Jesteśmy w tem szczęśliwym położeniu, że przyrzeczenia dotrzymać możemy, nie rozstraszając sprawy na podstawie własnych materiałów a drukując poniżej urzędowe wyjaśnienie Starosty Krajowego w Poznaniu, przesłane nam z prośbą o umieszczenie na łamach naszego pisma. Na tle tego wyjaśnienia „prawda o moście pod Rynarzewem” ujawnia się tak jasrawo, że od siebie narazie żadnych uwag do tych wyjaśnień dodawać nie potrzebujemy. Pozwoliłoby sobie jedynie na podkreślenie szczególnie znamienitych ustępów wyjaśnienia. Sąd o tem, kto ma rację i kto zawinił, każdy Czytelnik z łatwością wyrobi sobie sam.

Pan Starosta Krajowy w Poznaniu wyjaśnia w związku ze sprawą budowy mostu, co następuje:

„Jakkolwiek Starostwu Krajowemu, jak każdemu zresztą urzędowi, wobec hierarchią urzędową ustalonej drogi dla usprawiedliwień i zażaleń w sprawach urzędowych, nie wolno odwoływać się do opinii publicznej — w tym przypadku widzę się niestety zmuszony odstąpić od tej zasady. A zmusza mnie do tego artykuł Komisji Drogowej Wydziału Powiatowego Bydgoskiego „Prawda o drogach w powiecie bydgoskim” zamieszczony w nr. 37 „Dnia Bydgoskiego” z dnia 11, 12 i 13 IV. 1936 r. i zawierający niescisłości, których niesprostowanie musiałoby wywołać w opinii publicznej niekorzystną ocenę działalności Starostwa Krajowego.

Z wyżej wyluszczonego powodu, nakazującego mi jak najdalej posuniętą rezerwę, przy omawianiu sprawy, ograniczam się w moich wyjaśnieniach jedynie do ostatnich dwóch ustępów odnośnie artykułu, traktujących o budowie mostu na kanale Górnej Noteci. Sposób bowiem prowadzenia tej budowy wywołał ze strony poszkodowanej utrudniona komunikacja publiczności apel do prasy.

1. Komisja Drogowa twierdzi, że „umowa z roku 1909 nie objęto przebudowy mostów drewnianych na mosty żelbetowe na drogach prowincjonalnych”. Umowa rzeczywistości takiego obowiązku nie zawiera, bo go zawierać nie może, tak samo, jak nie mówi ona o tem, jakiego rodzaju umocnienie jezdni ma powiat stosować przy utrzymaniu tych dróg. Umowa mówi jednak wyraźnie, że **Poznański Wojewódzki Związek Komunalny oddaje drogi prowincjonalne Wydziałowi Powiatowemu na jego wyłączną i nieograniczoną własność wraz ze wszelkimi ruchomymi i nieruchomymi przynależnościami, a Wydział Powiatowy przejmuje na siebie wszelkie z posiadania i własności tych dróg wynikające ustawowe**

i umowne obowiązki, które dotychczas ciążyły na Poznańskim Wojewódzkim Związku Komunalnym.

Utrzymanie mostu pod Rynarzewem należy zatem wyłącznie do obowiązku Wydziału Powiatowego Bydgoskiego — a jak on go utrzymuje, to jest już jego rzeczą, byle most był używalny stosownie do przepisów komunikacji i niezagrażający bezpie-

wiem tylko jedna zmiana i to dokonana przez Ministerstwo Komunikacji przy zatwierdzeniu projektu. Wydział Powiatowy natomiast rozpoczął budowę jeszcze przed zatwierdzeniem projektu, a zatem sam i to wyłącznie ponosi winę za zwłokę tą zmianą spowodowaną i za powstałe stąd zwiększenie kosztów budowy.

Sprawa przekazania budowy mostu Sta-

WIOSENNE PROMIENIE SŁOŃCA

ostro atakują cerę Pani, wywołując plamy i szpetne piegę. Należy zabezpieczyć cerę w porze wiosennej, stosując udeklarujący i usuwający piegę

KREM PRECIOSA PERFECTION



czeństwu publicznemu. Jeśli zatem w celu zaoszczędzenia w przyszłości wydatków na utrzymanie drewnianego mostu stawia Powiat most żelbetowy, nie może żądać, aby koszty ponosił ktoś inny.

2. A taka jest widocznie pretensja Wydziału Powiatowego, bo Komisja Drogowa twierdzi, że na skutek zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego zgodził się Wydział Powia-

rostwu Krajowemu przedstawia się następująco:

Powiat rozpoczął budowę sam we wrześniu 1935 r., a wobec braku wykwalifikowanej siły technicznej zwrócił się jedynie do Starostwa Krajowego z prośbą o udzielenie krajowemu inspektorowi budownictwa w Bydgoszczy p. inż. Łukawskiemu zezwolenia na techniczne kierownictwo budowy.

NA TARGI BUDAPESZTU i WIEDNIA

DO 8/V.—13/V. — od zł 112. Paspport, wizy, przejazdy, zwiedzanie, utrzymanie. Dojazdowe zniżki kolejowe.

WAGONS-LITS // COOK Warszawa, Krak. Przedm. 42 i oddziały. 7091

towy przystąpić do budowy mostu, o ile otrzyma potrzebne na to fundusze. **Na pierwotnie prelimitowaną kwotę kosztorysowa 136.000 zł otrzymał Powiat od Rządu Państwa subwencję w kwocie 100.000 zł, co mu jednak nie wystarcza.** Będąc doświadczone w stosunku do Urzędu Wojewódzkiego dalszą pretensję, twierdząc, że otrzymał przyrzeczenie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów budowy w całości. Jeżeli przyrzeczenie takie faktycznie miało być danem, co wydaje się zupełnie nieprawdopodobne wobec nadzwyczaj i dotychczas przez żaden powiat nie osiągniętej wysokości subwencji w stosunku do całości kosztów obiektu, to jednak Powiat rozpoczynając budowę nie powinien był ustnego rzekomego przyrzeczenia, któremu poza tem Urząd Wojewódzki kategorycznie zaprzecza, uważać za wystarczającą podstawę do zapewnienia sobie funduszy potrzebnych na wykończenie mostu, lecz konkretnych żądać zapewnienia.

Powiat ze swej strony na most ten budowany na własnej drodze nie wyznaczył ani grosza, tak, że z tego powodu budowa musiała być wstrzymana, skoro asygnowanie subwencji rządowej czasowo zawiodło.

3. Komisja Drogowa twierdzi, że częste zmiany w projekcie mostu powodowały zwłokę w budowie i że Wydział Powiatowy, nie chcąc za to ponosić odpowiedzialności, rzekł się całkowicie dalszej budowy i przekazał ją Starostwu Krajowemu.

Twierdzenie to jest mylne — zaszła bo-

To kierownictwo sprawował p. inż. Łukawski raczej prywatnie aniżeli z urzędu i dopiero z chwilą przejęcia mostu przez Starostwo Krajowe, to jest od lutego 1936 r. przejął te funkcje z ramienia Starostwa Krajowego. Samo przejęcie budowy mostu nastąpiło na życzenie Urzędu Wojewódzkiego z zastrzeżeniem, że Starostwo Krajowe przejmuje jedynie zarząd techniczny budowy i będzie ją kontynuowało w miarę otrzymanych na ten cel funduszy.

Sprawa budowy tego mostu nabrała takiego rozgłosu jedynie z powodu fatalnego stanu drogi objazdowej i braku tymczasowego mostu objazdowego tuż przy budowie, który to most Starostwo Krajowe uważało za konieczny. Whrew jednak jego przestrogi i przedstawieniem, tak przewodniczący Wydziału Powiatowego jak Wydział Komunikacyjno-Budowlany Urzędu Wojewódzkiego do budowy mostu prowizorycznego nie dopuścili, oświadczając wyraźnie, że za ruch na drodze objazdowej biorą na siebie pełną odpowiedzialność.

W końcu podkreślam, że wykończenie mostu na Górnej Noteci do dziś dnia finansowo nie jest zapewnione. **Brak bowiem do zupełnego wykończenia budowy po całkowitem wykorzystaniu subwencji państwowej jeszcze 59.000 zł.** Skoro zatem subwencja zostanie zużyta, zaistnieje fakt ponownego wstrzymania budowy, o ile do tego czasu Wydział Powiatowy nie zapewni sobie brakujących na wykończenie budowy funduszy. Mimo, że Starostwo Krajowe nie ma żadnego prawnego obowiązku udzielenia subwencji na ten most, wyraziło wobec Urzędu Wojewódzkiego gotowość udzielenia subwencji, uzależniając ją jednak od poprzedniego oświadczenia Wydziału Powiatowego, jaką część brakującej kwoty zamierza ponieść sam. Od tej deklaracji, która dotąd nie wpłynęła, zależy wogóle kwestia wykończenia mostu.

Starosta Krajowy:
(—) Begale.

Tyle wyjaśnienie Starosty Krajowego w Poznaniu. Rysuje ono dla Bydgoszczy wcale niewesołą perspektywę czekania jeszcze długi czas na przywrócenie miastu normalnej komunikacji drogowej z Poznaniem. Uparcie podnosimy wobec tego po raz trzeci już pytanie, czy Zarząd Miejski z p. prezydentem L. Barciszewskim na czele nie zechce w obronie Bydgoszczy wystąpić wreszcie bardziej energicznie. Czyż Bydgoszcz długo jeszcze ma tracić na tem, że ktoś popielnił błędy, albo do budowy mostu pod Rynarzewem nie potrafił się zabrać odpowiednio?

— Do wiosennego kompletu przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7 pierwszorzędną przedszkole znanej autorki powiastek dla dzieci M. Boruniowej, Jagiellońska 24. Wysoki program kładzie silny nacisk na rozwój fizyczny i psychiczny dziecka (szczególnie na dzieci mające od wakacji uczęszczać do szkoły). Opieka matczyną. — Zapisy od 12—2. (6787)

Togal

Do zwalczania gorączki przy grypie i przeziębieniu nadają się dzięki swemu składowi chemicznemu, tabletki Togal, które są środkiem przeciwbólowym i przeciwgorączkowym.

— Wystawa robót ręcznych i rysunków w ochronce okolskiej. Praca wychowawcza w naszych ochronkach, pod kierownictwem siostr ochronek, odbywa się cicho i spokojnie w czterech ścianach Ochronki. Rządzą tylko nasi miłusińscy występują na zewnątrz. Ale jak już pokażą się oczom szerokiej publiczności, to wprowadzają w podziw i w zachwyt wszystkich — nie tylko swoje mamusie i tatusiów, ale dosłownie wszystkich.

Taki pokaz nazewną przystawie naszą parafjalną Ochronkę Okolską, urządziła ni mniej ni więcej — tylko wystawę! — prawdziwą wystawę!

Będzie tam kilka działów. Oto najważniejsze: wyszywanki, naklejanki, składanki, przeplatanki, pileczki, architektura, koszyczki, rysunki i kącik uroczajców. Same piękne rzeczy. Aż oczom wierzyć się nie chce, co drobne i pracowite rączki naszych miłusińskich zdołały wykonać. Wiele też pódziwny wszyscy na wystawę robót ręcznych i rysunków do Ochronki okolskiej. Uroczyste otwarcie wystawy odbędzie się w niedzielę, dnia 10 maja, o godz. 15-tej. Otwarcia dokona ks. proboszcz. Wystawa trwać będzie tylko dwa dni. Wstępne dowolne.

Dancing na Polski Czerwony Krzyż.

W niedzielę, dnia 26 bm., o godz. 17-ej odbędzie się w sali malinowej „Pod Oriem” dancing na Polski Czerwony Krzyż. Zadania P. C. K. są wielkie i można je zrealizować tylko z pomocą i poparciem obywateli miasta i okolicy. Spieszmy więc w niedzielę na zabawę, by tam zapomnieć o troskach codziennych, a równocześnie przyczynić się do rozwoju tej tak pożytecznej instytucji, jaką jest PCK. Zaproszeń nie wysyła się. (7661)

Dzisiaj spotkamy się wszyscy

wieczorem o godz. 8 w znanej ze swych udatnych i naprawde wesolych zabaw sali Resursy Kupieckiej, przy ulicy Jagiellońskiej 13. Dzisiaj wieczorem wyznaczamy sobie spotkanie na wielkiej zabawie wiosennej, którą organizuje Tow. Śpiewu „Halka” w sali Resursy Kupieckiej. Tow. Śpiewu „Halka” jest najstarszym towarzystwem śpiewaczem na terenie m. Bydgoszczy. Ma więc wielkie doświadczenie również w organizowaniu zabaw. To nam gwarantuje, że dzisiejsza zabawa wiosenna w Resursie uda się w całej pełni. A więc — dzisiaj w Resursie Kupieckiej. (7622)

Pożyczki państwowe będą przyjmowane po kursie nominalnym!

Należy przyklasnąć inicjatywie Polskich Zakładów TELEFUNKEN, które obecnie zainicjowały przyjmowanie pożyczek państwowych przy zakupie radioodbiorników. Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby pożyczki przyjmowano po kursie dnia; tymczasem zaś Telefunken przyjmuje pożyczkę inwestycyjną i t. p. po kursie nominalnym sto za sto. Dzięki tej obywatelskiej inicjatywie handlowej, świat urzędniczy i wogóle pracowniczy, będzie miał doskonałą okazję nabywania radioodbiorników Telefunken najwyższej klasy — **Ambasador i Special** bez naruszenia równowagi i bez uszczuplenia swego budżetu. Ta dogodna okazja będzie trwała tylko przez okres ograniczony i należy się spodziewać, że spotka się z bardzo życzliwym przyjęciem posiadaczy pożyczek. Wspaniałe radioodbiorniki Telefunken urozmaicą i umiła życie swoich posiadaczy, przynosząc audycje z całego świata, a muzyka, żywe słowo, śpiew, wiedza i informacje będą pełnowartościowym procentem od pożyczek, oddanych za aparaty radiowe.

PROGRAMY RADJOWE

W poniedziałek, dnia 27 kwietnia.

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna.
12,03: Dziennik południowy.
12,15: „O czasowych i trwałych pastwiskach” - pogadanka.
12,25: Muzyka salonowa w wyk. malej ork. P. R.
13,10: Chwilka gospodarstwa domowego.
15,20: Przegląd giełdowy. Uczniowie Stanisława Moniuszki - koncert.
16,00: Lekcja języka niemieckiego.
16,15: „Z piosenka przez Lwów” — koncert orkiestry lwowskiego Koła Mandolinistów.
16,45: „Na miejscu zbrodni” i „Nowy służący” - skecece Tristana Bernarda.
17,00: Kobiety zasłużone: „dr. Zofia Daszyńska-Golińska” - pogadanka.
17,15: Minuta poezji.
17,23: Arje i pieśni w wyk. Janiny

Ziółkowskiej.
17,50: „Zwiazstuny wiosny” - pogadanka.
18,00: Recital fortep. Mieczysława Horszowskiego.
18,30: „Trochę telewizji” — audycja dla dzieci.
18,55: Pogadanka aktualna.
19,35: Wiadom. sport.
19,45: Pogadanka aktualna.
20,00: Audycja strzelecka p. t. „Rehabilitacja”.
20,30: Tola Korjanówna w swoim repertuarze.
20,45: Dziennik wieczorny.
20,55: Obrazki z Polski współczesnej.
21,00: „Bracia Kiepurowie” — płyty.
21,30: „Łódź w oczach pisarzy”.
22,00: Koncert symf. w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Henri Pensis’a.
23,05: Muzyka tarczyna.

LOKALNY.

TORUN. 6,50: Muzyka

z płyt (z Warszawy).
7,30: Program na dzisiaj i parę informacji.
7,40: Muzyka z płyt (z Warszawy).
12,15: Utwory Ludomira Różyckiego. (płyty).
13,15: Muzyka popularna (płyty).
15,20: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski.
15,30: „Pod niebem południa” (płyty).
18,30: Rozmowa ze słuchaczami przeprowadzi Stan. Nowakowski.
18,40: Życie kult. artyst. i nauk. w Pomorzu.
18,45: Pogadanka społeczna.
18,50: Program na jutro.
19,05: Wiadomości gospodarcze z Pomorza.
19,10: Koncert reklamowy.
19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza.
21,00: Muzyka wokalna (płyty).
23,05: Tańce i piosenki (płyty).

Byli żołnierze armji zaborczej niczem nie różnią się od legionistów!

Z rocznego walnego zebrania Związku Inwalidów Wojennych, Pow. Koło Bydgoszcz

(ak). Potężna organizacja Związku Inwalidów Wojennych Pow. Koła w Bydgoszczy, skupiająca obecnie ponad tysiąc dwięście członków, odbyła w ub. czwartek w sali Resursy Kupieckiej swe roczne walne zebranie, na które przybyło około 400 osób. Zebranie w drugim terminie zagał prezes koła bydgoskiego p. Szyperski, witając w serdecznych słowach przewodniczącego głównego sądu koleżeńskiego, p. wiceprezesa Sądu Okręgowego Wojtynowskiego, p. sędziego okręgowego Galeckiego oraz przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego”. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano jednogłośnie p. wiceprezesa Wojtynowskiego, a ponadto do stołu Prezydjalnego powołano: pp: sędziego Galeckiego, Walentego i Henryka Szymańskiego, Michalskiego i Ciepłego.

Zkolei obszernie sprawozdanie z działalności rocznej koła bydgoskiego złożył p. prezes Szyperski, przedstawiając na wstępie ogólne położenie inwalidów. Rok 1935 — stwierdził p. prezes — nie przyniósł większych niespodzianek w formie zmniejszenia zaopatrzeń, jednak w roku ub. weszły w życie pewne dekryty oszczędnościowe, obowiązujące inwalidów od 1 kwietnia 1936 r. Wyłożoną pracą udało się 4 projekty, będące zamachem na prawa inwalidów, obalić i utrzymać stan posiadania do końca marca bieżącego roku, a dla wszystkich wdów i sierot utrzymać nadal na rok obecny.

W projekcie oszczędnościowym, dotyczącym inwalidów, zamierzano obciążyć znacznie większym potrąceniem inwalidów armji zaborczych, a wyłączając wogóle inwalidów z armji polskiej. I tu Związek stanął na stanowisku, że jeżeli rząd domaga się pewnych ofiar na rzecz Skarbu, to nie należy wyłączać inwalidów armji polskiej, a pociągnąć wszystkich równomiernie do niezbędnych świadczeń.

Nawiązując wogóle do inwalidów armji zaborczych, Związek musi w przyszłości dążyć całą siłą do bezwzględnej zniesienia tego różniczkowania, bo stwarza to tylko zbyteczny ferment i złorzeczenia. Jest to nietylko materialna, ale przede wszystkim moralna krzywda ofiar wojny światowej, gdyż byli żołnierze armji zaborczej niczem nie różnią się od legionistów i innych polskich formacji wojskowych. Stąd też muszą mieć równe prawa i przywileje. Przykład taki dała Francja, która przejęła inwalidów z Alzacji i Lotaryngji uznała narówni z inwalidami armji francuskiej, zamieniając im odznaczenia wojenne na francuskie.

Z wejściem w życie nowego statutu związkowego w r. 1935 Koło zmieniło swoją nazwę z „Okręgowego” na „Powiatowe Koło”, obecnie zaś okręg tworzy tylko rząd wojewódzki. Tem samym wszystkie należące do naszego koła grupy zostały usamodzielnione i tworzą miejscowe koła samodzielne. W roku sprawozdawczym im przez dochodowych nie urządzano, gdyż w obecnym czasie zgóry jest do przewidzenia, że już się dziś nie udają. Natomiast urządzono dla członków dwie zabawy bezpłatne, które członkowie przyjęli z zadowoleniem, tem więcej, że rozdzielono kilkadziesiąt bezpłatnych biletów do kina. Bilety te ofiarowały kina miejscowe.

Zatrudnienie bezrobotnych.

Mimo redukcji w poszczególnych przedsiębiorstwach, udało się zarządowi umieścić w roku sprawozdawczym do pracy stałej 23 osoby, a do prac sezonowych 35 osób.

Wiadomo, że ustawowo każde prywatne przedsiębiorstwo musi zatrudnić przepisową liczbę inwalidów wojennych, a w pierwszym rzędzie winny to przykładowo czynić przedsiębiorstwa państwowe. Niedawno zwróciliśmy się listownie do Państw. Zakł. Przem. Zbożowych z uprzejmą prośbą o dalsze zatrudnienie pewnego członka naszego, na który to list otrzymaliśmy odpowiedź, że wymieniony członek jest wprawdzie pracownikiem dobrym, ale interwencja w jego sprawie ze strony Związku uważana jest za zbędną. Dalej nadmieniono, że jeżeli będzie mógł go zatrudnić, to zrobi to sam, bez jakiegokolwiek interwencji. Zdziwiająca jest ta odpowiedź instytucji państwowej, tem więcej, że kierownikiem jej jest b. wojskowy — kapitan Wojsk Polskich, obecny prezes Związku Strzeleckiego. Czyżby to było niedopatrznie, czy też zła wola?

Śladem lat ubiegłych, w roku sprawozdawczym obdarzono członków, którzy zapisali się na listę, gwiazdką. Wydzielono zgora 130 ctr. maki i 12 ctr. cukru.

Dzierżawimy nadal przechowałnię, w której zatrudnia się 18 ludzi i w roku sprawozdawczym rentowność tego przedsiębiorstwa się polepszyła.

Zastępca sekretarza p. Horn w swem sprawozdaniu wykazał, że liczba członków koła bydgoskiego wzrosła w ciągu roku o 123, i wynosi obecnie 1203 członków. Ogromna była praca sekretariatu, który załatwił 13.000 spraw. Zebrani plenarnych odbyło się 10, a posiedzeń zarządu 50.

Po przedstawieniu stanu kasy przez skarbnika Starszaka, przewodniczący komisji rewizyjnej p. Zbikowski wniósł o udzielenie absolutorjum, zaznaczając przytem, że zarząd kierował się wyłącznie dobrem organizacji, budżetu nie przekroczył, a wydatki były celowe.

W dyskusji jeden z mówców w bardzo ostrych słowach zaatakował kandydata na wiceprezidenta miasta p. Kalitę, który zignorował pismo Związku Inwalidów. Pan Kalita niedawno przyszedł do Bydgoszczy i zamierza tu odegrać wielką rolę. Mówca apelował, ażeby w przyszłości, gdyby p. Kalita znowu kandydował na liście wyborczej, nikt na niego nie oddał głosu. Wywody

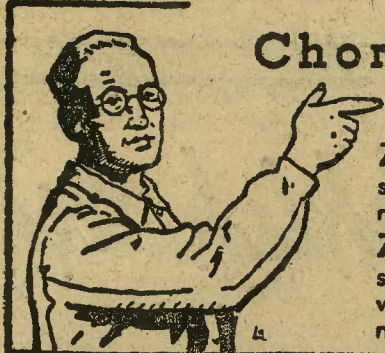
mówcy spotkały się z hucznymi brawami na sali.

Po uchwaleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru uzupełniającego zarządu. Wpłynęły dwie listy, przyczem jedna z nazwiskiem dotychczasowego prezesa p. Szyperskiego oraz sekretarza p. Walentego Szymańskiego i zast. członka zarządu Tadeusza Płażalskiego. Lista ta przeszła jednogłośnie, tak, że drugiej listy nie podano już do głosowania.

W wolnych głosach poruszono głównie sprawy bezrobotni dorastających dzieci wdów, które nie pobierają renty oraz szeregu innych spraw. Po czterogodzinnych obradach o godz. 10-tej zebranie zamknięto.



— Osobista. W katedrze gnieźnieńskiej pobógostawiony został 15 bm. związek małżeński między p. Jadwigą z Nowickich, córką znaną społeczniki p. konsulowej Górskiej, a p. kpt. Janem Pasturczakiem. Do bezliku życzeń dołączają się również redakcja „Dziennika Bydgoskiego”. Szczęść Boże młodej a dobranej parze!



Chory żołądek

jest nieraz przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób i tworzy złą przemianę materji.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA stosuje się przy zaparciu; są łagodnym środkiem przeczyszczającym, regulują żołądek, usuwają substancje gnilne, zatrzymujące organizm. ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA stosuje się również w cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpieniach hemoroidalnych, artretyzmie i innych chorobach na tle złej przemiany materji.

Czy Bydgoszcz ma inteligencję

Czy Bydgoszcz ma inteligencję? Jest to pytanie wcale nie zbyteczne, na które trzeba odpowiedzieć z całym nakładem dobrej woli. Negatywne nasze stwierdzenie, wywołane zupełnie swoistym „bojkotem” recitału poetyckiego Henryka Zbierzchowskiego, wywołało dość głośne echa. Nie mówimy oczywiście o brukowych wystąpieniach pisemek bydgoskich, które dyskwalifikowały się we własnym zakresie i których — rzecz zrozumiała — nikt nie bierze poważnie. Ale o ważkości zagadnienia obok poważnych i rozważnych listów, skierowanych bezpośrednio do naszej redakcji, świadczy i to, że nasze uwagi podchwycił nawet berliński „Völkischer Beobachter”, rozszerzając je do charakteru zjawiska socjologicznego ogólnej natury. Kwestja jest zasadnicza i wymaga dyskusji w atmosferze spokoju i odpowiedzialności. Do tej dyskusji, która niejedno może wyświetlić i niejednemu nawet zaradzić, zapraszamy naszych Czytelników.

Inteligencja — klasa?

Zagadnienie inteligencji ma bogatą literaturę. Chodzi przede wszystkim o stwierdzenie charakteru inteligencji, jako określonej grupy społecznej i o rozstrzygnięcie pytania, czy inteligencja jest klasą, czy też nią nie jest. Wykluczamy tu zgóry pojęcie „klasy”, w znaczeniu, które jej nadał Marx i inni teoretycy socjalistyczni, proklamujący walkę klas. Takiej klasy oczywiście nie uznajemy, ale rzeczywistość i układ współczesnych stosunków społecznych każą nam przyjąć za De Manem, że „wytwarza się odrębna warstwa intelektualistów, warstwa, zyskująca coraz bardziej na znaczeniu i siłach, która w zakresie swych interesów i funkcji gospodarczych różna jest zarówno od klasy kapitalistów, jak i od klasy proletariatus”. Mówiąc o intelektualistach, De Man ma na myśli ludzi, „których funkcja pracownicza jest wysiłek duchowej natury”. Inteligencja jest grupa społeczna, która ma pewne obowiązki i Prawa. Przedewszy-

stkiem jednak obowiązki, bo komu dużo jest dane, od tego dużo się wymaga. Zadania inteligencji są liczne: są to — jak przypomina polski socjolog Aleksander Hertz — funkcje inicjatywnej duchowej, twórczości, kierownictwa, prowadzenia. A co decyduje o przynależności do inteligencji? Wykształcenie — niewątpliwie, wykonywany zawód — oczywiście też, ale przede wszystkim „momenty natury moralnej i towarzyskiej”. Inteligent różni się od nieinteligenta sposobem życia, aspiracjami, rozwinięciem potrzeb kulturalnych. Inteligent ma poczucie odpowiedzialności i wolę przodowania. Do inteligencji zaliczymy nie tylko tych, „którzy z tytułu wątpliwej wyższości umysłu roszczą pretensje do arystokratycznych apapanaż” (Sorel), ale tych, którzy mają świadomość swoich obowiązków „inteligentkich”.

Reasumujemy: inteligencja jako konstruktywna i wartościowa warstwa społeczna musi — 1) mieć wolę kierowania życiem społecznym i twórczego współdziałania z innymi warstwami; — 2) być czynną kulturalnie.

Czy bydgoska inteligencja te warunki spełnia?

Rola społeczna inteligencji bydgoskiej.

Czy trzeba przypominać rolę inteligencji polskiej w czasach zaboru? Zasluga przeciw księży i inteligencji (— wolnych zawodów, bo do stanowisk urzędowych w Prusach Polaków nie dopuszczano) było utrzymanie polskości tych ziem, wzmocnienie siły gospodarczej i kulturalnej żywiołu polskiego. Inteligencja świadoma swojego poslannictwa narodowego i społecznego szła ręką w rękę z innymi warstwami, organizowała, kierowała, pouczała.

Odrodzenie Polski częściowo tylko ten obraz zmieniło. Wzmocniły się wprawdzie kadry inteligencji żywiołem napływowym,

żywiół ten jednak naogół stanął na wysokości zadania. Bydgoszcz w epoce przetwarzania się z niemieckiego „małego Berlina” na miasto w stu niemal procentach polskie, kwitła bujnym życiem wewnętrznym, odznaczała się dużym rozmachem i zdolnością do ekspansji. I to też była zasługa inteligencji, która współpracowała z organizacjami społecznymi i kierowała ich wysiłki we właściwym kierunku.

Zmieniło się wszystko radykalnie dopiero gdzieś koło roku 1928. Należy tu wziąć pod uwagę przede wszystkim momenty natury politycznej. Wśród inteligencji przeważał oportunizm i obawa narażenia się „wpływowym” sferom sanacyjnym. Większość inteligentów przestała pracować społecznie, wycofała się w zacisze domów i klubów. Życie i natura pustki nie znosi. Masz dały sobie radę bez inteligencji, która nie potrafiła z nimi wytrwać w trudniejszych warunkach. Warto dzisiaj zapytać w organizacjach robotniczych, co tam myślą o inteligencji. Poza nielicznymi wyjątkami masy pracujące inteligentów wśród siebie nie widzą i przestają wierzyć w inteligencję.

Zewnętrzny wskaźnikiem znaczenia inteligencji w życiu społecznym miasta mogą być kolejne składy Personalne rad miejskich i innych ciał korporacyjnych. Inteligentów jest w nich coraz mniej. Bydgoszcz pracująca przestała dostrzegać inteligentów, którzy z różnych względów woleli zapomnieć o obowiązku pracy społecznej i zadowalała się brudem.

Inteligencja a kultura.

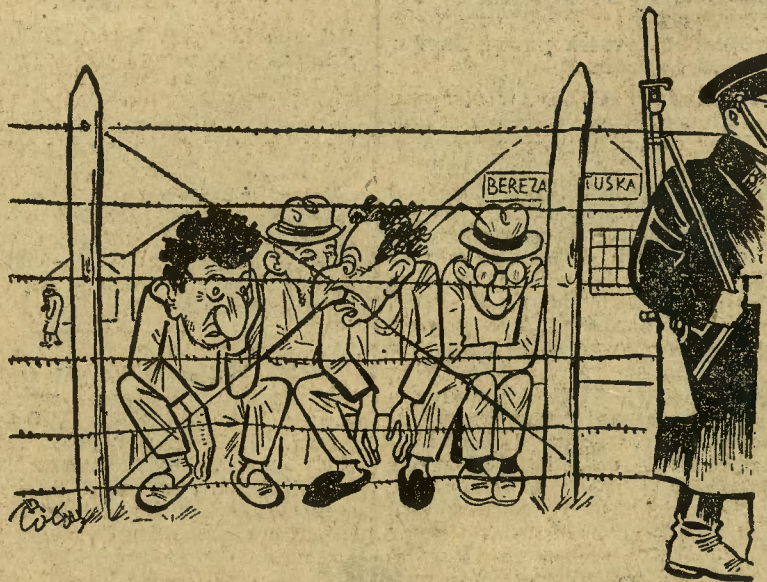
Kto, jak nie inteligencja, ma być warstwą aktywnie kulturalną? Kto ma stwarzać zapotrzebowanie na strawę duchową? Kto ma dawać przykład masom, że nie samym chlebem człowiek żyje?

Bydgoska inteligencja jako warstwa, jako ciało zbiorowe nie jest czynnikiem współtwórczym kultury. Są oczywiście ludzie wybitnie inteligentni, są jednostki nawet bardzo twórcze o zakresie swoich specjalności zawodowych, ale niema warstwy świadomej swych zadań kulturalnych. Jednostki czy nawet dziesiątki nie stanowią jeszcze o niczem. Chodzi o całość, ogólne nastawienie.

Przykładów przekonywujących nie trzeba szukać. Wszystko za naszą tezą przemawia. Na koncertach, w salach wystawowych spotyka się zawsze te same, nieliczne twarze. Czy trzeba przypominać, że podczas pięknego, wielkoczwartkowego koncertu oratoryjnego pierwsze rzędy w Teatrze Miejskim świeciły pustkami? I nie o pieniądze chodziło, bo bilety — ze względu na cel — rozkupiono, ale naprawdę przycykiem jest fakt, że Beethoven i Haendel nie zdołali skłonić inteligentnych Bydgoszczan do osobistego pofatygowania się do teatru. Repertuar klasyczny w Teatrze Miejskim trzyma się dzięki unowowi dyrekcji i dzięki postawie mas, które zapełniają dalsze przedstawienia — premiery „Sulkowskiego”, „Balladyny”, „Ślubów panieńskich” nie były dostateczną atrakcją dla inteligencji? A wieczór Zbierzchowskiego? A wieczory dyskusyjne Rady Artystyczno-Kulturalnej, na których tylko jednostki walczą o dobre imię Bydgoszczy?

Dlaczego tak jest — nie chcemy rozstrzygać. Stwierdzamy stan faktyczny. Inteligencja nie spełnia swoich oczywistych zadań. A więc jej niema. Sa inteligenci, a niema inteligencji, nie ma tej warstwy, która by odwrwała ważną rolę. dla niej w naszym układzie społecznym przeznaczona. (hak.)

Żydowska ziemia obiecana.



Bereza Kartuska, w której są już tylko sami komuniści, ma teraz wygląd rasowo jednolity.

REMU

7109

ALINA PRUS-KRZEMIŃSKA.

Do Gniezna frontem.

Uplętno lat nie mało —
 świat zmienił oblicze —
 Gorkie łąki pozagażały
 wierzeń moich znicze —
 Tylko dusza, co uparcie
 rwała się na szczyty.
 Ma dla serca sierocego
 pociech zdrój obfitą —
 Tylko lipiec mej młodości
 przetrwał wszystkie burze
 I ma dla mnie pośród zimy
 cudne, polne róże...
 Dzwonią, dźwięczą gdzieś z oddali
 skrzypek rajskie tony —
 Simon, Sinding, Schuman, Szopen
 w „Marzenie” wcielony —
 Kołysanki, Dumki, Szumki
 niesie wiatr z oddali —
 Tu wiosenne „Fiolki” pachną
 tu „Kozak” się żali...
 W jasnych wizjach mej przeszłości
 nie ma nic z tej ziemi
 Więc rozwijam wstęgi wspomnień
 i szczyte się niemi!
 Szczytę się, że lasy nasze —
 nasze cudne knieje
 Dały Polsce mistrza tonów
 co sławą jaśnieją —
 Ze ten kapłan, co ludzkimi
 zawiadnął sercami,
 Kiedyś — za Swych lat młodzieńczych,
 przyjaźnił się z nami.
 Ze raz z Górki nad jeziorem —
 w święto Zmartwychwstania
 Przyszła karta z prozocemi
 słowami uznania
 I że odtąd iskra twórcza
 w świecie mojej psyche
 To mój skarb, to życie moje —
 radosne i ciche.

Przy dolegliwościach jelitowo-żółdkowych, a zwłaszcza przy wzdęciach w przewodach pokarmowych i procesach gnilnych, stosowanie zrana naczczko szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** daje doskonałe wyniki. Zalecają przez lekarza.

— **Książka, na którą Bydgoszcz czeka!** Życie gospodarcze mimo kryzysu musi postępować wytkniętymi szlakami! Nie może zamierać! Musi iść naprzód! To też inicjatywę prywatną powitać należy z entuzjazmem! Taką inicjatywę podjął p. dyr. Weber, zamierzając wydać w najbliższych tygodniach oddawną oczekiwaną przez społeczeństwo bydgoskie „**Księgę adresową m. Bydgoszczy**”. Jesteśmy upoważnieni do zaanonsowania tej książki. Oparta ona będzie na urzędowych spisach i wydana za zgodą zarządu miejskiego.

Premiery kinowe.

„**W POGONI ZA SZCZĘŚCIEM**”
 (kino „Kryształ”).

Bohaterowie wczorajszej premiery gonią za szczęściem, a publiczność za rozrywką. Ci i tanci osiagają swój cel w filmie muzycznym „W pogoni za szczęściem”, pełnym humoru, który krzesają swą grą i charakterami postaci Ryszard Romanowski, Artur Roberts i Harald Paulsen. Wdzięk reprezentuje Elza Elster, temperament Urszula Grableja. Nie można pominąć świetnych ewolucyj tanecznych poszczególnych i rewjowych, a zwłaszcza ciekawe nagrywanie „Porwania Sabinek” i wiele innych błyskotliwych scen o przebojowej muzyce i pomysłowych powiązaniach sytuacji. Scena zaś dla ewolucyj baletowych przy dźwiękach 16 fortepianów budzi podziw. A wszystko okrasza szczerzy komizm, subtelny dźwięk i wdzięczny uśmiech girls.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Odjazd pociągów B. K. P.
 do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45†
 Smułkowy Oplawca
 do Wierzbucina 10.25†, 11.40*, 18.00*, 18.30**, 18.20†, 20.10†
 Smułkowy Oplawca
 do Wawelna 13.00*, 18.20*
 Przyjazd pociągów B. K. P.
 z Koronowa 7.17*, 7.54, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.20†
 Smułkowy Oplawca
 z Wierzbucina 7.55*, 7.47**, 7.47†, 9.18*, 17.41*, 21.20†
 Smułkowy Oplawca
 z Wawelna 7.55*, 17.41*
 Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują co dniennie, z * kursują w środy i soboty, z ** kurs w soboty i niedziela, w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki i kursują w poniedziałki i wtorki, z † kursują w niedziele i święta (1827)

Pierwszy dzień bokserskich mistrzostw Polski

Pomyślny start Rinkego (Polonia — Bydgoszcz).

Łódź. W piątek wieczorem rozpoczęły się w Łodzi indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski. Zawody odbywają się w wielkiej hali sportowej Okręgowego Urzędu WF. i PW. w parku im. Paderewskiego. Ogółem w zawodach startuje 64 zawodników. Pierwsze walki zakończyły się dopiero późno w nocy. Dotychczasowe wyniki przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Sobkowiak (Warta) pokonał na punkty Bagińskiego (Wilno), Rinke (Pomorze) wygrał na punkty z Grauerem (Lwów), Koziołek (Warta) pokonał niezastuzenie Baskiewicza (Warszawa) a Jasiński (Śląsk) odniósł zwycięstwo nad Popielatym (Łódź).

Przyznanie zwycięstwa Koziołkowi nad Baskiewiczem wywołało bardzo głośnie protesty publiczności. Poza tem Warszawa wniosła protest przeciwko temu orzeczeniu.

W wadze koguciej Rogowski (Pomorze) pokonał po zażartej walce na punkty Welgryna (Śląsk), Górecki (Białystok) po nieciekawej walce wyeliminował Góreckiego (Lwów).

W piórkowej Kowalski (Warszawa) pokonał na punkty Kowalskiego (Pomorze), Poluś (Warszawa) wygrał po pięknej walce z Matuszczykiem (Śląsk), Chrostek (Kraków) zwyciężył Sidelnikowa (Lwów) przez poddanie się tego ostatniego w pierwszej rundzie, Rogalski (Poznań) wreszcie pokonał niezastuzenie Spodenkiewicza (Łódź). Po tej walce doszło do większych awantur. Publiczność obrzuciła ring skórkami od pomarańcz, co uniemożliwiło przez dłuższy czas przeprowadzenie następnych walk.

W wadze lekkiej Bakowski (Warszawa) zwyciężył Sprunga (Lwów), Manecki (Śląsk) pokonał Ratajaka (Poznań), Woźniak (Łódź) wygrał wysoko na punkty z Majem (Białystok), który tylko dzięki ambicji uchronił się od nokautu.

W wadze półśredniej Sipiński (Poznań) wygrał na punkty z Bienkiem (Śląsk), Bilyj (Lwów) wypunktował Kolonkę (Kraków), Seweryniak (Warszawa) wygrał niezastuzenie z Kuśmirą (Białystok), wreszcie Ostrowski (Łódź) zwyciężył Jaworskiego.

Dzielo polskich rak!

Samochody POLSKI FIAT budowane są w Państwowych Zakładach Inżynierji w Warszawie na podstawie licencji fabryki samochodów FIAT w Turynie, założonej w 1899 r. i będącej jedną z najstarszych i najpoważniejszych wytwórni samochodowych świata.

Wytwórnia samochodów POLSKI FIAT, znajdująca się w Warszawie przy ul. Terespolskiej 34-36, jest wyposażona we wszelkie najbardziej nowoczesne maszyny i narzędzia dla seryjnej produkcji samochodów. Surowce i półfabrykaty dla budowy samochodów POLSKI FIAT pochodzą z polskich Hut i Odlewni, osprzęt i akcesoria z wytwórni krajowych, które, dzięki fabrykacji samochodów w Polsce, rozwinęły i udoskonaliły nowe działy produkcji i dają tem samem zatrudnienie licznym zastępom pracowników.

Kto kupuje samochód POLSKI FIAT, nie tylko nabywa za wydane pieniądze pełną wartość, gdyż ceny tych samochodów, doskonale przystosowanych technicznie do warunków miejscowych, odpowiadają przeciętnym cenom rynkowym w Europie — lecz przyczynia się również do rozwoju własnego przemysłu samochodowego, którego istnienie i rozwój jest oznaką kultury i dobrobytu społeczeństwa.

Wytwórnia położona w centrum Polski zapewnia sprawną i stałą obsługę oraz dostawę tanich części zamiennych.

POLSKI FIAT

Przetrwonili 1.840 złotych w przeciągu 2 tygodni.

Dobrana trójka bez grosza powróciła do Bydgoszczy.

Jak już obszernie pisaliśmy, w pierwsze święto Wielkiejnocy Maksymilian Tykwiński z Bydgoszczy okradł siostrę swoją, która przechowała pieniądze w sumie 1840 zł, przywiezione z oddziału gruzińskiego firmy „Lukullus” w domu. „Miły” braciśzek wraz z przyjaciółmi Kazimierzem Ceglarskim i Wawrzynem Jeżakiem „puścili się w świat” i przez dwa tygodnie hulali w różnych miastach Polski. M. in. zwiedzili Poznań, Katowice i Kraków, gdzie w przeciągu dwóch tygodni wszystkie pieniądze przechulali.

W ubiegły czwartek Tykwiński wraz z towarzyszymi bez grosza powrócił znowu do Bydgoszczy. Nie widząc innej drogi wyjścia, sami zgłosili się do policji, która się nimi zaopiekowała i osadziła w areszcie policyjnym. Firma „Lukullus” poszkodowana została przez Tykwińskiego na sumę 1840 zł. Dobrana trójka niebawem odpowiadać będzie przed sądem, gdzie czeka wszystkich, a zwłaszcza Tykwińskiego, zastuzona kara.

Harcerze przywrócili samobójcę do życia.

Grupa harcerzy Gimn. Humanistycznego w Bydgoszczy urządziła w ubiegły czwartek wycieczkę do Rynkowa. Kierownik wycieczki stwierdził po drodze brak jednego z harcerzy. W poszukiwaniu za chłopcem młodsza grupa harcerzy udała się w głąb lasu i tam z przerażeniem zauważyła człowieka wiszącego na drzewie. Harcerze bezwzględnie nożem przecięli sznur i w ten sposób uratowali młodego człowieka od śmierci samobójczej. Nazwiska osobnika nie zdołano stwierdzić, gdyż ulotnił się czempredzej.

— Na budowę ochronki w Szwederowie odegrają amatorzy sztukę sceniczną ze śpiewami p. t. „Lobzowanie” jutro, w niedzielę, o godz. 16 i 19, dwa razy, w sali Domu Katolickiego przy ul. Dąbrowskiego.

— Zabawa wiosenna. Wszyscy sympatycy żeglarsstwa i harcerstwa spotykają się dzisiaj o godz. 20-tej na zabawie wiosennej Gromady Starszo-Harcerskiej 16 H. D. Żeglarskiej w sali „Pod Lwem”, ul. Marsz. Focha, na którą uprzejmie zaprasza komitet.

Echa wielkich nadużyć w sądzie bydgoskim.

Jak już donosiliśmy, wykryto w sądzie bydgoskim wielkie nadużycia. Zmudne śledztwo, prowadzone przez sędziego okręgowego śledczego Mniszewskiego, trwa w dalszym ciągu, tak, że narazie pozytywnych danych, dotyczących nadużyć, podać nie możemy. Dowiadujemy się jedynie, że w związku z tą sprawą w międzyczasie aresztowano dwóch urzędników Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy.

W związku z podaną przez nas pierwszą wiadomością o wersjach, krążących na temat wspomnianych nadużyć, pani Salomea Fudzińska, wdowa po zmarłym w październiku 1934 r. kasjerze Sądu Grodzkiego prosi nas o stwierdzenie, że nieruchomości przy ulicy Kwiatowej kupiła za własne pieniądze w listopadzie 1928 r.

— Przypominamy w ostatniej chwili pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha do Gniezna. Wyjazd osobnym pociągiem z Bydgoszczy w niedzielę, 26 bm. o godz. 6.45. Wyjazd z Gniezna o godzinie 19.40. — Bilety w cenie 3.60 zł w obie strony nabyte można jeszcze w biurach parafjalnych lub w Orbisie, Dworcowa 2.

— „Kino Szkolne” wyświetla w lokalu kina „Adria” w dniach 25 (sobota) o godz. 15-ej i 26 (niedziela) o godz. 12-ej najlepszy polski film na tle powieści S. Żeromskiego p. t. „Róża”.

Życia towarzysystw.

Sobota 25 kwietnia.

Godz. 16.00: Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia bierze udział w pogrzebie sp. Edwarda Roszaka. Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby (ul. Osada 32) na cmentarzu przy ul. Trentowskiego.

Godz. 20.00: Sekcja piłki nożnej „Gwiazda”. Zebranie plenarne. W niedzielę 26 bm. wyjazd autobusem do Torunia.

Niedziela 26 kwietnia.

Godz. 7.30: Bydgoskie Tow. Cyklistów. Wycieczka do Torunia. Zbiórka uczestników przy zbiegu ulic Bernardyńskiej i Jagiellońskiej. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani.

Godz. 10.30: Korporacja „Eksternia”. Schadzka naukowa i zebranie informacyjne sekcji kursistów w Resursie Kupieckiej.

Godz. 14.30: Związek Reemigrantów i Opłaniów R. P., koło Bydgoszcz-Wschód. Zebranie miesięczne w sali Rzeźni Miejskiej.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w środę 29 kwietnia rb. w Resursie Kupieckiej. Bardzo ważne sprawy. Komplet konieczny.

B. K. S. „Wodnik”. Pierwsza schadzka tygodniowa sekcji kajakowej odbędzie się w restauracji Berendta we wtorek 28 kwietnia o godz. 8-ej. Na porządku dziennym szereg ważnych spraw z otwarciem sezonu na czele. Wstęp również dla kandydatów na członków.

Związek Podoficerów Rezerwy. Zapowiedziane na niedzielę 26 bm. na strzelnicy wojskowej strzelanie z przyczyn od nas niezależnych nie odbędzie się.

Kat. Towarzystwo Robotników Polskich przy Farze. W niedzielę 26 bm. odbędzie się po niesporach zebranie miesięczne, na którym wygłosi p. Biechowiak bardzo zajmujący referat o rodzinie katolickiej. Uprasza się członków o liczny udział. Goście mile widziani.

CERA NIE ZNOSI EKSPERYMENTÓW

Roślinny puder
 5 Fleurs-Forvil
 idealnie przykrywa, odświeżając i odmiatając każdą cerę



Położenie na frontach abisyńskich.

Warszawa, 25. 4. (PAT). Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w dniu 24 bm.:

Na froncie ogadeńskim lewe skrzydło armii Graziani osiągnęło miejscowość Daggamodo, położoną na zachód od Sassabaneh. Środkowa kolumna wojsk gen. Graziani skierowała swój atak w kierunku na Sassabaneh.

Lotna kolumna libijska, dowodzona przez gen. Verne, która zajęła wczoraj Sagag, spotkała karawanę z 600 wlebiadów, która wiozła zapasy żywności dla armii abisyńskiej, wycofującej się w kierunku północnym po porażce, doznanej w dolinie rzeki Gianabogo.

Daggamodo zostało zajęte przez oddziały kolumny libijskiej, które wczoraj wyruszyły z Sagag.

Kolumna dowodzona przez gen. Augustini znajduje się rzekomo w pobliżu Gunugadu na południowy wschód od Sassabaneh. Bezpośredni atak na Sassabaneh i Daggabur jest prowadzony przez kolumnę środkową armii gen. Graziani'ego, posuwając się wzdłuż koryta rzeki Fafan.

Na froncie północnym nie doszło do żadnych poważniejszych starć. Wiosi przygotowują marsz na Addis Abebe, poza ich przednimi strażami posuwają się tysiące robotników rozszerzających i naprawiających drogi.

Rząd abisyński oznajmia, iż pozostaje w bezpośredniej łączności z cesarzem, którego miejsce pobytu jest jednakże otoczone ścisłą tajemnicą. Na tem tle prawdopodobnie powstały pogłoski, rozpowszechniane przez źródła włoskie, o tem, jakoby Haile Selassie został zabity przez swych zrewoltowanych poddanych. Agencja Stefania stwierdza jednakże w depeszy z Dżibuti, iż pogłoski te nie mogły być sprawdzone, faktem jest jednakże, iż od dwóch tygodni miejsce pobytu negusa jest otoczone jak najściślej tajemnicą. Rząd abisyński działa jednakże w dalszym ciągu w imieniu cesarza (trzeba przypomnieć, że Menelik dwa lata nie żył i rządzono w jego imieniu, o czem nikt z Europejczyków nie wiedział — red.)

W ciągu dnia wczorajszego nad Addis Abebe przeleciały w pewnym odstępie czasu dwa samoloty włoskie, które jednakże nie rzuciły bomb.

Rząd abisyński wydał komunikat, w którym donosi o intensywnym bombardowaniu przez samoloty włoskie wiosek i osiedli abisyńskich położonych w zachodniej części prowincji Wollo oraz w innych górzystych okolicach na południowy zachód od Dessie. Komunikat abisyński dodaje, iż wojownicy plemienia Asebo Galla, uzbrojeni przez Włochów, zwrócili się obecnie przeciwko kolumnom gen. Badoglio. Sytuacja wojsk włoskich i askarów w pobliżu Dessie jest rzekomo trudna z powodu ciągłych nocnych ataków wojsk rasy Kassady, którego prowincja Ephrata znajduje się na południe od Dessie. Koczownicy, uzbrojeni przez Włochów, których rzucano, by splondrowali prowincję Wollo, atakują obecnie transporty włoskie.

Źródła włoskie zaprzeczają wiadomościom abisyńskim, jakoby pomiędzy Dessie a Addis Abebe doszło do poważnych walk. Uszkodzenie dróg przez Abisyńczyków, jak twierdzą Włosi, nie będą mogły wstrzymać pochodu ich wojsk, ponieważ kolumny włoskie, jak twierdzi agencja Stefania, potrafiły przejść przez tereny pozbawione wogóle wszelkich dróg.

Kolumna askarów zajęła wczoraj na froncie północnym miejscowy Ourailu, gdzie wojska abisyńskie pozostawiły wielkie składy żywności i materiałów sanitarnych. Miejscowość Ourailu znajduje się na t. zw. drodze cesarskiej, łączącej Dessie z Addis Abebe. Odległość między Ourailu a Addis Abebe wynosi 205 km.

Komunikat nr. 194.

Rzym, 25. 4. (PAT). Komunikat urzędowy nr. 194. Marszałek Badoglio telegrafuje: Na froncie północnym jedna z kolumn ertrejskich (Askarysów), która wyruszyła z Dessie, zajęła Uorra-Ilu

bez oporu. Na froncie somalijskim trwa marsz wojsk włoskich naprzód na wszystkich odcinkach. W dolinie rzeki Faf Włosi zajęli Ged Adde i Gabrehor. Lotnicy włoscy bombardowali prace fortyfikacyjne przeciwnika na linii Sassabaneh—Bullale—Dagamedo.

Abisyńczycy organizują opór.

Paryż, 25. 4. (PAT). Havas donosi z Rzymu: Sygnalizowane w wczorajszym komunikacie marszałka Badoglio bombardowanie przez lotników włoskich linii Sassabaneh—Bullale—Dagamedo potwierdza informacje prywatne z Mogadiscio. Pisma rzymskie widzą w tych wiadomościach dowód, że Abisyńczycy zdołali zorganizować opór przeciw ofensywie włoskiej na Harrar wzdłuż doliny Gerer.

Uorra-Ilu, o którego zajęciu donosi wczorajszy komunikat włoski, znajduje się w odległości około 50 km. na południo-zachód od Dessie na drodze do Addis Abebe.

Wysłanie wyrotowców do Berezki Kartuskiej.

Wilno, 25. 4. Wczoraj władze administracyjne wysłały do obozu izolacyjnego w Berezce Kartuskiej pierwszy transport wyrotowców z terenu Wileńszczyzny i Wilna w liczbie 24 osób.

Śmierć króla Fuada.

Kair, 25. 4. (PAT) Król Fuad zmarł dziś w nocy.



Gniezno w oczekiwaniu pielgrzymek.

Marsz. Prystor przyjeżdża.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Gniezno, 25. 4. (tel. wł.). Wszystkie pielgrzymki, jakie jutro, w niedzielę przybędą do Gniezna, w procesjonalnym pochodzie udadzą się przez miasto do bazyliki na uroczyste nabożeństwo.

Szpaler między bazyliką a pałacem arcybiskupim tworzyć będą członkowie stowarzyszeń, należących do Akcji Katolickiej, pod komendą nac. okręg. KSM, Maciejewskiego. Straż porządkową w bazylice pełnić będą sokoli.

Sama bazylika przyjmie w tym roku pielgrzymów w szacie odświętnej. Wspaniale również prezentować się będzie bazylika wieczorem w blasku reflektorów i żarówek, zainstalowanych na galeriach oraz na obu krzyżach.

Miasto przyjmuje również wygląd uroczysty. Bramy powitalne oraz przybrane w chorągwie o barwach narodowych i papieskich słupy dopełnia przytem całości.

Z Włocławka odchodzące pociągi przywiozą pielgrzymów całej diecezji włocławskiej, przybędzie z nimi również ks. prałat Błaziński, znany wszędzie z swoich prac i starań, którym Lisków ma do zawdzięczenia swój rozwój i rozgłos.

Na czele pielgrzymek z Pomorza, przybawających pociągami bezpośrednimi z Torunia, Grudziądzka i Chojnic, stało ks. biskup Dominik z Pelplina.

WIELKA ZNIŻKA CEN

ROWERÓW P.W.U.

Każdy dziś może mieć rower
Łucznicz — EXTRA!!!

Niezawodny środek lokomocji —
Niezastąpiony sprzęt turystyczny —

Katalogi na sezon 1936 oraz warunki
sprzedaży wysyła na żądanie

Biuro Sprzedaży

Państwowych Wytwórni Uzbrojenia
Warszawa, Krak. Przedmieście nr. 11

Uwaga: Wyjaśniamy, iż produkujemy
rowery jedynie i wyłącznie
marki Łucznicz — EXTRA!!

Wystawiamy we wieży Górnosiąskiej
na Targach Poznańskich.

7713

— Osobiste. Po kilkuletniej pracy p. dr. Zygmunt Słowik opuszcza Bydgoszcz i przenosi się z dniem 1 maja do oddziału kliniki chirurgicznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Jako ceniony lekarz cieszył się p. dr. Słowik powszechną sympatią również i dzięki swym niezwykłym zaletom charakteru, a zwłaszcza swoją uprzedzającą grzecznością tak w stosunku do pacjentów jak i do innych osób. Wiadomość o jego przeniesieniu wywoła niewątpliwie ogólny żal. Na nowym stanowisku życzymy p. dr. Słowikowi wszystkiego najlepszego.

Pomorski Związek Pracowników Handlowych w Bydgoszczy

podaje do wiadomości swych członków, że w dniu 3 maja br. organizuje wycieczkę na Targi Poznańskie. Cena biletu wraz z wstępem na targi oraz biletem powrotnym 5,80 zł. Goście i sympatycy mile widziani.

Wszelkich informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje prezes Kwiatkowski w firmie Molenda, ul. Gdańska 11.

Be-De-Te wobec przyjęcia dzieci do I-szej Komunii św.

Już w najbliższych tygodniach dzieci przystąpią do pierwszej Komunii św. Bydgoski Dom Towarowy, pragnąc, ażeby każde dziecko godnie w pięknej zewnętrznej szacie przystąpiło do Stołu Pańskiego, zapatrzył się w tanie, w najlepszym gatunku ubranka i sukienki dla dzieci. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie, w którym podane są ceny ubrań i sukienek.

SOKÓŁ ŻEŃSKI

Jutro, w niedzielę, 26 bm. wycieczka młodzieży. Zbiórka o godz. 14.30 na Placu Piastowskim.

CIEKAWY MECZE PIŁKARSKIE O WEJŚCIE DO A-KLASY.

W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 14-tej odbędą się zawody w piłkę nożną między I drużyną Sokola I a Astorją. O godz. 16-tej spotyka się Sokół V z Pocztowym K. S. O godz. 17.30 II druż. Sokola V z II druż. K. S. „Leo“.

Powyższe mecze odbędą się na boisku im. Świątły. Wstęp minimalny (25 gr).

Sokół III.

W niedzielę, dnia 26 bm. odbędzie się na strzelniczy stadion miejski strzelanie z broni małokalibrowej o mistrzostwo okręgu V-go o godz. 8.45.

Doroczny

Bieg „Dziennika Bydgoskiego“

(naprzęta)

o wspaniałą nagrodę wędrowną

połączony z międzymiastowymi zawodami lekkoatletycznymi Bydgoszcz-Grudziądz odbędzie się

w czwartek, dnia 21 maja 1936 r. o godz. 12⁰⁰ w południe (Dzień Wniebowstąpienia Pańskiego) na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy.

Przyjmujemy

POZYCZKI PAŃSTWOWE

PO KURSIE NOMINALNYM
zł. 100 ZA 100

przy ratalnym nabywaniu radjoodbiorników najwyższej klasy—TELEFUNKEN: Ambassador, Special i Uniphon na prąd stały i zmienny. OKRES CZASU PRZYJMOWANIA POZYCZEK JEST OGRANICZONY. Szczegółowych informacji o przyjmowaniu Pożyczek Państw. udzielają upoważnione sklepy radjowe, oznaczone specjalnymi plakatami.

RADIO-TELEFUNKEN

MISTRZ TONU, PRECYZJI I FORMY

KOSMETYKI WYTWORNEJ PANI

USUWAJĄCE WADY CERY. LECZNICZE. UPIĘKSZAJĄCE

ELOE BORYSZEW

GABINET „NOWOCZESNA KOSMETYKA” UL. GDANSKA 40 PRACUJE PREPARATAMI

ELOE - BORYSZEW

Skład (7759) towarów krótkich zaprowadzony korzystnie sprzedam. Dworcowa 100, m. 4.

Piekarnie odstąpię. Wiadomość Nowak, Aleksandrów - Kujawski, Siowackiego 89. (7724)

Plac narożnikowy, przystanek tramwajowy, korzystnie. Pierackiego 22. (3961)

Kiosk tanio sprzedam. Śniadeckich 25. (3908)

Samochód sportowy w dobrym stanie tanio sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (3892)

Kury Brahmy jasne i Faverolle tanio sprzedam. Podchorążych 31. (3890)

Kolonjalkę liczną klientela — tanio sprzedam. Oferty „Objęcie 1500” Dziennik. (7655)

Sprzedam maszynę Singera. Św. Trójcy 3 m. 7. (7662)

Dom sprzedam. Wzgórze Dąbrowskiego 10, właściciel. (7645)

Powóz Landau, kryty skórą, oraz szory wyjazdowe, i bryczka na jednego konia, trzy wagi dziesiętne tanio sprzedam. Gdańska 121 telefon 22 46. (7618)

Wózek dziecięcy dobry sprzedam. Nowa 14. (7647)

Samochód „Fiat” 509 limuzyna po gruntownym remoncie, na biegu. Cena 1225 zł. Kurzetkowskiego, Chełmża. (7625)

Wóz 3-calowy sprzedam tanio. Szubińska 17. (7638)

Basen żelazny do wody 1 cbm. sprzedam. Saperów 19. (7637)

Dachówkę dla zdunów sprzedam. Sumiński, Osowa Góra nr. 10. (7636)

Resztówka 160 pszennej, dworek 6 pokoi, zabudowania, inwentarze kompl., 45.000, wpłaty 25.000, reszta amortyzacja. Wiele innych resztówek, gospodarstw, kamienic poleca Kwiatkowski — Poznań, Działuńskich 10. (7618)

Majątek wielkopolski, 2000 morg pszennej, pałac, zabudowania, nowe maszynowe. 60 koni, 100 krów, inwentarze martwe nadkompletne, szosa blisko miasta. 400.000, wpł. 200.000. Wiele innych majątków każdej wielkości poleca Kwiatkowski — Poznań, Działuńskich 10. (7615)

Fortepian pierwszorządny instrument, krótki, czarny, firmy zagranicznej, cudny ton, pianino w dobrym stanie sprzedam zaraz okazujmie Gdańska 93, m. 6. (3974)

Młyńskie maszyny z rozbórki młyna sprzedaje Młynówtwórnia, Inowrocław, Narutowicza 57 Ryflarna walej. (7719)

Kamienica II piętowa, ul. Chełmińska 3, na sprzedaż. Wiadomość Derechelt, Gdańska 37. (3978)

Maszyna (7701) z sycia, radio. Farna 61,1 Jagiellońska 10—5. (3924)

Dom nowy z ogrodem na sprzedaż. Oferty filja Dziennika pod „M”. (3945)

Gdynia Skład papieru pełnym biegu, pięć lat istniejący z powodu choroby sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia pod „250”. (7728)

Sprzedam (3988) wille dochodową duży ogród lub 2 place budowl. dobre położ. w Sopocie. (osobiste pertrakt. z właśc.). Oferty pod „E. P. 1.000” Sopoty poste restante. —

Parcela (3936) Mińska 14, telefon 3939.

Dom (3943) nowy sprzedam, wpłaty 6000, Lenartowicza 70.

Skład (7718) papieru w Grudziądzu na najruchliwszej ulicy do sprzedania. Of. pod „15252” Dziennik Bydg. Grudziądz.

Lokomobile 30 50 80 KM. poszukuje Młynówtwórnia Inowrocław Narutowicza 57. (7720)

Traktor używany w dobrym stanie z przyręczkami kupię. Adres wskaże Administracja Dz. Bydg. (7717)

Kto udziela wieczorami szybką metodą polskiego języka? Oferty z podaniem ceny filja Dziennika „Lekcje”. (3966)

POSADY WOLNE

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO poszukuje miejscowości bogatej w mleko, większego majątku lub mleczarni celem produkcji specjalnych wyrobów. Of. Adm. Dziennika Bydg. Gdynia pod „L. S. Z.” (7729)

Kilka (3962) pań, panów do sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby mogą się zgłosić. Owocarnia, Jagiellońska 2.

Fabryka (7783) perfumerji i mydeł toaletowych poszukuje zastępcy wprowadzonego w drogerjach, perfumerjach woj. Poznańskiego. Wymagane referencje i gwarancja Oferty „Perfumerja”, Biuro Ogłoszeń „Larum”, Warszawa, Królewska 1.

3 zł zarobku dziennie dla zdolnych wymownych. Kapi-tał 2 zł Oferty „Zaraz 3” Dziennik Bydgoski. (7766)

Dziewczyna przychodnia na cały dzień do wszystkiego. Pomorska 10—1. (3946)

Panienkę w naukę gotowania bezpłatnie przyjmie Jadłodajnia Bydgoszczanka, Hermana Frankego 7. (3986)

Chłopca (7787) lat 14—16 do lekkiej pracy fabrycznej przyjmie Fabryka Siatek Druzianych Ostrowski, Zygm. Augusta 26.

Służącą z dobrymi świadectwami. Jagiellońska 10—5. (3924)

Urbin
Najlepsza pasta do obuwia
Zadatek miesięczny!

5008

Potrzebne tylko inteligentne 3 panie — panów do stałej pracy akwizycyjnej, zarobek dzienny do 20 zł Zgłoszenia Śniadeckich 59—7, od godz 4—6. (7784)

Potrzebna dobra kucharka Fordońska 30. (3972)

POSADY POSZUKUJĄ

Inteligentna panienska z 7 klas gimn. przyjmie jakąkolwiek posadę zaraz, do towarzysza starszej pani, wyrażenia pani domu, dzieci z muzyką, znajomością robótek i szycia, za utrzymanie i skromne wynagrodzenie. Oferty pod „Panienska” do administracji. (7770)

Gospodyni kucharka umiejąca samodzielnie prowadzić gospodarstwo domowe, chowem drobiu szuka posady. Filja Dzien. „Dobre świadectwa” 3983

Służącą uczciwą, rzetelną, mówiącą po polsku i niemiecku, kochającą dzieci poszukuje posady. Pod „Rzetelna”. 7745

Panienska (3987) do obsługi gości, siła fachowa, na wskroś uczciwa od 1. 5. 36. może się zgłosić. Hermana Frankego 7, „Bydgoszczanka”.

Administracji domów poszukuje energiczny, kaucja. Oferty „Gwarancja” filja Dziennika. (3930)

DZIERŻAWY

Wydzierżawie parowa piekarnie i skład kolonialny w dużej kościelnej wsi. do objęcia 4000—5000 zł. Zgłoszenia filja Dziennika „Parowa”. (3985)

MIESZKANIA WOLNE

5 pokojowe (3978) komfortowe, Libelta 10.

POKOJE WOLNE

Pokój umebłowany z osobnym wejściem, używaniem kuchni dla małżeństwa lub pana. Warszawska 1—4.

Pokój dla lepszego pana. Sienkiewicza 38—1. (7706)

Pokój Śniadeckich 25—8. (3902)

Pokój umebłowany. Podgórna nr. 15—1. (7631)

Pokój umebłowany do wynajęcia, z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia Agentura Dzien. Bydg. Kruszczyca 4. (7612)

Pokój umebłowany do wynajęcia. Św. Trójcy 28/4. (7641)

Pokój umebłowany do wynajęcia. Plac Poznański 5 m. 2. (7643)

1 lub 2 pokoje komfortowe z pełnym utrzymaniem do oddania. Marsz. Focha 2. (7657)

Pokoik z utrzymaniem 60 zł dla pani. Kasprowicza 2 róg Markwarta. (3919)

Wolne pokoje Zamojskiego 15 m. 8. (3913)

Pokoik umebłowany. Śniadeckich 42—6. (3903)

Umeblowany Podgórna 5/2. (7651)

Pokój umebłowany, frontowy, 15 złotych. Chełmińska nr. 6/2. (7646)

Pokój osobne wejście, utrzymaniem. Gdańska 52—1. 3939

Jedno- dwuosobowy niekrepujący, słoneczny. używanie kuchni Hermana Frankego 19, Mielnikowa. (3923)

Słoneczny umebłowany, niekrepujący. Garbary 30—7. (7699)

Komfortowy z utrzymaniem. Zduny nr. 13—2. (3981)

Pokój utrzymaniem. Pomorska 70—1. (3951)

Pokój niekrepujący łazienka Petersona 12—3. (3976)

Ładny (774) pokój. Długosza 9 m. 5.

Dobry (7780) plac budowlany. Ugory 56.

Pokój umebł. ew. małżeństwu wynajmę. Gimnazjalna 6, m 4 przy Pl. Wolności (6652)

Sympatyczny niekrepujący z balkonem. Paderewskiego 13/4. (3975)

Umeblowany 20 Stycznia 18/1. (3957)

Pokój Cieszkowskiego 12-4. 3968

Umeblowany niekrepujący, frontowy, I ptr. Boćnianow 29—4. 3967

Czysty ładny, tani. Śniadeckich nr. 31/2 (3979)

Pokój umebłowany. Chodkiewicza 4. (2675)

MATRYMONJALNE

Kawaler lat 33, zawodu instalator, zam. w Gdyni z braku znajomości szuka tą drogą towarzyszkę życia. Oferty fotografii Agentura Dziennika Bydgoskiego Gdynia pod „Matrymonjalne”. (7727)

KURACJA WE FRANCJI PRZYWRACA ZDROWIE!

LECZCIE SIĘ W SŁYNNYCH ZDROJOWISKACH FRANCUSKICH. ZNIŻKI KOLEJOWE OD 15 MAJA DO 30 WRZEŚNIA.

KOMFORT — ROZRYWKI — NISKIE CENY.

INFORMACJE:

OFICJALNE BIURO KOLEI FRANCUSKICH
WARSZAWA, OSSOLIŃSKICH 4, TEL. 684-85 I BIURA PODRÓŻY.

Z powodu śmierci właściciela i założyciela firmy, znany od 53 lat w jednym ręku będący, przy głównej ulicy położony

SKŁAD PAPIERU

połączony z drukarnią i introligatornią korzystnie na sprzedaż

Fa Karol Nordmann, Bydgoszcz, ul. Gdańska 7.

POLECENIA

Osiadłam (3938) się w Pruszezu—Pom. Przyjmuję, udzielam porad. M. Frelichowska, arkuszerka dyplomowana.

Tanio pilki, wiaderka, łopatkę, obręcze poleca nowo otwarta hurtownia Nassalski, Bydgoszcz, Dworcowa 41. (3955)

Wegiel górnośląski
Cement portlandzki Gips
Wapno palone
Trzcinę
Papę dachową
Smole górnośląską

oraz wszelkie materiały budowlane dostarcza punktualnie (4442)

Józef Andrzejewski
ul. Nowodworska 4
Telef. 1290.

Niezamożnym wyjątkowo najdostępniejszym czyszczeniem, reparycją, trwale, gruntownie odnawia wszelką garderobę „Ekonomja” D-ra Emila Warminskiego 10. 7782

Jajka wylęgowe rasowych kur 15 groszy. Kraszewskiego 10, Okole. (7712)

Mebie

wszelkiego rodzaju najkorzystniej tylko firmie Silesia, Dworcowa 47, czwarty skład fabryczny. Okazja — zamiana. (3917)

SPRZEDAŻE

Wózki dziecięce, rowery, opony. Długa 25. (7693)

Ford (3963) T. model, bardzo tanio sprzedam. Owocarnia Cantania, ul. Jagiellońska 2.

Sprzedam 2 klacze 4 letnie, 1 wóz 2 1/2 cala. Kujawska 53. (7707)

Gdynia Restaurację dobrze zaprowadzoną sprzedam, powód wyjazd. Biuro „Tempo”, 10 Lutego 7. (7730)

Planino śliczny dźwięk, używane sprzedam. Kraszewskiego 10, Okole. (7710)

Karczma 24 morgi, budynki murywane przy krzyżującej szosie bez konkurencji. Właścicielka Osowagóra. (73984)

Sypialnie adalnie, kuchnie, bardzo tanio. Stolarska, Gdańska nr. 111. 3990

Sprzedam wilkę dla emeryta. Fordon, Bydgoska 39, właśc. Bydgoszcz, Toruńska 13. (Skład.) (7776)

Sypialnia używana na sprzedaż korzystnie. Świętojańska 21, m. 2. (3882)

Wóz

na resorach. Wózek dziecięcy sprzedam. Kossaka 13/5. (7617)

SPRZEDAŻE

Samochód „Chevrolet”, półciężarówy, reklamówka, w dobrym stanie sprzedam. Centrala Czapek, Niedźwiedzia 2. (7629)

Wózek dziecięcy sprzedam. Lubelska 29 m. 1. (7632)

Skład kolonialny z mieszkaniem na sprzedaż. Adres Dziennik. (7634)

Rzeźnictwo skład mniejszy, dawno istniejący, dobrze zaprowadzony, elektrycznym zapędem, kompletnym urządzeniem, w dobrym położeniu w Bydgoszcz z powodu choroby korzystnie do oddania. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Rzeźnictwo”. (3894)

Maszynę Singera sprzedam. Warszawska 3—3. (3916)

Zegar stojący Beckera. 150 zł. sprzedam. Gdańska 62/7 w podwórzu. (3918)

„Chevroleta” limuzynę sześciocylindrową, sześciuosobową w pierwszorzędnym stanie sprzedam. Skrzyniarzowa, Bydgoszcz, Śniadeckich 7. (3922)

Szata biurowa żaluzjowa na sprzedaż. Skład papieru, Marszałka Focha. (3989)

Jesionkę płaszcz letni męski tanio sprzedam. Babiawieś 23—6

Karnacja decyduje o pudrze

Puder roślinny, sporządzony ze sproszkowanych cząstek cebulek lilji białej, miakki, dobrze przylegający, nie zatykający porów, nieszkodliwy, o kilkunasstu odcieniach, odpowiadających każdej karnacji cery — nadaje skórze pożądaną świeży, młodzieńczy i delikatny wygląd

Puder ABARID PERFECTION

Bank Polski płać w dniu 25. 4. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,24
funtyszterlingów	26,15
franki szwajcarskie	72,55
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	89,45
florency holenderskie	359,—
guldeny gdańskie	99,55

Stan wód w Wiśle w dniu 25. bm.: Zawichost 1,32, Warszawa 1,12, Płock 1,10, Toruń 1,21, Fordon 1,22, Chełmno 1,10, Grudziądz 1,27, Korzeniowo 1,44, Piekło 0,76, Tczew 0,80, Einlage 2,32, Schievenhorst 2,56.

WSZYSTKICH ZAPRASZAMY

DO POWIERZENIA NAM NA OGOLNIE ZNANYCH KORZYSTNYCH WARUNKACH SWYCH UBEZPIECZEŃ

OD OGNI

OD GRADOBICIA

OD KRADZIEŻY Z WŁAMANIEM

OD ODPOWIEDZIALNOŚCI PRAWNEJ

WSZYSCY KLIENCI

OTRZYMAJĄ

15% ZNIŻKI

OD SKŁADEK OGNIOWYCH I GRADOWYCH ZA ROK 1936

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH W POZNANIU

ODDZIAŁY: W POZNANIU, PLAC NOWOMIEJSKI 8. — W TORUNIU, UL. ŻEGLARSKA 22. — W GDYNI, UL. 10 LUTEGO 18. W BYDGOSZCZY, UL. GDAŃSKA 71. — W OSTROWIE, UL. WROCŁAWSKA 11.

INSPEKTORZY: W WSZYSTKICH MIASTACH POWIATOWYCH.

7614

CEZARY KOCHAŃSKI
MODY MĘSKIE I DAMSKIE
KRÓJ I WYKONANIE POD GWARANCJĄ

BYDGOSZCZ

STARY RYNEK 14
Wejście: Zaulek 1, m. 8.

F. BORK

BYDGOSZCZ
ul. Podwałe 12
poleca

rowery wszelkich
fabrykatów po cenach
konkurencyjnych
reparacje solidnie i tanio.

Bracia Lubomscy

Bydgoszcz
ulica Ślusarska 2

wykonuje i naprawia
Kasy ogniotrwałe, fu-
tryny i okna żelazne,
kraty, parkany oraz
wszelkie inne konstrukcje.

DESKI Materiał
Stolarsko-
Budowlany

w największym wyborze
po cenach niskich poleca
HANDEL DRZEWA
R. Obermayer i Ska, Bydgoszcz
Toruńska 1, telef. 1438
Specjalność: Towar suchy.

Stolarstwo dla wyrobów
meblowych i budowlanych

Alojzy Welke
mistrz stolarski
Bydgoszcz, Raclawicka 13
telefon 8261

wykonuje wszelkie prace stolarskie
jak: Urządzenia skladowe —
biurowe i mieszkalowe
także reparaacje
po cenach umiarkowan.
Poważne referencje.
Kosztorysy bezpłatnie.
Wykonanie fachowe i staranne.

Największy wybór skór

Feliks Dolczewski

dawn. Ludwig Buchholz

HANDEL SKÓR — BYDGOSZCZ
PRZYRZECZE 2 — TELEFON 3117

**Rzemieślnik wyciąga rękę
po pracę!**



Apel do społeczeństwa!

Na łamach naszego pisma niejednokrotnie pisaliśmy o nędznych warunkach w jakich żyje rzemieślnik. Długotrwały kryzys gospodarczy zmusza bowiem naszych rzemieślników do rozpaczliwej walki o utrzymanie tak ciężko zdobytych warsztatów pracy. Najsmutniejsze, że w tej wielkiej potrzebie ani rząd ani samorządy nie mogą rzemieślnikowi przyjść z doraźną pomocą. Jedyną pomoc okazać może tylko same społeczeństwo.

Mamy wioskę! Czyż nie koniecznym byłoby pomyśleć o przeprowadzeniu remontu w domach i mieszkaniach. Czy nie wskazaniem byłoby pomyśleć o obuwiu i ubiorze? Wszędzie, w każdej rodzinie znajdzie się coś, czego wymaga doprowadzenie do porządku.

W dzisiejszych ciężkich czasach, gdzie każdy ma do walczenia, nie można być rozrzuconym — a jednak na to, co konieczne, powinno się wydać pieniądze. Trzeba przytem pomyśleć o bliźnim, o rzemieślniku, który czeka na Wasze zamówienia. **Wnosimy gorący apel do wszystkich: dajcie rzemieślnikom naszym zatrudnienie! Rzemiosło czeka na zajęcie i gwarantuje fachowe, dobre wykonanie powierzonych prac po cenach najniższych.**

W obecnym kryzysie wiosennym pamiętajmy więc o nich. Przez danie pracy, umożliwimy rzemieślnikom naszym utrzymanie warsztatów. Jest to nasz święty obowiązek. Niech zatem z wiosną będzie i praca dla rzemieślnika polskiego!

Odnawiamy

domy i mieszkania!

Dbajmy o kulturę!

Popierajmy rzemiosło!

MŁYNY WODNE I TARTAK

poleca **makę wzamian na zboże**
oraz **własne wyroby** po cenach konkurenc.

JAN CIESIELSKI

KORONOWO — ULICA BYDGOSKA 7

F. Jaszewski

Przedsiębiorstwo
budowy wodociągów, kanalizacji
i robót brukarskich.

Bydgoszcz

ul. Farna 4 telefon 19-48

MEBLE

J. Drzycimski

ulica Długa 2

Wielki wybór!

Dogodne warunki!

Ceny niskie!

Obsługa fachowa!

Deski

dębowe, grabowe,
lipowe, sosnowe, po-
dłogi, belki, kantów-
ki i szalówki w wszel-
kich rozmiarach dostarcza
tanie

Druki

WSZELKIEGO RODZAJU
WYKONUJE NAJTANIEJ

O. DRAEGER

BYDGOSZCZ

ul. Sowińskiego 18

róg Hetmańskiej
Telefon 1414

DRUKARNIA

BYDGOSKA

POZNAŃSKA 12-14.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANYCH

Nikodem Józefowicz

mistrz murarski i ciesielski

BYDGOSZCZ, ZAŚCIA NEK 12, TELEF. 1442

wykonuje wszelkie prace w zakresie

budownictwa nad- i podziemnego wchodzące

Plany — projekty — kosztorysy.

Poszukuje

kupna drogerji

albo zadzierżawie odpowiedni lokal.

Warunek: dobre położenie. Zgłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego” pod „J. K.” (7659)

GÓRNOŚLĄSKA KOPALNIA WĘGLA

poszukuje

zdolnych akwizytorów

na powiaty: Bydgoszcz, Inowrocław, Mogilno i Strzelno.
Gwarancja pożądana. Szczegółowe oferty nadsyłać do
Administracji Dziennika Bydgoskiego pod „Kopalnia”.

7660

Pokosty kobaltowe 100% czysto lniane

Oleje jadalne — rafinowane

OLEJARNIA I RAFINERJA

FRANCISZEK WOYTON
TORUŃ, ul. Grudziądzka 15.

Czytajcie

**Dziennik
Bydgoski!**

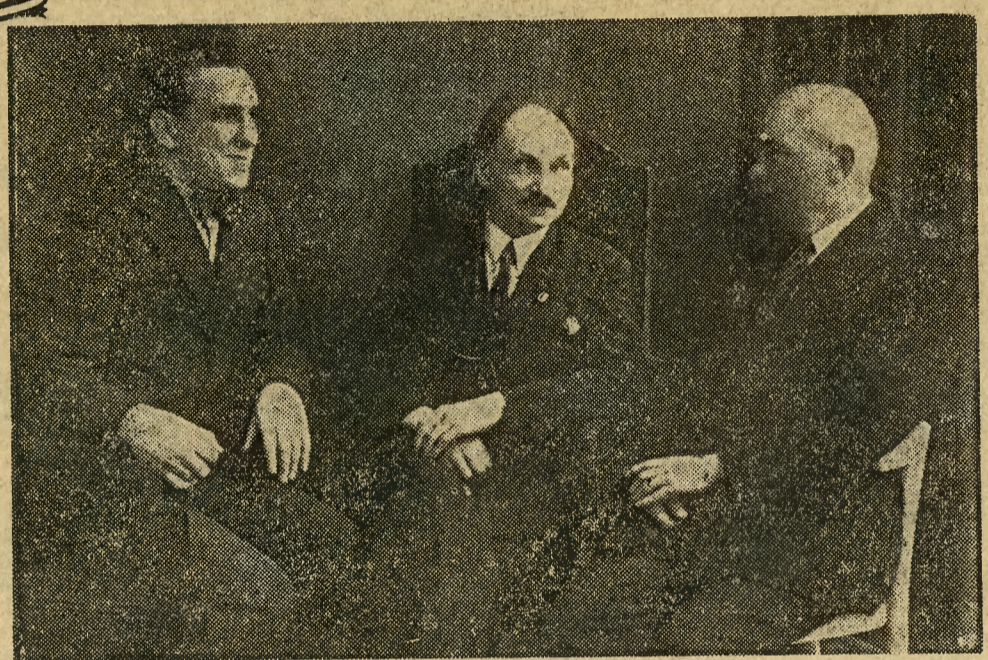
FRYZJER
DORADCA
w ZACHOWANIU
PIĘKNOŚCI
MŁODOŚCI
i ZDROWIA

SZTYVKA FRYZJERSKA

50-ciolecie Cechu Fryzjerskiego w Toruniu



Nowoczesny salon fryzjerski dla pań i panów
Specjalność: Trwała i wodna ondulacja, aparatem elektrycznym systemu „Majora Permanente Realista“, aparat m. parowym „Napural“.
Farbowanie włosów
B. Czajkowski mistrz fryzjerski
Toruń, ul. Prosta 2. (7755)



Zarząd Cechu Fryzjerów w Toruniu:
od lewej Paweł Knieć - sekretarz, Ksawery Ebert - st. cechu, Julian Barczyński - skarbnik.

Salon fryzjerski dla pań i panów
PAWEŁ KNEC
TORUŃ, Wielka Garbary 16
obok kawiarni „Italja“
Wykonuje wszelkie prace w zakresie fryzjerstwa higienicznie i starannie przez siły pierwszorzędne.
Specjalność: Trwała i wodna ondulacja

Salon fryzjerski dla pań i panów
Ondulacja, farbowanie włosów, brwi i rzęs oraz reperacja lalek
Toruń, ul. Szczytna 9
(7560) **Leon Cichewicz**, mistrz fryzjerski.

Nowoczesny zakład fryzjerski
(7564) **Czesława Kulpińskiego**
Toruń, ul. Mickiewicza 110
poleca pierwszorzędne strzyżenie pań i panów oraz żelazkową, trwałą i wodną ondulację.

Salon fryzjerski dla pań i panów
Toruń
Bydgoskie Przedmieście, ul. Mickiewicza 47.
Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa damskiego i męskiego. (7559)
Stanisław Falkowski mistrz fryzjerski

Bolesław Kaźmierczak mistrz fryzjerski
Zakład fryzjerski
Toruń, ul. Sienkiewicza 17 (Bydgoskie Przedmieście)
(7556)
W salonie damskim jako specjalność wykonuje się trwałą ondulację elektryczną i parową.

Historja Cechu Fryzjerskiego w Toruniu

Cech Fryzjerów w Toruniu został założony w roku 1866 dnia 12-go kwietnia.
Założycielami obecnie istniejącego Cechu byli pp.: Salomon, Arndt, Biberstein de Zawadzki, Schildhauer, Ebert sen., Blachowski, Sommerfeld i Sellner. Z założycieli pozostał przy życiu jedynie Sommerfeld, który obecnie jest honorowym prezesem Cechu. Początkowo liczył Cech 27 członków.
Po utworzeniu przystąpiono do utworzenia kasy pośmiertnej oraz oddziału pośrednictwa pracy przy Cechu, dla czeladników.
W roku 1893 Cech nabył własny sztandar, na poświęcenie którego przybyły delegacje z Berlina, Grudziądza, Gdańska i Bydgoszczy.
W roku 1900 utworzono szkołę zawodową dla uczniów fryzjerskich, nadzór nad nią powierzono Cechowi.
Pierwszym honorowym członkiem Cechu toruńskiego mianowano cechmistrza Koeslinga z Bydgoszczy.
Pierwszego cechmistrza polskiego wybrano w roku 1921 i został nim p. Ksawery Ebert, który dotychczas zajmuje to stanowisko. Od tej chwili wszystkie posiedzenia i protokoły z nich są pisane w języku polskim.
Od czasu odzyskania niepodległości Polski Cech toruński znacznie szybciej się rozwija i dziś liczy już przeszło 50 członków.

Zarząd Cechu Fryzjerskiego w Toruniu bardzo czynnie pracuje nad podniesieniem poziomu fryzjerstwa, urządzając kursy czesania pań, ondulacji i wiele innych.

Również w życiu społecznym bardzo wiele zdziałano i wielu członków Cechu zostało odznaczonych przez Państwo.

Ubiegłego roku Cech toruński występował w Świącie Rzemiosła Pomorskiego w Toruniu, którego był częściowo organizatorem.

Zarząd Cechu tworzą pp.: Ksawery Ebert — cechmistrz, Julian Barczyński — skarbnik, Paweł Knieć — sekretarz.

Najstarszym członkiem Cechu jest p. Julian Barczyński, który długie lata należał do komisji egzaminacyjnej dla uczniów i czeladników.

Należałoby życzyć Cechowi, aby wszyscy mistrzowie fryzjerzy wstąpili w jego szeregi, by móc nadal kultywować jego piękną historję, która sięga czasów Jana



Juliusz Sommerfeld
założyciel cechu i honorowy cechmistrz. Kazimierza.

Salon fryzjerski dla Pań i Panów
Rok założenia 1903

Ksawery Ebert
Toruń — Dwór Artusa
Staromiejski Rynek 6. (7562)

Specjalny Salon fryzjerski dla pań LEON CHOJNICKI
TORUŃ, Szeroka 46, l. p.
wykonuje: (7566)
ondulacje, manicure, masaż elektryczny, farbowanie brwi, rzęs i włosów oraz modne strzyżenie.
Specjalność: Trwała i wodna ondulacja
Pierwszorzędne wykonanie.

„AS“ TORUŃ
W. Garbary 15 tel. 2577
Fryzjer damsko-męski
Specjalność: Trwała ondulacja nowoczesnym aparatem wieberskim „Ham“
Farbowanie włosów na wszystkie odcienie. (7565)
Poleca się P. F. Klienteli
Jan Szufarski.

Salon fryzjerski dla pań i panów
wykonuje wszelkie zabiegi fryzjerskie z wyjątkiem trwałej — specjalność: żelazkowa i wodna ondulacja. — Czysto, fachowo i tanio
ALFRED KRÜGER (7558) mistrz fryzjerski
Toruń, ul. Łazienna 26.

Salon fryzjerski dla pań i panów (7555)
Specjalność: trwała i wodna ondulacja
Jan Poczewski
Toruń, Łazienna 30

Pierwszorzędny zakład fryzjerski Tadeusza Bartoszyńskiego
Toruń, Staromiejski Rynek 20 obok hotelu „Trzech Koron“
poleca swą skórą, tanią i fachową usługę
Ondulacja trwała, wodna, żelazkowa
Mycie głowy. — Manicure. Dział damski i męski. (7561)

Żądajcie w zakładach fryzjerskich **„Dziennik Bydgoski“!**
Najpopularniejszy niezależny organ w Poznańskim i na Pomorzu przynoszący najnowe wiadomości ze świata politycznego naukowego, artystycznego, sportowego, gospodarczego i t. p.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci najdroższego syna naszego ś. p.

Józefa Sikorskiego Msza św.

odprawiona zostanie w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa, we wtorek, dn. 28. 4. br. o godz. 8.45, o czym zawiadamiają
Rodzice.

7644



W czwartek, dnia 23 kwietnia br. o godz. 7.15 rano zanechał w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach moja najukochańsza żona, droga matka, teściowa, babka, siostra, ciocia i kuzynka (7616)

Paulina Mogdans

przeżywszy lat 60, o czym donosi krewnym i znajomym w głębokim smutku pograżona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 26 bm. o godz. 4 po południu z kaplicy parafialnej ewang. luteran-skiej przy ulicy Szubińskiej.

UCHWAŁA. W sprawie zarządu spadkowego po śp. Stanisławie Szczepanowskim w Bydgoszczy, Sąd Grodzki w Bydgoszczy po rozpoznaniu w dniu 20-go kwietnia 1936 wniosku Stanisława Józefa Szczepanowskiego z 17 kwietnia 1936 postanowił: odnośnie masy spadkowej po śp. Stanisławie Szczepanowskim zmarłym w Bydgoszczy dnia 20 lipca 1933, ustanawia się zarząd spadku. Zarządcą masy spadkowej po śp. Stanisławie Szczepanowskim mianuje się adwokata Szeszawskiego Antoniego w Bydgoszczy Gdańska 11. (7757) **Sąd Grodzki.**

Ogłoszenie przetargu. Dnia 6 maja 1936 r. (Środa) w I terminie i 13 maja 1936 r. w II terminie od godz. 10 odbędzie się w **Urzędzie Celnym w Bydgoszczy** w magazynach kolejowo-celnych przy ul. Rycerskiej 22 (za Ekspedycją Towarową PKP - lewa oficyna) przetarg następujących przedmiotów, a mianowicie: a) zgłoszonych do odprawy celnej, lecz niewykupionych w przepisany terminie przez odbiorców jak: noże maszynowe, wózek peronowy, latarki pojazdowe, stal szlachetna, magneto, latarki, przetwórniki chemiczne, mentol, stompole, celulozoid w prętach, nasiona buraków, motocykle, metal aluminiowy, papier wszelki i epidjaskop; b) skonfiskowanych oraz zdeponowanych, lecz niepodjętych w przepisany terminie przez pasażerów jak: rowery i ich części, motocykle, obrazy, tkaniny różne, odzież, bielizna, pończochy, kosmetyka, galanteria walizki, wyroby gumowe, wyroby dziane, aparaty do golienia, żyłki, aparaty fotograficzne, oprawy do termometrów - miedziane, woda kolońska, mydło toaletowe, konserwy owocowe i rybne, czekolada, cukierki i inne przedmioty w drobnych ilościach. Odbiorców towarów wyszczególnionych pod a) wywa- sionem na tablicy dla ogłoszeń w Urzędzie Celnym.

Naczelnik Urzędu Celnego
(-) B. Markiewicz
7758)

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VI. Józef Szubartowski mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Zduny nr. 13 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 kwietnia 1936 r. o godz. 10-tej w Bydgoszczy Stary Rynek nr. 21 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składającej się z maszyny do szycia „Singer”, 2-oh umywalk, palta czarnego, lustra tremo, 2-oh stoliczków nożnych, kanapy, toaletki, oszacowanych na łączną sumę zł 940. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (7756)

Bydgoszcz, dnia 9 kwietnia 1936 r.

Komornik (-) J. Szubartowski.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III. rewiru, Czarnecki Stefan, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Matejki nr. 8, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1936 r. o godz. 12-tej w Bydgoszczy, ul. Chwytowo nr. 14, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Konstantego Lewandowicza, składających się z maszyny do cięcia blachy, podwójnej piły, aparatu do spawania, kompletnej tokarki, heblarki do metalu, heblarki do drzewa, oraz piły tarczowej, oszacowanych na łączną sumę zł 3450.— Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (7786)

Bydgoszcz, dnia 24 kwietnia 1936 r.

Komornik (-) Czarnecki Stefan.

Przetarg publiczny pisemny na warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy na wykonanie: około 4.960 m² naprawa i smotowanie dachów, około 1.000 m² nowe pokrycie dachów papą, przylepić i posmoltować. Smole dostarczy Gazownia. Oferty należy składać w Registraturze pokój 11 w terminie do 30 kwietnia 1936 r. godz. 12-ta w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert. Zarząd Miejski w Bydgoszczy, Gazownia zastrzega sobie wolny wybór oferenta, względnie nie przyjęcie żadnej oferty.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy Wydział X/2
Gazownia Miejska (7755)

(-) Inż. Br. Klimczak Dyrektor Gazowni.

Klepsydry

wykonuje tanio i szybko
DRUKARNIA BYDGOSKA S.A.
Bydgoszcz, Poznańska 12.

Licytacja dobrowolna.

W poniedziałek, 27-go i w czwartek, 30-go bm. od godz. 9-16-ej w podwórzu firmy „RAWA”, Sniadeckich 37 gdzie sprzedawać będą (7777) różnego rodzaju obuwie męskie, damskie, dziecięce większą ilość mebli oraz urządzeń mieszkaniowych.

A. Mroczński
koncesjonowany aukc. i zaprz. rzeczoznawca sądowy
Gdańska 42, tel. 1554.

Wapno

Cement portlandzki
Smola destyl.
Papa dachowa
Płyty posadzkowe
Rury cementowe
oddadzą (4686) bardzo korzystnie
Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 3306 i 3361.

Przeniosłam mój Skład Mebli pod firmą „Centrala Mebli” właśc. Lucja Małecka do obszerniejszych ubikacji przy ulicy

Długiej 42

(dawniej ul. Długa 44)

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, proszę Szan. Klientów o dalsze łaskawe poparcie.

Z poważaniem
Centrala Mebli
Ł. Małecka.

OGłoszenie. Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku ogłasza przetarg ofertowy na dostawę 4.000 tonn miału węglowego, 1.500 tonn orzecha I i 200 tonn koksu grubego. Termin składania ofert do dnia 6 maja 1936 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 maja 1936 r. Oferty należy składać wyłącznie na formularzach przetargowych, które są do otrzymania w Państwowym Zakładzie Zdrojowym w Ciechocinku. Państwowy Zakład Zdrojowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu, oraz zwiększenia lub zmniejszenia ilości węgla. (7441)

Dyrektor Zakładu Zdrojowego (-) S. Wiśniewski.

Kupujemy (7785)
białomieszne i żółtomieszne ziemniaki jadalne
nadające się na eksport. Oferty prosimy skierować do firmy **Mahn & Co., Bydgoszcz**, Tel. 2180 i 2181.

Cegły szamotowe
Cegły radialne
Płyty piekarskie
i wszelkiego rodzaju inne materiały budowlane korzystnie do nabycia u

Braci Schlieper
Hurtownia materiałów budowlanych
Gdańska 140
Tel. 3306, 3361.

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp.

prosimy żądać

Dziennik Bydgoski!

wide

Nasze Biura Ogłoszeń i Reklam mieszczą się obecnie w Centrum Gdyni

Sw. Jańska przy ul. Świętojańskiej 32 32. piętro (Dom firm W. Mikołajczyki K. Turzyński) Telefon bez zmiany nr. 20-40

Morska Agencja Reklamy

Najlepsze są płyty plekarskie

cena zł 2.50

„ECHT RADEBURG STELLA”

niezrównanej jakości, wyrabiane w całości z oryginalnej gliny radeburskiej na podstawie wyłącznej licencji firmy F. L. STRACK & Co Radeburg przez

ZAKŁADY CERAMICZNE „STELLA” S. A.

Wyłączna sprzedaż

Firma: „IMPREGNACJA”

Bydgoszcz: Chodkiewicza 15, tel. 1500.

Nakło: Kilińskiego 2, tel. 58

Starogard: ul. Pomorska, tel. 79.

Firma: „BRACIA PICHERT”

Toruń: ul. Przedzamcze 7, tel. 16-27.

Chełmża: ul. Kolejowa 9, tel. 14.

Chojnice: Szosa Gdańska, tel. 211. (7601)

Warto obejrzeć nasze dobrze utrzymane i starannie przygotowane do sprzedaży

samochody używane

liczny wybór pierwszorzędnych fabrykatów z karoserjami wszelkich typów 2-4-6 osób, otwartymi i krytymi i sportowymi

samochody wysłkowe i ciężarowe

dzisiaj każdy pragnie nabyć tanio, lecz należy również kupić dobrze. Nabyć dobrze i tanio można przedewszystkiem w

BRZESKIAUTOS.A.

POZNAŃ

ulica Dąbrowskiego 29 — tel. 63-23, 63-65.

Najstarsze i największe przedsiębiorstwo samochodowe w Polsce.

Na tegorocznych Targach wystawiamy tak samochody osobowe jak i ciężarowe sławnych fabrykantów z karoserjami własnego wyrobu w wykonaniu luksusowym. Zalecamy przeto Szan. Interesentom o łaskawe zwiadaunie naszego stoiska. (7714)

Ceny bezkonkurencyjne — Fachowa obsługa — Dogodne warunki zapłaty.

Któż inny potrafi odgadnąć Twą przyszłość?



tylko najszlachetniejszy Jasnowidz - Grafolog WOMOUTH Mistra Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej uznany jako wszechświatowy fenomen, dysponujący mocą sugestji i magnetyzmu oraz jasnowidzenia na odległość. Przy pomocy słynnego i jedynego na kuli ziemskiej Medium „TAMAHRY” które posiada nadprzyrodzony dar promieniowania i wysyłania fluidu astralnego w transie jasnowidzi bez różnicy oddalenia, za pomocą kontaktu pisma i kilku włosów, danej osoby. Odkrywa wszelkie tajemnice życiowe każdego, odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Daje możliwość zdobycia miłości pożądanej osoby, rady i wskazówek, odzwyczaia od wszelkich nałogów. Odnajduje zaginione osoby. Medium „TAMAHRA” jest nieomylnie. Zostawia w transie szczęśliwe i pewne większej wygranej Nra losów, wskazuje gdzie takowe można nabyć. Napisz natychmiast do mnie, podaj pytania, stan, datę urodzenia, zatacz kilka włosów i 1.-21. znaczki poczt. a otrzymasz w przeciągu 4-ch dni odemnie dokładne przeprowadzenie horoskop, który wprowadzi Cię w podziw i zachwyti Medium „TAMAHRA” wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr. losu, który pod gwarancją będzie wygrany. Otrzymasz odemnie prawdziwy klucz nowego życia, który przyczyni się do poprawy Twego bytu materialnego i zadowolenia duchowego. Wiele wielkich wygranych. To owoc mej pracy, dlatego też każdy zwracający się do mnie dziękuje. Pisz jeszcze dziś do mnie na adres:



Jasnowidz WOMOUTH, Kraków, Lubicz 22 m. 2
Bezplatnych horoskopów nie wysyłam.

Pamiętajcie o bezrobotnych!



Otwieracie szafy!

Przeoglądajcie garderobę!

Przynoście waszą odzież wiosenną do farbowania i chemicznego czyszczenia.

Kto w BARWIE czyści i farbuje Wydatych pieniędzy nie żałuje.

Barwa-Kałamajski Bydgoszcz, ulica Gdańska 27.

POLECENIA

Oszacowania mieszkań, lokali, (czynszów podstawowych) nieruchomości wykonuje: Edmund Jażdżewski, znawca sądowy, Bydgoszcz, Gdańska 176, tel. 1134. (3929)

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w (2628) składzie fabrycznym T. Kasprowicza, ul. Długa 34.

Zegarki

nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (3964)

Dywany

chodniki, wyroby kokosowocerały, linoleum, tania. M. Szmolke, Bydgoszcz, Jezuitska 22, tel. 1301. (3650)

SPRZEDAŻE

Skład

kolonialny urządzeniem, przyległym pokojem, ewtl. mieszkaniem. Nowy dom, Bielawki, tania dzierżawa. Wiadomość Dziennik. (3942)

Dom

czynszowy wraz z 12 morgami roli lub bez korzyści na sprzedaż. Groszowa, Lubawa. (7751)

Drogerja

przy której prowadzi się towary kolonialne z wyszynkiem, istniejąca około 30 lat w mieście 4500 mieszkańców, województwo poznańskie, jest zaraz na korzystnych warunkach do sprzedania względnie wydzierżawienia, do przejęcia 8-10.000 zł. Zgłoszenia uprasza się pod nr. „10.000” do Dziennika Bydgoskiego Toruń. (7725)

Wille

z ogrodem z powodu wyjazdu sprzedam tania. Ul. Leśna 28. (7771)

Dom

sprzedam tania, Sobieskiego 15. (7754)

Plac

budowlane przy projekt. alei na Bielawkach sprzedam. Wichmann, Dąbrowskiego 14. (7740)

Kolonjalne

zaprowadzoną z mieszkaniem. Wiadomość filja. (7705)

Skład

mieszkaniem, nadający się dla krawca wojskowego lub na każdą branżę, ul. Gdańska 118. Wiadomość Szlifiernia, Grodzka 5. (7749)

Skład

żywnościowy z pokojem na sprzedaż. Hetmańska nr. 13. (7749)

Willa

dwumieszkańkowa komfortem, sad, 12-tysięczne miasto pod Bydgoszczą. „Okazja” Dziennik. (7747)

Sypialnia dębowa, nową wykonaną pod gwarancją, sprzedam lub zamienię na używaną. Stolarska Toruń, Mickiewicza 122. (7723)

Półszorek dobrze utrzymany. Dolińska 8-4. (7743)

Taksówkę z koncesją w Toruniu sprzedam za 1.000 zł. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „Taksówka”. (7726)

KUPNA

Pilniki (7742) s'ępione kupuje w każdej ilości, wymienia na nacięte Propil. Warszawska 25. (7602)

Gospodarstwo 10-15 morgów dobrej ziemi maszynowe zabudowania, dużej wiosce, gdzie dworzec, kościół, na Pomorzu, najchętniej okolicach Gdyni lub Tczewa kupię zaraz za gotówkę. Oferty agentura Dziennika Bydgoskiego Gdynia „Dobre gospodarstwo”. (7028)

Advertisement for Henko laundry detergent. Text: Oszczędzisz bieliznę, czas UZYWAJAC Henko DO MOCZENIA BIELIZNY. Includes an image of a woman washing clothes.

Szofer z gotówką 1000 zł potrzebny. Oferty „Gotówka” filja Dziennika Bydgoskiego. (3940)

Powazna fabryka masowej produkcji poszukuje przedstawiciela celem reprezentacji. Stała pensja i prowizja. Oferty „Fabryka”. (7668)

Marszantka samodzielna, dobra siła, potrzebna zaraz. Zgłosz. do Dziennika pod „Marszantka”. (7775)

Bufetowa i pracza do restauracji potrzebna. Adres wskaże Dziennik. (3925)

DZIERŻAWY

Skład handlowy i piekarnię (piec patentowy) centrum Bydgoszczy wydzierżawi gospodarz. Słowackiego 1-9. (7679)

POKOJE WOLNE

Pokój niekrapujący, jedno-dwuosobowy. Kościuski 54, m. 7. (3960)

Umeblowany 2 panów na życzenie z obiadem. Ks. Skorupki nr. 37. (7694)

Pokój umeblowany. Jana Kazimierza 5-13. (7784)

Rower sprzedam. Gdańska 136. (7704)

Słoneczny niekrapujący, kulturalnemu panu. Gdańska 52 parter. (7781)

Słoneczny utrzymaniem-bez. Gdańska 85-4. (3949)

Umeblowany pokój. Chrobrego 15 - m. 2. (7698)

Frontowy balkon, telefon. Grunwaldzka 5-6. (7697)

Pokój z utrzymaniem lub bez, dla dwóch panów. Kujawska 2-10, przy Zbożowym Rynku. (7703)

Umeblowany tani, czysty poszukuje. Oferty filja „Maj”. (3935)

Pokój dobrze umeblowany. Mazowiecka 5-1. (7772)

Umeblowany pokój. Podwałe 1/6. (3932)

Pokój oddzielne wejście. Lubelska 15-3, Œwikowski. (7702)

Pokój Długa 22/4. (7737)

2 komfortowe pokoje od zaraz. Gdańska 64-4. (3931)

Pokój (7683) 13 zł Chodonińskiego 20.

Słoneczny łazienka, okolicy parku Kochanowskiego poszukuje. Filja Dziennika „Miły”. (3941)

Umeblowany łazienka, radio. Królowej Jadwigi 13 - 4. (3953)

Pokój (3954) próżny. Gdańska 95/16.

RÓŻNE

Dzieła (7716) Reymonta, Tetmajera, Kasprowicza i setki wartosciowych ksiazek po bardzo niskich cenach w Księgarni N. Gieryna, Bydgoszcz, Pl. Teatralny. Nadeszły nowe transporty.

Spólnik(czka) potrzebny, korzystne warunki, stała praca przy kasie. Oferty „Dziennik Bydg.” pod „Praca.” (7700)

Zbiegł (7654) wilk (suka). Długa 30.

Chromantka wróży z kart, rak. Poznańska 17-4. (7698)

Nawiązałbym korespondencję z panią, która zna język francuski. Jestem narodowości belgijskiej, mam lat 29, posiadam wykształcenie średnie. Michiels Arthur, 4° R. E. Foyer - Infirmerie de Garnison Marrakech (Maroc.) (7692)

Zgubiono czwartek, zegarek. Gimnazjalna 4, II, wynagrodzenie. (3959)

Różne ubikacje handlowe zaraz. Podwałe 3. (3927)

Advertisement for housing. Text: DACH NAD GŁOWĄ MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY. Includes an illustration of a house.

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuchnią. Strzelecka 4-7.

próżny umebl. Gajowa 33.

Portjerstwo. Sniadeckich 39, m. 1.

1 i 2 pokojowe: kuchnią. Sniadeckich 13/1

1, 2 i 3 pokojowe: kuch. Jana Kazimierza 8/1a.

2 pokojowe: kuchnią słon. Ugory 45.

3 pokojowe: I ptr. Bocianowo 30 zaraz.

3, 5 pokojowe: komfort. Jagiellońska 28.

5 pokojowe: I ptr. 1. V. 36. Świętojańska 21, wskaże portjerm. 9.

7 pokojowe: Sniadeckich 10, parter.

Garaze: 15 zł. Sienkiewicza 13 portj.

5 pokoi wolnych. Długa 32. (7778)

6 pokoi wolnych, komfort. Gdańska 60. (7779)

Mieszkanie 4 pokoje, balkon do wynajęcia od 1. VI. b.r. Peter-sona 14. (3926)

LETNISKA

Urocze letnisko blisko Inowrocława, nad wielkim sportowem jeziorem, komfort nowoczesny, przyjmuje letników, kompletne utrzymanie od 3,80 do 5 zł. dziennie. Dzieciom zniżki. Zgł. do administracji pod „Idealne”. (7769)

POŻYCZKI

1500 zł kto pożyczycy, otrzyma stała posadę. Oferty „Posada”, filja Dziennika Bydgoskiego, (3939)

Kto z przedsiębiorców

staje przed znakiem zapytania albo przed zagadką...



KTO łamie sobie głowę i szuka powodów krytycznego położenia, małych obrotów, niepowodzeń jego w interesach — temu szczerze radzimy, ażeby z całą świadomością i realizmem nowoczesnego kupca — „z ołówkiem w rękę” wyznaczył i ustalił pewien niezbędny miesięczny budżet na cele ogłoszeniowe. Jeżeli przytem ogłaszać będzie w „Dzienniku Bydgoskim” zaważy to dodatnio na szali jego powodzeń.

NAUKA

Kroju sycia wyucza fachowo, praktycznie mistrzyni krawiecka, Warmińskiego 10 m. 4. (3958)

POSADY WOLNE

Zarządczynię domu z lepszej rodziny, która zamiłowaniem pracowała by w restauracji kolonialnej, poszukuje samotny, uczciwy, wieku średniego. Późniejszy ożenek niewykluczony. Kaucja pożądana. Oferty fotografja, życiorysem, PAT Grudziadź „383”. (7735)

Stenotypistka ze znajomością księgowości przebitkowej natychmiast poszukiwana. Dokładne oferty z podaniem pensji skierować pod „Stenotypistka” do Dziennika Bydg. (7748)

Służąca kucharka potrzebna 1 maja. Artura Grotgera 1. Restauracja. (7746)

Demokratycznych poszukuje na całą Polskę, celem rozpowszechnienia wynalazku. Egzystencja zapewniona, na odpowiadz znaczek. Of. B. Lubieniecki, Gdynia 3 Maja 34. (7731)

Uczennicę przyjmę. Krawcowa, Grunwaldzka 19-6. (7752)

Pianista z akordeonem potrzebny pod „Młodszy” Dziennik Bydgoski. (7682)

Uczeń (7639) szewski potrzebny. Bydgoszcz, Chełmińska 24-4

Uczeń rzeźniczy potrzebny. Pomorska 70. (3934)

Dojarz samotny od zaraz potrzebny. Adres w Dzienniku (7762)

Podróżujący potrzebny. Nassalski, Dworcowa 41. (3956)

Uczennicę do sycia przyjmie. Wiatrakowa 15/8. (7765)

POSADY POSZUKUJĄ

Gospoia młoda, oszczędna poszukuje posady do 1 lub 2 osób. Oferty Dziennik Bydg. „15”. (7750)

Jazzperkusista wolny od 1 maja. Szukaj Chełmno, Poste Restante. 7735

Dziewczyna wiejska szuka posady bez gotowania. Oferty Dzien. Bydg. „Dziewczyna”. (7739)

Sympatyczna młoda szuka się gospodarstwem jednej osoby lub jako kucharka, pokojowa dwojga osób względnie do dzieci od maja. Filja Dziennika Bydgosk. „Sierota”. (7722)

Werkmistrz (7462) z długoletnią praktyką i doświadczeniem w fabrykach obrabiarek lub tartakach, obeznany z wszelką pracą w branży drzewnej, również z reperacją i montażem maszyn poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty do administracji pod „50”.

Ochrona prywatny

złatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności, udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony. **Pomorska 35.** (5219)

SIATEK
DRUCIANE do ogrodzeń
Poleca najnowszą
FABRYKĘ SIATEK DRUCIANYCH
OSTROWA WILKOŃSKA
TELEFON 3085. (3588)

Do I-ej Komunii św. polecamy duży wybór książek, medaliki, łańcuszki, różne pamiątki, — świece. „Tani Bazar”. Stary Rynek obok apteki. (7539)

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u

Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, Długa 10.
Uwaga na imię Bernard.

Swetry (3133)
kamizelki, bluzki, pulowki poleca pracownia trykotarska Bukowskiej. Śniadeckich 2. Nadrabiamy pończochy, nabieramy oczka, wszelkie reperacje.

Bilardy (7623)
automaty najnowszej konstrukcji tanio sprzedaje, pożyczkę inwestycyjną przyjmuje. Zgłoszenia Chrześc. Zjed. Zawodowe Chojnice, Mickiewicza 9.

MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293)

Dom Mebli
Ign. D. Grajner
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Przeprowadzki
w kraju i zagranicę wykonuje własnymi wozami meblowymi spedytor Wodtke, ul. Gdańska 76, telefon 3015. (24231)

Ważne
dla kupców. Posiadamy w ogromnym wyborze po cenach ściśle fabrycznych kapy, obrusy, koce, koldry watawe, ręczniki i płaszcze kąpielowe, chodniki, sienniki, płótna pościelowe, leżakowe drelichy, materacowe jak również kretony, musliny, basty itp. Cenniki wysyłamy bezpłatnie. Adresować „Łódzki Textyl” Łódź A, Plac Wolności 11. (7591)

SPRZEDAŻE

Ołbrzymi (6822)
wybór domów, will, placów budowlanych, interesów przemysłowo-handlowych, na najkorzystniejszych warunkach na sprzedaż poleca Westfalski **Gdynia**, Skwer Kościuszki 19, tel. 30-15. Nowe zlecenia pożądane

Gospodarstwo
miasto powiatowe, 15 morgów willa 8 pokojowa, nowe budynki, inwentarz żywy, martwy, — nadkompletny sprzedam. Wiadomość Dziennik. (7653)

Specjalny
skład cukierków nasprzedaż. Dworcowa 41. (3867)

Dom
ogród warzywny, plac budowlany sprzedam. Koronowska 20. (7617)

Osady
z parcelacji majątku Niewieścina, bardzo dogodny warunki kupna, długoletnie spłaty, dobra ziemia i łąki, częściowo z obsiewami, bardzo dobra komunikacja, szkoła i kościół w miejscu, sprzedaje J. Wiśniewski, zarządcą masy upadłościowej, zgłoszenia Biuro sprzedaży gruntów maj. Niewieścina, pocz. Zbrachlin, powiat Świecie n/W., stacja kol. Pruszczy. (7105)

Parcele budowlane
przy ul. Leśnej korzystnie na sprzedaż. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Nr. 7048”. (7248)

Piekarnię
w pełnym biegu w Toruniu odstąpię zaraz. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń „Piekarnia”. (7586)

Trzypletowy (7533)
w rynku, dochód 5 600, cena 43 000, wpłata według umowy filija: „Pośrednicy wykluczeni”.

Sprzedam
dobre prosperujące gospodarstwo 100 morgów ziemi, 30 łąki, młyn wodny, fartak, 50 m. wody, cena 35 000 zł. Oferty pod „7880” do Dziennika. (7554)

Restaurację
doskonale prosperującą przeszło 30 lat, z urządzeniem, mieszkaniami, sprzedam korzystnie z powodu zgonu męża. Piotrowska, Bydgoszcz, Welnianski Rynek 2. (7673)

Rea ność
ogrodniczą sprzedam, ul. Ugory 32. (7667)

Warsztat
ślusarski i spawanie metalu, dobrze zaprowadzony z narzędziami na sprzedaż, do objęcia potrzeba 1000 zł. Ślusarna, Pomorska 44. (3864)

Gdynia.
Skład galanterijny w pełnym biegu korzystnie na sprzedaż. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia „Okazja”. (7732)

Dom
piętrowy, rynek, skład, miasto powiatowe, sprzedam. Agenci wykluczeni. Oferty Dziennik Bydgoski pod „G. A.”. (7370)

Filia
dobrze utrzymany sprzedam tanio (7326)

B. Sommerfeld
Śniadeckich 2.

Wózek
dziecięcy, garderobę używaną. Świętojańska 21, m. 8. (7532)

Motocykl
jak nowy sprzedam. Leszczyńskiego 113. (7530)

Rower
męski, damski, nowy korzystnie. Szubińska 37, m. 4. (7621)

Tanla
wyprzedaję likwidacyjną. Tuje różnej wielkości i kilka tysięcy sadzonek kwiatów zimotrwałych Bylin. Szkółki Bylin Hellwiga, 5 słuza, naprzeciw fabry. Persil. (7642)

Łodzie
spacerowe, motorowe, jedynki wioślnicowe z drzewa cedrowego ma na sprzedaż. Stocznia W. Gannott, Toruńska 125, Tel. 1813. (3853)

Skład
kolonialny mieszkaniem, dobrym położeniu z powodu przejścia innego, korzystnie sprzedam. Gdzie? wskaże Dziennik Bydgoski. (7481)

Leica
filmowy aparat mod. II, tanio sprzedam. Zakład fotograficzny, Inowrocław Szeroka 3 (7501)

Rower
damski sprzedam. Kościelickich 3, podwórze (7612)

Wózek
głęboki sprzedam. Okole, Kraszewskiego 10. (7711)

Fiat, limuzyna, model 509, 1933 rocznik, 4,20 PS, 4 siedzenia w pierwszorzędnym stanie Opel otwarty, 4 siedzenia, 4 16 PS, w pierwszorzędnym stanie. Opel 4/20 PS, kabriolet trzyosobowy, w bar. ico dobrym stanie. „Fiat” otwarty, model 509, czteroosobowy, w dobrym stanie. Steyer, otwarty, czterosiedzeniowy, 6/30 PS, 4-drzwiowy, z nasadką limuzynową, w dobrym stanie. Overland Whipper, limuzyna, 6-cio siedzeniowa 12/40 PS, 6-cio cylindrowa, w pierwszorzędnym stanie. Chrysler landoleta, 6-cioosobowa 12/40 PS, 6 cyl., w pierwszorzędnym stanie.

Packard limuzyna, 6-cioosobowa, 90 KM, w bardzo dobrym stanie. Harley Davidson, motocykl, 1200 ccm, z przyczepką dwuosobową, w dobrym stanie. „D” motocykl 500 ccm typ sportowy, Solo kierowanie górne. D. K. W. motocykl 300 ccm, Solo, powietrznie chłodzony. Przyczepka do motocyklu, typ Zepelin, prawie nowa. Wszystkie wyżej wymienione samochody sprzedajemy jako okazja tanio. Również większa ilość samochodów w używanych w różnych cenach. Pokaz i bliższe informacje na żądanie. Danziger Ständige Automobilmesse. Stale Targi Samochodowe, Gdańsk, Brothinkengasse 37, telefon 24238 i 24215. (23239)

Subzastępstwo
na Bydgoszcz, pierwszorzędnym materiałom szlifierycznym, oddamy wprowadzonemu z astępcy. Zgłoszenia do filii Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 5, sub. „Marka światowa”. (3803)

KUPNA

Kupujemy
z damem hipoteki na nieruchomości miejskiej, absolutnie pewne, w odcinkach od zł 5.000 wyższ. Szczegółowe oferty należy skierować do Banku Ludowego w Sopocie (Zoppot). (7230)

Poszukuje (3911)
zaraz domu z piekarnią Adres wskaże Dziennik.

Domek (3896)
kilkuizbowy nabędę. Zgł. filija Dziennika „Domek”.

Domek
kupię 4.500, przyjezdny. Pod „4.500”. (7539)

2 silne
konie robocze kupi Cegielnia Wilczak, Jary 5. Tel. 3687. (7635)

Jamnika
kilku-miesięcznego, długolub krótko-włosego, w kolorze ciemno-brązowym lub też czarnym podpalonym, absolutnie czystej rasy, natychmiast kupię. Pierwszeństwo dla piesków z rodowodem. Spieszne oferty z ceną wzgl. fotografią składać pod „Jamnika” filija Dziennika. (3921)

Piec
westfalski, duża kanapa. Graniczna 2—17. (7624)

Domek (7676)
kupię albo wydzierżawię, okolica obojętna. Oferty pod „Młode małżeństwo”.

Agentów
chrześcijańskich do zbierania zamówień na kosy wysoka prownia — poszukuje „Żniwo” Lwów, Kuszewicza. (6677)

Przedstawicieli
agentów, pracowitych, sumiennych, dla wyrobów chemicznych poszukiwani. „Chemidom”, Wytwórnia Chemiczna, Bydgoszcz. Śniadeckich 39. Zgłoszenia osobiste środę, sobotę godzinie 12-1. (3904)

Goniec (7670)
rowerem potrzebny, zabezpieczenie 100. Jana Kazimierza 8—1a, biuro

Pomocnik
z branży kolonialno-żelaznej poszukiwany od zaraz. Podania z odpisami świadectw oraz podaniem pensji, kierować pod nr. 7060”. (7361)

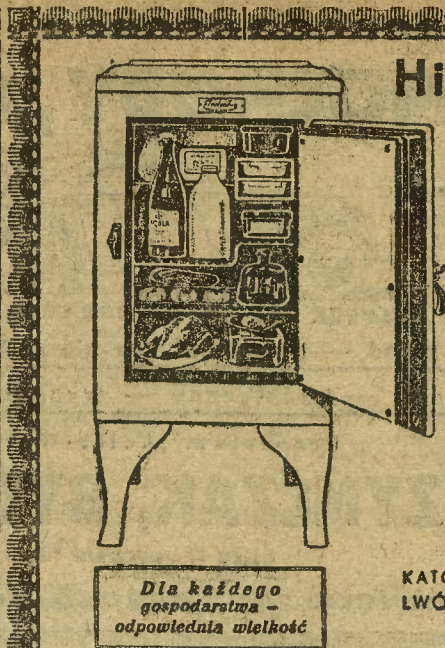
Inteligentna
skromna panienska do dzieci potrzebna. Kiosk, Gdańska 37. (3895)

Wpracowana (3917)
podręczna krawieczyzna damskiej, potrzebna. Świetlik, Śniadeckich 3

Poszukuje (7439)
ucznię z wykształceniem gimnaz. władający językiem polskim i niemieckim przy wolnym utrzymaniu. M. Kłosowski, drogerja, Łasin, Pomorze.

Poszukuje
zaraz ucznia porządnego rodziców, z zamiłowaniem do kupiectwa, 16—18 lat. Własnoręcznie pisany życiorys, odpis świadectw szkolnych: Skład kolonialny, Truszczyński, Lubawa, Pomorze. (7389)

Poszukuje
posady 1. 5. znam kuchnię warszawską. Oferty filija „Wielkopolanka”. (3907)



Higieniczne i ekonomiczne przechowywanie artykułów spożywczych w chłodziach „ELECTROLUX”

Chłodzi „ELECTROLUX” zbudowane są na zasadzie genialnego systemu Platen-Munihers'a bez motoru, bez części ruchomych. Działają bezdzźwięcznie. Na prąd elektryczny, gaz lub naftę. Wytwarzają lód i lody.

Żądajcie prospektów w firmie

ELECTROLUX SP. Z O. O.

WARSZAWA, UL. SIENKIEWICZA 3

KATOWICE, UL. KOŚCIUSZKI 16 KRAKÓW, UL. JAGIELLOŃSKA 4
LWÓW, UL. ROMANOWICZA 7 POZNAŃ, UL. 27 GRUDNIA 16
ŁÓDŹ, UL. PIRAMOWICZA 15

WYSTAWIAMY NA TARGACH POZNAŃSKICH.

Podróżujący
dobrze zaprowadzony w składach kolonialnych w Bydgoszczy, poszukuje zastępstwa. Pod „7480”. (7466)

Młoda
mężatka przyjmie posługę na przedpołudnie albo ranne godziny. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Młoda mężatka”. (7510)

Bufetowy
fachowiec poszukuje bufet na własny rachunek, zły kaucej. Oferty pod „Fachowiec” Dzien. Bydgoski Grudziądz. (7588)

Portjerstwa
szuka małżeństwo znające wszelkie prace. Oferty „M. G” filija. (3898)

Pracę (7656)
każda przyjmę w biurze, sklepie, fabryce, kiosku gwarancja ew. kauceja. Łask, oferty pod „W. B.”

Dobra
krawcowa poza dom. Pod „A. T.” (7650)

Poszukuje
pracy dozorczy, magazyniera lub tem podobnej, za kauceja 700 zł. Oferty Dzien. pod „Dozorca” 7626

Dla
córkę mej lubiącej dzieci, znającej robotki, szukam posady do dzieci lub do składu. Oferty „Czysta” Dziennik. (7511)

Dochoząca
z prasowaniem potrzebna. Gdańska 67/7. od 1-4. (3909)

Bufetowy
na własny rachunek, młody, energiczny zaraz potrzebny. Zgł. Bydgoszcz, Pierackiego 18. (3905)

Poszukuje
zaraz uczciwej, sympatycznej panienski do pomocy w składzie, prac domowych, gotowaniu Świadectwa, fotografia. Pod „Samotni” filija. (3884)

Inteligentna
skromna panienska do dzieci potrzebna. Kiosk, Gdańska 37. (3895)

Wpracowana (3917)
podręczna krawieczyzna damskiej, potrzebna. Świetlik, Śniadeckich 3

Poszukuje (7439)
ucznię z wykształceniem gimnaz. władający językiem polskim i niemieckim przy wolnym utrzymaniu. M. Kłosowski, drogerja, Łasin, Pomorze.

Poszukuje
zaraz ucznia porządnego rodziców, z zamiłowaniem do kupiectwa, 16—18 lat. Własnoręcznie pisany życiorys, odpis świadectw szkolnych: Skład kolonialny, Truszczyński, Lubawa, Pomorze. (7389)

Wpracowana (3917)
podręczna krawieczyzna damskiej, potrzebna. Świetlik, Śniadeckich 3

Poszukuje (7439)
ucznię z wykształceniem gimnaz. władający językiem polskim i niemieckim przy wolnym utrzymaniu. M. Kłosowski, drogerja, Łasin, Pomorze.

Poszukuje
zaraz ucznia porządnego rodziców, z zamiłowaniem do kupiectwa, 16—18 lat. Własnoręcznie pisany życiorys, odpis świadectw szkolnych: Skład kolonialny, Truszczyński, Lubawa, Pomorze. (7389)

Poszukuje
posady 1. 5. znam kuchnię warszawską. Oferty filija „Wielkopolanka”. (3907)

Poszukuje
posady 1. 5. znam kuchnię warszawską. Oferty filija „Wielkopolanka”. (3907)

Pracę (7656)
każda przyjmę w biurze, sklepie, fabryce, kiosku gwarancja ew. kauceja. Łask, oferty pod „W. B.”

Dobra
krawcowa poza dom. Pod „A. T.” (7650)

Poszukuje
pracy dozorczy, magazyniera lub tem podobnej, za kauceja 700 zł. Oferty Dzien. pod „Dozorca” 7626

Dla
córkę mej lubiącej dzieci, znającej robotki, szukam posady do dzieci lub do składu. Oferty „Czysta” Dziennik. (7511)

Dochoząca
z prasowaniem potrzebna. Gdańska 67/7. od 1-4. (3909)

Bufetowy
na własny rachunek, młody, energiczny zaraz potrzebny. Zgł. Bydgoszcz, Pierackiego 18. (3905)

Poszukuje
zaraz uczciwej, sympatycznej panienski do pomocy w składzie, prac domowych, gotowaniu Świadectwa, fotografia. Pod „Samotni” filija. (3884)

Inteligentna
skromna panienska do dzieci potrzebna. Kiosk, Gdańska 37. (3895)

Wpracowana (3917)
podręczna krawieczyzna damskiej, potrzebna. Świetlik, Śniadeckich 3

Poszukuje (7439)
ucznię z wykształceniem gimnaz. władający językiem polskim i niemieckim przy wolnym utrzymaniu. M. Kłosowski, drogerja, Łasin, Pomorze.

Poszukuje
zaraz ucznia porządnego rodziców, z zamiłowaniem do kupiectwa, 16—18 lat. Własnoręcznie pisany życiorys, odpis świadectw szkolnych: Skład kolonialny, Truszczyński, Lubawa, Pomorze. (7389)

Wpracowana (3917)
podręczna krawieczyzna damskiej, potrzebna. Świetlik, Śniadeckich 3

Poszukuje (7439)
ucznię z wykształceniem gimnaz. władający językiem polskim i niemieckim przy wolnym utrzymaniu. M. Kłosowski, drogerja, Łasin, Pomorze.

Poszukuje
zaraz ucznia porządnego rodziców, z zamiłowaniem do kupiectwa, 16—18 lat. Własnoręcznie pisany życiorys, odpis świadectw szkolnych: Skład kolonialny, Truszczyński, Lubawa, Pomorze. (7389)

Wpracowana (3917)
podręczna krawieczyzna damskiej, potrzebna. Świetlik, Śniadeckich 3

Poszukuje (7439)
ucznię z wykształceniem gimnaz. władający językiem polskim i niemieckim przy wolnym utrzymaniu. M. Kłosowski, drogerja, Łasin, Pomorze.

Poszukuje
zaraz ucznia porządnego rodziców, z zamiłowaniem do kupiectwa, 16—18 lat. Własnoręcznie pisany życiorys, odpis świadectw szkolnych: Skład kolonialny, Truszczyński, Lubawa, Pomorze. (7389)

Wpracowana (3917)
podręczna krawieczyzna damskiej, potrzebna. Świetlik, Śniadeckich 3

Poszukuje (7439)
ucznię z wykształceniem gimnaz. władający językiem polskim i niemieckim przy wolnym utrzymaniu. M. Kłosowski, drogerja, Łasin, Pomorze.

Poszukuje
zaraz ucznia porządnego rodziców, z zamiłowaniem do kupiectwa, 16—18 lat. Własnoręcznie pisany życiorys, odpis świadectw szkolnych: Skład kolonialny, Truszczyński, Lubawa, Pomorze. (7389)

DO WYNAJECIA
Skład
zaraz. Cieszkowskiego 6—8a. (7630)

DACH NAD GŁOWA
MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

3, 3 pokojowe:
komfort. Jagiellońska 28.

3 pokojowe:
wygod. Kozielskiego 30/5

Trzy
pokoje kuchnia. Długa 78 podwórze. (7649)

3 pokojowe (3912)
mieszkanie z kuchnią, podwórze do wynajęcia Sobieskiego 9, I m. 4.

Sześć
pokoi komfortowych. Kołłątaja 6, m. 3. (3910)

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie
idealne dla lekarza lub adwokata, narożnik Gdańska—Plac Wolności nr. 1, m. 4 do oddania. (3815)

Pracownicy
z stałym zatrudnieniem mąż i żona, poszukują od zaraz lub później pokoju z kuchnią. Miesięczny czynsz pewny, może też być piśmiennie zagwarantowany i ewentl. za 1/4 roku zgóry zapłacony. Zgłoszenia przyjmuje: Leon Zawodny, Bydgoszcz, Nowy Rynek 8. (7608)

1 pokojowego (3915)
kuchnią lub próżnego pokoju poszukuje. Zgłoszenia pod „Bezdzietni” filija.

1—2 pokoje
z kuchnią. Oferty filija Dziennika „Plac rok zgóry”. (3901)

1—2 pokoje
kuch. od gospod. szuka urzęd. na st. posadzie. Oferty do filii Dzien. Bydg. (3920)

Urządnik
Banku Polskiego, bezdzietny, poszukuje 2—3 pokojowego mieszkania z łązienką. Oferty filija pod „Łazienka”. (3891)

Mieszkania
2—3 pokojowego poszukuje od 1 V. lub później. Okolica: Poznańska, Welniana, Zbożowy Oferty pod „Nauczyciel”. (7631)

Szukam
próżnego pokoju, zaraz, Zgłosz. do filii Dziennika pod „Emery”. (3944)

1 duży pokój
pokój lnb 2 z kuchnią poszukują 2 starsze panie. Oprócz czynszu wyczę 1 osobę gry na fortepianie. Oferty pod „M. S.” do filii Dziennika Bydgoskiego. (7471)

POKOJE WOLNE

Pokój (7184)
umeblowany z całym utrzymaniem tanio dla panna, tanio do wynajęcia. Ulica 20 Stycznia 23, m. 2.

Wynajme
elegancko umeblowany pokój. Śniadeckich 49, m. 3. (3837)

Pokój (7538)
umeblowany. Lipowa 4—3.

Pokój
Grodzka 8—14. (7620)

Dobrze
umeblowany pokój. Kordeckiego 13—1. (7674)

Umeblowany
Plac Piastowski 4-1. (3937)

Pokój (7690)
umeblowany. Stroma 32.

Pokój
utrzymaniem — 60 zł od zaraz. Jezuitcka 5—3. (7684)

POŻYCZKI

Pożyczki
pod zastaw państwowych papierów wartościowych poszukuje. „Kora” filija Dziennika Bydg. (5673)

Pożyczki
poszukuje kilka tysięcy zł na pierwszą hipotekę nieruchomości miejskiej wartości 60 tysięcy zł. Zgłoszenia Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, Chojnice, Mickiewicza 9. (7590)

RÓŻNE

Medjum (7619)
parapsychologa Guru, wyświetla najwazniejsze sprawy. Seminaryjna 4/6.

Panowie!
Żądajcie bezpłatnych prospektów o moim epokowym wynalazku „Aparacie X” przeciw niemoocy. Fr. Ponarski, Warszawa. Warecka 10, m 18. (7610)

Przystojnego
inteligentnego pana poznaj. Oferty filija „Przyjaźni”. (3893)

Urzędniczka
młoda pozna kulturalną. Zgłoszenia „Towarzysz w o”. (7628)

MATRYMONIALNE

Panna (7663)
przystojna szatynka, lat 23, 000 zł gotówki, ziemia, pragnie poznać pana do lat 30, rzemieślnika lub pana zapewnieniem bytu. Oferty Dz, pod „Zosia 150”

TYLKO 590 KOSZTUJE OBECNIE 4 M KWADR
IZOLACI OLOWIANO-BITUMICZNEJ
PLOMBIZOL
Właściciel patentu
REDELIS-KA
Wytwarzająca materiały izolacyjne
WARSZAWA, MOJĄTOWSKA 46* TELEFON 8-94-93
Produkcja doprowadzona do 1000 m² dziennie.

SAMOCCHODY „ADLER”

Junior
1 litr.



Trumpf
1,7 litr.

ADLER TRUMPF-JUNIOR CABRIOLET

Przedni zapęd — Wszystkie koła niezależnie resorowane —
Oszczędne — praktyczne — wygodne — eleganckie.

Przedstaw. „Adler-Werke”

J. SZYMCZAK, BYDGOSZCZ

7480

ulica Dworcowa 28.

Wystawione na targach Poznańskich.

Zakład ortopedyczny
Bydgoszcz Śniadeckich nr. 29, m. 1
M. Kiciński
wykonuje
Protezy rąk i nóg (25668)
Przyrządy ułatwiające chód i prostujące krzywe stopy.
Gorsety ortopedyczne
Pasy brzuszne i rapturowe
Wapno piechocińskie
Cement, Karbolineum
Rury cementowe
Gips, trzcina
Papa dachowa
Smola, Gwoździe
Wegiel, koki, cegła
oraz wszelkie materiały budowlane i opałowe
dostarcza po cenach konkurencyjnych (5943)
Łucjan Suwalski
Bydgoszcz, Jackowskiego 10
Tel. 34-39.

Sarazole
reperuje oraz obciąża szybko i tanio
Bydgoska Fabryka Parasol
Rudolf Weissig
Gdańska 13. (5195)

Kursy samochodowe
Z. Kochańskiego
w Bydgoszczy
ulica 3 Maja 20a
tel. 11-85.

Zapisy na ulgowy kurs wiosenny przyjmuje się każdego czasu.
Dla przedpoborowych 20% ulgi. (5582)
Sądowo zaprzysiężony rzeczoznawca dla spraw automobilowych.

Pianina i fortepiany
światowej sławy marki (6713)
„ARNOLD FIBIGER” — Kallsz
(dostawca Polsk. Radja i Konserwatorów Muzycznych) stale wyróżniane na wspaniałych wystawach jako najlepszy fabrykat polski.
Niskie ceny. Dogodne warunki.
Dostarczają po cenach fabrycznych przedstawiele: **J. Stor**, Skład Nat. Bydgoszcz, Bydgoski Dom Towarowy oraz **H. Turostowska** — Toruń, ul. Św. Ducha 14.

Cegły czerwone „Ruberoid”
Węgiel górnośląski
Koks hutniczy
Szczapy olszowe suche
Pieca przenośne
Kafle kolor. i białe
Rury cem., od 150-1000
Cement portl.
Wapno palone
Gips, trzcina
Płyty piekarskie
„Echt Radeburg”
Papa dachowa
Smola górnośl.
oraz wszelkie materiały budowlane i opałowe dostarcza punktualnie
Firma E. Haw
ulica Toruńska nr. 1
Tel. 3793 Tel. 3793

Kosmet. Środek
Amol
tylko dobre rzeczy przetrwają!
Od dziesiątek lat „Amol” wyrabiany bywa w jednej i tej samej jakości.
„Amol” to znany środek domowy, używany do masażu ciała.
Do nabycia (7381) w aptekach i drogerjach.

Kucharka i służący
małżeństwo bezdzietne, potrzebni zaraz na wieś do dworu (Pomorze). Dobre gotowanie, znajomość pieczenia, konserw, zapraw mięsnych, prasowania sztywnej bielizny. Oferty z warunkami i odpisami świadectw do Dziennika Bydgoskiego pod „Dwór”. (7509)

Repertuar kin bydgoskich:
KRYSTAL: „W pogoni za szczęściem”, premjera i nadprogram.
ADRIA: „Pod palącym niebem Argentyny”, premjera i nadprogram.
APOLLO: „Szanghaj” i wesola kom. p. t.: „Betty ma synka” oraz dodatek muzyczny p. t.: „Rytm Nowego Jorku”.
MARYSIENKA: „Księżniczka Czardasza” i nadprogram.
REWJA: „Żywy zastaw” i „Rumba — Taniec miłości”. Na scenie występy artystów.
BALTYK: „W obronie prawa” (Ken Maynard) i „Wróg kobiet”. Dla młodzieży dozwolone.

Do I. Komunii Św.

Ubranko II-rzędne Boston gat. I.	1125
Ubranko II-rzędne Boston gat. II.	1250
Ubranko II-rzędne Szewiot Prima	1575
Ubranko II-rzędne Gabardynowe	1750
Sukienka biała z jedw. Mongolu 90 cm. dł.	1495
Sukienka biała z jedw. Marocaine'u	1850
Sukienka biała z jedw. Peau d'Ange'u	2175

Materiały wełniane i jedwabne, obuwie, pończochy rękawiczki i bielizna w wielkim wyborze.

Be De Te
BYDGOSKI DOM TOWAROWY
Gdańska 15 BYDGOSZCZ Tel. 30-17 i 33-54

MATRYMONIALNE
Kawaler
na stałej posadzie, posiadający trochę gotówki, ożeni się z sympatyczną, miłą, panią, wzrostu wysokiego i ładnie prezentującą się do lat 24. Oferty filja Dzień. Bydg. pod „Lato”. (3899)
Kawaler
lat 30, posiadający własny interes rzeźniczy, poszukuje panny do lat 25, możliwie z branży rzeźniczej, dla wspólnego dobra z cołkolwiek gotówki na powiększenie interesu. Ofertę nieanonimową z fotografią do „Dziennika Bydgoskiego” Toruń, „Wisła”. (7584)
Kawaler
mistrz piekarsko-cukierniczy posłubi starszą pannę z posagiem. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń pod „Przystojny”. (7585)

Pustaki
„Fordon” 13x13x27 cm. — zł 72.—
„Podłużne” 6x13x27 cm. — zł 38.—
„Poprzeczne” 6x13x27 cm. — zł 38.—
„Sufitówki” 8x14x25 cm. — zł 59,50
Cegły lekkie, trocinoówki 6x13x27 cm. — zł 64.—
za tysiąc loco plac budowy Bydgoszcz.
A. Medzeg, Fordon n.W.

Wapno - Portland - Cement
Zastępstwo Zjednoczonych Fabryk Portland-Cementu „FIRLEY”, Warszawa, ul. Czackiego 14.
Cegła czerwona i biała - Sufitówka
Pustaki - Kafle kolorowe i białe - Pieca przenośne - Papa smołowcowa i bitumiczna - Smola - Gips - Szamoty
oraz wszelkie materiały budowlane i opałowe dostarcza po cenach konkurencyjnych
„ZNICZ”
właśc. W. Kuminek i S. Chmiś
Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 29
Telefon 1330.

Wykwalifikowana kierowniczką pracowni bielizny męskiej i damskiej
pierwszorzędna królczyni, tylko najlepsza siła z długoletnią praktyką, znająca się na prowadzeniu wielkiego przedsiębiorstwa, **poszukiwana** do wielkiej zamiejscowej fabryki. Doskonale szwaczki stoją do dyspozycji, a wymagane jest również doksztalcenie młodszych sił. Oferty pod „F.E.” do admin. Dzień. Bydg. (7768)

Poważne Zakłady Chemiczno-Farmaceutyczne poszukują
LEKARZA
na stanowisko przedstawiciela naukowego na Województwo Pomorskie
Zgłoszenia, najchętniej lekarzy niepraktykujących (ewent. z emeryturą), należy przesłać wraz z fotografią i życiorysem do Agencji „Zachód”, Poznań, Plac Wolności 11. (7613)

MEBLE solidne, kupisz najkorzystniej wprost z fabryki
E. Bronikowski i Syn
Bydgoszcz, ul. Nakielska 135 Telefon 31-58
(końcowy przystanek tramwaju linii Wilczak) (6036)

SZCZĘŚCIE MYŚLIWSKIE.

— Ależ jakis ty rozrzutny. Wiesz przecież, że mam już mięso na dzisiejszy obiad.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.